



W przedostatnim losowaniu „Loterii” Gazety Nowej nagrodę główną - FIATA 126p - wygrała pani Danuta Artymowicz - mieszkanka Gorzowa Wielkopolskiego

WYDANIE 1

PRYWATNE ŚLEDZTWO MATKI

„Idź się powieś...”

str.13

★ GŁOGÓW ★ GORZÓW ★ LUBIN ★ ZIELONA GÓRA ★

GAZETA NOWA

Poniedziałek 24.02.1992 nr 38(344) nakład 60.000 egz. 14 stron 1.000 zł

Gala bez najlepszych



wystąpi około 30 sportowców z ich ekipy. Nieobecny był też na przykład fiński skoczek 16-letni Toni Nieminen, który po zdo-

Setki uczestników XVI Zimowych Igrzysk Olimpijskich już opuściły Francję. Niedzielną ceremonią nie wypadła tak efektywnie, jak na to liczyli organizatorzy. Niemcy, liderzy klasyfikacji medalowej, zapowiedzieli już wcześniej, iż w niedzielę

biciu drugiego złotego medalu spakował torbę i wyruszył do rodziny. Ekipa WNP (w sumie 263 osoby, licząc zarówno sportowców jak i oficjeli) delegowała na uroczystość zakończenia Igrzysk zaledwie 76 reprezentantów. „Mamy kłopoty finansowe, wielu spośród nas już wróciło do kraju” — oświadczył jeden z przedstawicieli kierownictwa ekipy. Carole Merle i Franck Piccard wyjechali do Paryża. Srebrnych medalistów w alpejskim narciarstwie zabrakło więc również na uroczystości zakończenia imprezy. Wielu uczestników białej olimpiady twierdzi, iż nie odczuwa ducha wielkiej imprezy. „Będę pamiętał o fakcie wywalczenia medalu — po-

wiedziała Hiszpanka Blanca Fernandez Ochoa — mniej samą imprezę”. „To takie większe zawody Pucharu Świata. Aby poczuć obecność całej gromady kolegów z innych dyscyplin musiałam włączyć telewizor” — oświadczyła Austriaczka Petra Kronberger. „Zresztą program, został tak skonstruowany, by alpejczyści mogli od razu przenieść się do Les Muires i na zawody pucharowe w Japonii”. Program zakończenia Igrzysk był bardziej „nostalgiczny, romantyczny i czuły niż inauguracja”. Ceremonia trwała 90 minut, mistrzem — podobnie jak podczas otwarcia — był Philippe Decoufle. Zespoły nie akcentowały swych symboli. Po ściągnięciu olimpijskiej

flagi, nastąpiło zgodnie z rytuałem przekazanie jej organizatorom z Lillehammer. W finale turnieju hokejowego drużyna WNP pokonała Kanadę 3:1 (w tercjach 0:0, 0:0, 3:1). Było to bardzo porównawcze widowisko jedynie w III tercji. Kanadyjczycy przy stanie 0:2 zdobyli kontakto- wą bramkę, przeważali, jednak kontra zespołu WNP rozstrzygnęła losy olimpijskiego złota. Klasyfikację medalową wygrały Niemcy przed WNP i rewelacją tych Igrzysk ekipą Norwegii. O ostatnich wydarzeniach na olimpijskich arenach piszemy na str. 14, a pozostałe informacje sportowe — na str. 8.

Dys imieniny

BOGUSZA, MACIEJA, MODESTA

Z księgi imion

Bogusz — słowiańskie, ten, który ma słać Boga. Maciej — greckozowana forma imienia semickiego Matijah — dar Jahwe, ofiarowany przez Boga. Modest — łac. modestus — umiarkowany, rozważny, wiodący przyzwoite, skromne życie.

Słynni imiennicy

Bogusz Bilewski, aktor teatralny i filmowy, znany z wielu ról komediowych. Maciej Rybiński (1784 — 1874), generał, ostatni wódz naczelny w powstaniu listopadowym. Maciej z Miechowa (1457 — 1523), rektor Akademii Krakowskiej.

Myśl na dzień

Jeżeli nie będziesz miał pomysłów ulepszenia różnych rzeczy, szelowie pomyśl, że jesteś błyskotliwy jak przepalona żarówka. A wiesz przecież doskonale, co się robi z przepalonymi żarówkami.

Kronika historyczna

1520 — Armia hiszpańska pokonała połączone siły zbrojne Francji i Szwajcarii w bitwie pod Padwą. Po raz pierwszy użyto muszkieci. 1582 — Grzegorz XIII wprowadził nowy kalendarz nazwany później gregoriańskim. Obowiązuje do dziś.

HOROSKOP

Urodzeni 24 lutego będą czuлыми i wrażliwymi na ludzką krzywdę oklamując jednocześnie innych, czyniąc to raczej dla zabawy, niż z prawdziwej konieczności. Potrafią się poświęcić dla przyjaciół. Chętnie wyświadczać im przysługi.

POGODA

6.34 — 17.05

Zachmurzenie umiarkowane i duże. Przelotne opady deszczu i deszczu ze śniegiem. Temp. min. od -2 do -4 Temp. max. od 3 do 5 Wiatr silny, porywisty, zachodni i północno-zachodni.

NOTOWANIA

AUD	8.756	9.114
ATS	995	1.035
CHF	7.735	8.051
DEM	6.998	7.284
FRF	2.060	2.144
GBP	20.199	21.023
USD	11.584	12.056



Rys. A. Banasik

— Mamo, czy ja naprawdę urodziłem się w grudniu?
— Tak Piotrusiu.
— Coś tu nie pasuje. Pani w przedszkolu powiedziała, że zimą bociąmy są w Afryce.

Honecker planuje pogrzeb

Były przywódca NRD Erich Honecker, który skrył się w Ambasadzie Chile w Moskwie i cierpi na raka żyje przesłuchania, poświęca swój czas na oglądanie filmów i myśli o własnym pogrzebie. Małżonka Honeckera powiedziała, że „ostatnią rzeczą jaką sprawia mu jeszcze radość to oglądanie filmów.” 79-letni Honecker poprosił także, by na jego pogrzebie zagrano mu jedną z piosenek napisanych na cześć komunizmu, które tak bardzo lubił stojąc na czele wschodniemieckiego państwa i tamtejszej partii. (PAP)

Niemcy nie będą się pchać

Kilka dni temu z pobytu w Bonn wróciła grupa polskich parlamentarzystów. Czterech senatorów i kilkunastu posłów, reprezentujących ugrupowania polityczne od lewicy po prawicę, goście frakcji CDU — CSU. Bardzo bogaty program pobytu obejmował sprawy społeczne (np kwestie mniejszości narodowych i praw Polaków mieszkających w Niemczech), polityczne i zwłaszcza gospodarcze. W delegacji uczestniczył senator Jarosław Barańczak, który jako reprezentant rejonu przygranicznego szczególnie często proszony był o podzielenie się swoimi przemyśleniami o współpracy.

cd str. 3

Wczorajsza demonstracja zwolenników starego porządku zorganizowana w Moskwie z okazji „Dnia Armii”, przekształciła się w konfrontację z siłami porządkowymi. Kilka tysięcy demonstrantów przełamało pierwsze szeregi milicji blokującej dostępu do Kremla.

Atak na Kreml

Specjalne oddziały Ministerstwa Spraw Wewnętrznych OMON użyły pałek próbując powstrzymać 3-4-tysięczny tłum zdeterminowanych osób, ale musiały się cofnąć. Dopiero potem zatrzymali demonstrantów. Kilkadzieści osób odniosło lekkie obrażenia. Znaczne siły milicyjne wspierane przez specjalne szkolne oddziały komandosów rosyjskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych blokowały od godzin rannych całe centrum Moskwy, gdzie gromadziły się tysiące przeciwników prezydenta Borysa Jelcyna, pragnących zmanifestować swoją dezaprobatę dla polityki rządu.

Demonstranci najwyraźniej zamierzali przedrzeć się na Plac Maneżowy pod mury Kremla, ale burmistrz Moskwy Gawrił Popow wydał rozkaz zablokowania tej drogi. Dostępu do tego rejonu broniły kordony milicyjne wyposażone w armatki wodne.

W poprzek drogi wiodącej do Kremla ustawiono kordony komandosów OMON w mundurach bojowych, z łarczami w ręku i białoczerwonych hełmach. Za nimi ustawiono blokadę składającą się z milicjantów i samochodów ciężarowych. Wśród tłumy powiewały dziesiątki czerwonych sztandarów. Widać było portrety Lenina i Stalina.

Demonstranci obrzucili milicjantów i OMON-owców wyzwiskami. Na transparentach widniały napisy w stylu: „Armia z narodem”, „Społeczeństwo chce przejąć władzę”, „Fabryki dla robotników a nie dla mafii”. Demonstranci wykrzykiwali, że Jelcy jest „faszystą”.

Do demonstrantów przyłączyli się zwolennicy monarchii maszerujący pod sztandarami czarno—żółto—białymi. (TASS)

Druga tura zebrania „S”

Innemu nie dali, sami nie zjedli

Tak skomentowano w kuluarach fakt, niewykorzystania przez delegatów regionu zielonogórskiego jednego z przysługujących mandatów delegata na Krajowy Zjazd „Solidarności”.

Druga tura Walnego Zebrania Delegatów Regionu, która odbyła się w minioną sobotę w Zielonej Górze zdominowana była prawie w całości sprawami wyborczymi. Wybrano 18 osobowy skład Komisji Regionalnej. Z tej grupy plus przewodniczący Maciej Janowski wyłonione będzie w najbliższych dniach prezydium. Delegaci określili jedynie, że nie będzie ono przekraczać pięciu osób. 10 kandydatów ubiegało się o mandaty delegatów na Zjazd Krajowy. Liczba członków związku w województwie uprawniała do wyboru czterech osób.

cd str. 3

rozmowa NOWEJ

Niebezpieczeństwo nacjonalizmu

Minister Spraw Zagranicznych RP, Krzysztof Skubiszewski, wygłosił, 21 bm w Uniwersytecie Europejskim „Viadrina” w Frankfurcie nad Odrą, wykład na temat „Nacjonalizm jako niebezpieczeństwo dla Europy”. Była to inauguracja cyklu wykładów pod hasłem „Rozmowy o Europie”, z udziałem polityków, naukowców, pisarzy i dziennikarzy z całego kontynentu. Patronat nad tym cyklem sprawuje prezydent RFN Richard von Weizsäcker, a jego organizatorami są komisja EWG, Ministerstwo Nauki, Badań i Kultury Brandenburgii, Uniwersytet Europejski „Viadrina” i redakcja kulturalna rozgłośni „Deutschlandfunk”.

Po wykładzie postawił panu prof. Skubiszewskiemu kilka pytań. — Pojęcie nacjonalizmu, szowinizmu i wygórowanego patriotyzmu, są uznawane często za jednoznaczne. Na przykład Le Pen, uważa się za patriotę, czy pan profesor uważa, że to słuszne?

— Nie, zdecydowanie nie. Le Pen jest nacjonalistą w znaczeniu pejoratywnym. Nacjonalizm w negatywnym sensie nie jest zjawiskiem wyłącznie środkowo- lub wschodnioeuropejskim.

— Gdzie przebiega granica między tymi pojęciami?

— Jest to zagadnienie, na które nie można odpowiedzieć jednym zdaniem. Nacjonalizm może być częścią różnych ideologii i praktyk politycznych, ale tożsamość i świadomość narodowa były i pozostaną instrumentem odrywania niepodległości. W Polsce główną siłą antysowiecką były: tradycja narodowa i poczucie odrębności narodowej, powiązane z postulatami demokracji, wolności gospodarczej i poszanowania praw człowieka. Ruch „Solidarności” szczególnie dobrze łączył te wszystkie elementy, w tym sensie był on nacjonalistyczny. Polski nacjonalizm należy utożsamiać z poczuciem narodowym, on właśnie pomógł Polakom przetrwać okres rozbiorów. Nie można tego nacjonalizmu porównywać z nacjonalizmem jugosłowiańskim, który jest skierowany przeciwko ludziom.

— Niektórzy widzą w religijności polskiej właśnie nacjonalizm.

— Nie, nie wolno utożsamiać nacjonalizmu z religijnością. Jest to porównanie niebezpieczne i niewłaściwe.

— Czy jest pan zdania, że tzw. plan Stolpego może być podstawą do ogólnego planu polsko-niemieckiego?

— Naturalnie. Jest to bardzo dobry punkt wyjścia. Musimy się spotkać we wspólnym zespole i sprawę tę przygotować. My wszyscy. Taki plan współpracy musi powstać.

— Wielu obywateli polskich niepokoi fakt, że Niemcy chcą inwestować na zachodnich terenach Polski. Dlaczego nie inwestują na przykład na łubelszczyźnie?

— To inwestor decyduje o miejscu, na którym będzie inwestować. To sprawa jego wyboru. Rozmowę przeprowadziła Lucyna Leyko

Liberalizm, ale fachowy

W minionych 9 miesiącach liczba członków Kongresu Liberalno Demokratycznego wzrosła o 60 proc. Do Kongresu należy obecnie ok. 3.300 osób. KLD działa praktycznie w całym kraju. Nawładza współpracę z pokrewnymi partiami w Niemczech, Wlk. Brytanii, Rosji, CSRF, Austrii, Szwecji i Francji. Jest członkiem Europejskiej Unii Demokratycznej. W parlamencie Kongres reprezentuje 37 posłów i 7 senatorów.

Tadeusz Mazowiecki powiedział w sobotę na forum konferencji KLD, że jedną z tej chwili alternatywą wobec niejasnej sytuacji politycznej w Polsce jest budowa sojuszu sił prorפורمatorskich. Za trzon tego sojuszu uznał KLD, Porozumienie Centrum i Unię Demokratyczną.

Oceniając sytuację w Polsce lider UD podkreślił, że mamy słaby rząd, osłabionego prezydenta i bardzo rozbitą parlament. T. Mazowiecki określił liberalów i Unię jako ugrupowania najbliższe sobie programowo. Dostrzegł pilną potrzebę walki obu partii o odzyskanie

zaufania społecznego, zruinowanego podczas dwóch kampanii wyborczych, podczas których słowa i obietnice okazały się rzeczami niewiele znaczącymi.

Jan Krzysztof Bielecki — przewodniczący Rady Politycznej KLD, w trakcie dyskusji nad absolutorium dla władz Kongresu, uznał, że liberalizm jest szansą dla Polski i wezwał liberalów do stworzenia profesjonalnej partii.

Konferencja udzieliła absolutorium władzom Kongresu.

III Krajowa Konferencja Kongresu Liberalno-Demokratycznego ustosunkowała się krytycz-

nie do „założeń polityki społeczno-gospodarczej na 1992 r.”

W przyjętym stanowisku uznano założenia za dokument zbyt ogólny, cechujący się brakiem odpowiednich narzędzi dla realizacji zapowiedzi ożywienia w sferze inwestycji i eksportu, lekceważący rolę Banku Centralnego i zasady zdrowego pieniądza. Zamiast świeżej propozycji rozwiązania głównego problemu polskiej gospodarki i źródła jej niepewności, jakim jest niska efektywność i niska zdolność adaptacji przedsiębiorstw państwowych do wymogów rynku, oferuje się tym przedsiębiorstwom większą ochronę przed konkurencją zagraniczną, niejasny system ulg podatkowych i więcej pieniędzy — głosi stanowisko.

W innej uchwale konferencja potwierdziła dążenie liberalów do demokratycznego kapitalizmu, silnego państwa, neutralnego światopoglądowo. Opowiedziała się za tolerancją w życiu publicznym i integracją Polski ze Wspólnotami Europejskimi. (PAP)

weekend w polityce

Schwytac "żywego lub umarłego"

LIMA. Prezydent Peru Alberto Fujimori zaofiarował w piątek 500.000 dolarów nagrody za informację, która pozwoli schwytac "żywego lub umarłego" przywódcę prochińskiego ugrupowania partyzanckiego o nazwie "Światłany szlak".

Opuszczają także Litwę

LONDYN. Powołując się na dane uzyskane z międzynarodowego nasłuchu radiowego BBC w Londynie, AFP podała, że na podstawie informacji przekazanej w sobotę przez radio litewskie, we wtorek 25 lutego rozpoczęli się wycofywanie jednostek byłej Armii Radzieckiej z terenu Litwy.

Kontrowersyjny kandydat

ATLANTA. Były przywódca Ku Klux Klanu David Duke wystąpił w piątek do sądu najwyższego z żądaniem wpisania jego nazwiska na listę kandydatów republikańskich w prawyborach przewidzianych na 3 marca br. w stanie Georgia. W petycji złożonej do sędziego Anthony'ego Kennedy'ego w stanie Georgia, Duke domaga się od sądu wstrzymania prawyborów w tym stanie aż do wpisania jego nazwiska na listę kandydatów z ramienia partii republikańskiej.

Zostańcie z nami

GLASGOW. Premier Wielkiej Brytanii John Major w sobotę w Glasgow wystosował do Szkotów przemówienie apel o zachowanie jedności i przestrzeni przed "poważnymi niebezpieczeństwami", jakie może spowodować zerwanie węzłów z Anglią w chwili, gdy budzi się w ich kraju potężna fala nacjonalizmu.

W obronie Rushdiego

KOPENHAGA. Dania zaprottestowała w sobotę przeciwko wyrokowi śmierci wydanemu przez sąd islamski na brytyjskiego pisarza Salmana Rushdiego, stwierdzając, iż nastąpiło tu naruszenie podstawowych praw człowieka.

Brutalność greckiej policji

TIRANA. Albania formalnie zaprottestowała przeciw brutalnemu traktowaniu nielegalnych emigrantów albańskich przez policję grecką.

Oskarża się ją o "stosowanie przemocy, bicia i poniżanie" Albańczyków wydalanych z Grecji.

Rola parlamentów

STRASBURG. Przewodniczący parlamentu europejskiego opowiedzieli się w sobotę, na zakończenie dwudniowych obrad, za zwiększeniem roli zgromadzeń parlamentarnych w życiu politycznym.

W konferencji uczestniczyli również marszałek Sejmu Wiesław Chrzanowski oraz marszałek Senatu August Chelkowski.

Przerzut Żydów z Jemenu

LONDYN. Izrael planuje w tym roku tajną operację przerzutu drogi powietrzna setek Żydów z Jemenu — pisze w numerze z 23 bm. brytyjska gazeta "Sunday Times".

Powołując się na niezidentyfikowane źródła żydowskie, "Sunday Times" podaje, że plan o kryptonimie "operacja czarodziejski dywan" ma być podobny do planu ewakuacji tysięcy Żydów z Etiopii w 1984 roku. Społeczność żydowska w Jemenu liczy około 1.500 osób.

Apel do ONZ

MOSKWA. Rząd i parlament Nagorno-Karabachii zwrócili się w sobotę z apelem do Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby społeczność międzynarodowa zmusiła Azerbejdżan do położenia kresu eskalacji agresji przeciwko tej samodzielnej Republice i tym sposobem uniknęła przeskalszenia się obecnym starć w konflikt globalny.

Chińskie obietniki

WASZYNGTON. Stany Zjednoczone uchyliły w piątek sankcje handlowe nałożone na Chiny, które ogłosiły w czerwcu ub.r. po ujawnieniu, że Pekin dostarczał rakiet dla Syrii i Pakistanu na sumę 30 mln dolarów. Sankcje te obejmowały m.in. zakaz sprzedaży dla Chin części do satelitów, szybkich komputerów, technologii do produkcji rakiet.

Stany Zjednoczone postanowiły zaakceptować przyrzeczenie dane przez Chiny, że nie będą dostarczały rakiet do krajów bliskowschodnich.

REDAKTOR DEPEZOWY:

Małgorzata Świrski

Ponownie Tusk!

W sobotę wieczorem Donald Tusk został wybrany ponownie na przewodniczącego Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Uzyskał on 109 głosów spośród 164 ważnych; jego kontrkandydat, Lech Mażewski — 49.

(PAP)

Tymiński chce rządzić

Po sobotnim wiecu członków i sympatyków Partii "X" w Łodzi, jej lider Stanisław Tyimiński powiedział, że ma pełną listę obsady stanowisk w nowym rządzie i jest przygotowany do ewentualnego przejęcia władzy w Polsce. Zdaniem S.Tymińskiego Polska grozi wybuch społecznym, którego "nie będą w stanie uciszyć obecne autorytety polityczne z prezydentem Wałęsą włącznie". Lider Partii "X" wyraził nadzieję, że "ludzie dąbi mu 3 miesiące na przeprowadzenie szybkich zmian". Pierwszym jego krokiem byłoby "ustawienie licznych kuchni polowych dla głodnych w całym kraju".

(PAP)

Przyspieszenie dla planu „Odra”

Polsko-niemiecka grupa robocza, we współpracy z EWG, ma uzgodnić szczegóły planu "Odra" — poinformował w sobotę minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski na konferencji prasowej w Berlinie. Według ministra, projekt uzyskał poparcie premiera Brandeburii; postanowiono, że grupa robocza zostanie utworzona "tak szybko, jak to możliwe". Plan "Odra" dotyczy wspólnego gospodarowania strefy przygranicznej nad Odrą i Nysą.

Szef polskiej dyplomacji zakończył w sobotę dwudniowy pobyt w Niemczech.

Polski minister spotkał się m.in. z prezydentem RFN Richardem von Weizsäckerem, burmistrzem-szefem rządu Berlina Eberhardem Diepgenem oraz premierem Brandeburii Manfredem Stolpe.

Na konferencji prasowej w Berlinie min. Skubiszewski stwierdził m.in., że jedność Europy jest niemożliwa bez dobrych stosunków polsko-niemieckich. Przejawy nacjonalizmu wzdłuż granicy polsko-niemieckiej są wg niego zjawiskiem marginalnym. Podkreślił, że potrzebne są tu jedynie bardziej zdecydowane działania polityczne.

Podczas spotkania z E.Diepgenem omawiano współpracę przygraniczną i regionalną, napady na turystów polskich i sprawę nauczania języka polskiego w szkołach berlińskich.

(DPA)

Spotkania premiera

Premier Jan Olszewski spotka się dzisiaj z przyznanymi klubów parlamentarnych: Konfederacji Polski Niepodległej, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Porozumienia Centrum oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego "Solidarność", Porozumienia Ludowego i Unii Demokratycznej.

(PAP)

Morderczy śnieg

Około 70 osób zasypana w sobotę wieczorem lawina w tureckiej wiosce Yendigan w prowincji Batman.

Lawiny we wschodniej części Turcji — skutkiem obfitych opadów śniegu — pochłonięły już ok. 300 ofiar śmiertelnych. W sobotę, w wiosce Aksever (prowincja Mus), zginęły pod zwałami śniegu dwie osoby, a jedna została ciężko ranna. W pobliżu wioski Bektaş (prowincja Sivas), lawina przysypała grupę myśliwych. Jednego nie zdołano uratować.

Na skutek obfitych opadów śniegu, tysiące wiossek jest odciętych od świata, wiele ważnych szlaków kolejowych jest nieprzejezdnych. Synoptycy nie przewidują nchylej zmiany

Chorwacja odetchnęła z ulgą

Po wielu miesiącach konsultacji, dyplomatycznych zabiegów i nacisków, Rada Bezpieczeństwa ONZ podjęła w piątek decyzję w sprawie utworzenia sił pokojowych dla Jugosławii. Siły pokojowe mają kontrolować trzy obszary w Chorwacji, zamieszkałe w większości przez Serbów.

Rada Bezpieczeństwa zgodziła się, aby siły ONZ stacjonowały w tym regionie na razie przez 12 miesięcy. Roczny pobyt UNPROFOR kosztować będzie ONZ ok. 634 mln dolarów.

Minister spraw zagranicznych Chorwacji powiedział, że jego kraj nie może uczestniczyć w kosztach UNPROFOR, ponieważ został zniszczony w wyniku wojny, której nie wywalał.

xxx

Niemiecki minister spraw zagranicznych Hans-Dietrich Genscher w sobotę przybył do Chorwacji z pierwszą oficjalną wizytą.

Swoją podróż w Chorwacji Genscher rozpoczął od spotkania z prezydentem Franjo Tudjmanem.

(PAP)

Tadeusz Łomnicki nie żyje

22 bm. zmarł nagle podczas próby „Króla Leara” w Teatrze Nowym w Poznaniu Tadeusz Łomnicki, jeden z najwybitniejszych aktorów naszego stulecia, stworzył wiele ról, które zapisały się w dziejach polskiej sceny. Był również reżyserem i autorem sztuk teatralnych.

T.Łomnicki urodził się w 1927 r. w Podhajcach koło Lwowa. W 1946 r. ukończył studia teatralne przy Starym Teatrze w Krakowie, a w 1956 r. otrzymał dyplom na wydziale reżyserskim warszawskiej PWST.

Jako aktor debiutował w 1945 r. epizodyczną rolą w „Mężu doskonałym” Jerzego Zawieyskiego w Starym Teatrze. Grał później w Teatrze im. Wyspiańskiego w Katowicach i znowu w Starym Teatrze.

Od 1949 r. do 1979 r. T.Łomnicki był aktorem Teatru Współczesnego w Warszawie gdzie grał m.in. Kordiana, Artura Ul w sztuce Brechta i Janyego, Solonnego w „Trzech siostrach”, Nikitę w „Potęgze ciemności”, Króla Leara w „Learze”.

W 1976 r. T.Łomnicki został dyrektorem i

kierownikiem artystycznym Teatru Na Woli w Warszawie. Na tej scenie reżyserował m.in. sztukę „Do piachu” Różewicza. Grał m.in. Go'ę w „Gdy rozum śpi”, Galileusza w „Życiu Galileusza”.

W ostatnich latach T.Łomnicki związał się na dłużej z Teatrem "Studio" i „Powszechnym” w Warszawie. Grał m.in. w „Ostatniej taśmie Krippa” Becketta w Teatrze "Studio" i „Lekcji polskiego” Bojarskiej w Teatrze Powszechnym.

T.Łomnicki stworzył też wiele kreacji filmowych i telewizyjnych. Dla tysięcy widzów pozostał w pamięci jako Pan Wołodyjowski z ekranizacji powieści Sienkiewicza.

Przez wiele lat T.Łomnicki pełnił rolę rektora warszawskiej PWST.

(PAP)

Marzenia Jelcyna

W sobotnim wydaniu gazety "Izwiestia", Boris Jelcyn oświadczył, że nie jest zwolennikiem broni jądrowej i, że jeśli jej całkowita likwidacja w świecie nastąpi jeszcze za jego życia, będzie bezgranicznie szczęśliwy.

"To moje marzenie" — podkreślił. Rosja nie będzie źródłem destabilizacji atomowej na naszym kontynencie, nie użyje pierwszej broni jądrowej. Jest to nasza pryncypalna pozycja — powiedział Jelcyn. Według Jelcyna, celem strategicznym Rosji jest świat bez broni atomowej.

Nawiązując do sprawy ponownego nastawiania rakiet byłego ZSRR na określony cel, szef państwa rosyjskiego podkreślił, że kroki takie podejmując się na zasadach wzajemności, przede wszystkim z USA. Dodał, że rakiety będą miały maksymalnie obniżony stan gotowości bojowej.

Spekulacje niektórych środków przekazu, mówiące o tym, że czynnik atomowy może być wykorzystany przez Rosję w stosunkach z republikami byłego ZSRR, prezydent nazwał "obraźliwymi".

(PAP)

Papież przeprasza za niewolnictwo

Papież Jan Paweł II, odbywający pielgrzymkę do kilku krajów Afryki, w sobotę odwiedził miasto w senegalskiej wyspie Gore, która nazywa się "afrykańskim sanktuarium bólu".

Na niewielkiej, zamieszkałej przez zaledwie kilkadziesiąt osób wyspie, z której aż do początków dziewiętnastego stulecia odchodziły transporty morskie czarnych niewolników, Ojciec Święty modlił się o Boskie przebaczenie dla strasznej zbrodni niewolnictwa, popełnionej przez człowieka przeciwko człowiekowi i przeciwko Bogu. Papież odwiedził Dom Niewolników, obecnie muzeum, gdzie w strasznych warunkach na przestrzeni wielu lat przetrzymywanych było dziesiątki tysięcy niewolników przeznaczonych

na wyspę do Nowego Świata. Tu w ciemnych, zatłoczonych celach przebywali po kilka miesięcy, oczekujący na przybycie chrześcijańskich statków handlarzy niewolników. Tu też byli na siłę dokarmiani, gdy nie osiągnęli przepisowej wagi 60 kilogramów. "Był to dramat cywilizacji, która mieniła się być chrześcijańska" — powiedział Jan Paweł II. Dodając, że jeszcze w naszym stuleciu cywilizacja chrześcijańska ponownie dopuściła się takiej zbrodni tworząc obozy koncentracyjne.

Papież, zakończył niedzielę czterodniową wizytę w Senegalu i w godzinach przedpołudniowych przybył do Banjulu, stolicy Gambii.

(PAP)

Tragedia pod Reczem

Jak nas wczoraj poinformowała pani lekarz dyżurny szpitala w Hoszczynie, nadal w stanie krytycznym znajduje się 40-letnia kobieta, która kierowała samochodem volkswagen golf rozbił w piątek wieczorem na drodze Recz — Suliszewo. Do tragedii doszło w mgłę, na łuku tej drogi, kiedy golf zjechał na lewą stronę jezdni i czołowo, zderzył się z jęczmem nadjeżdżającym z przeciwnika.

Na miejscu ponieśli śmierć 40-letni mąż oraz dwaj synowie (12 i 14 lat) kierujący. Ona sama doznała bardzo ciężkich obrażeń ciała, a jeszcze wczoraj jej stan oceniono jako krytyczny. Nastąpiła natomiast poprawa stanu zdrowia jej 16-letniej córki, będącej piątą ofiarą tego wypadku. Lekarze oceniają, że jej życiu już nie zagraża niebezpieczeństwo.

Z informacji, które zebraliśmy wynika, że rodzina przed kilku laty wyjechała z Polski do Niemiec, a w ten tragiczny piątek zamierzała odwiedzić bliskich w kraju.

(jana)

Czwarta runda pokojowych rozmów

W sobotę odleciała do Waszyngtonu delegacja syryjska na rozpoczynającą się dziś w stolicy USA czwartą rundę bliskowschodnich rozmów pokojowych.

Rzeczniczka palestyńska wyraziła zaniepokojenie czwartkowym wtargnięciem wojsk izraelskich do południowego Libanu i oświadczyła, że delegacje arabskie postawią sprawę tego wtargnięcia, traktując ją jako naruszenie zasad rozmów pokojowych. W sobotę rano armia izraelska wznowiła ostrzał Libanu Południowego z terenów tzw. strefy bezpieczeństwa.

(AFP)

GAZETA NOWA

Redakcja:
65-048 Zielona Góra,
al. Niepodległości 22,
tel. 710-77, fax 72255

Redaktor naczelny: ANDRZEJ BUCK

Oddziały Redakcji:
Głogów - ul. Świerczewskiego 11 - tel./fax 33-29-11;
Gorzów - ul. Chrobrego 31 - tel. 226-25, 271-49;
Lubin - ul. Armii Czerwonej - tel./fax 42-62-15

Biuro Reklamy i Ogłoszeń: Zielona Góra - al. Niepodległości 22 - tel. 229-71 - fax 72255 (czynie 7.30-17.00); Agencja BRO: Oddziały Redakcji oraz Kresno Dąb - ul. Kościuszki 10; Sulechów - ul. Brama Piastowska 1 - tel. 27-03; Świebodzin - pl. Wolności 10 - tel. 243-26; ul. Sikorskiego 3 - tel. 222-14; Nowa Sól "Czysta Odra" - ul. Moniuszki 3 - tel. 29-66; Zagan - pl. Niezłomnego 16/1; Zary "UNIA" SA - pl. Marchewskiego 17 - tel. 33-13, pl. Marchewskiego 20 - tel. 23-63; Gorzów Wlkp. - ul. Pocztowa 6 - tel. 239-28; Międzybóże - ul. 17 Sierpnia 37 - tel. 26-31; Międzybóże - ul. 30 Sierpnia 57a/12 - tel. 10-88 w. 256; Rynek 12 - tel. 424; Myślibórz - ul. Armii Czerwonej 2 - tel. 23-25; Sulechów - ul. Kościuszki 26 - tel. 31-32

Prenumerata: Zakład Kółpierz i Handlu, 65-031 Zielona Góra - ul. Bon. Westerplatte 19a - tel. 49-21 w. 12 oraz doręczyciel. Druk: POLIGRAF Zielona Góra - ul. Reja 5. Skład komputery: Alpo SC.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków, zastrzega sobie prawo skracania otrzymanych materiałów i zmian ich tytułów.

Wydawca: Alpo Zielona Góra, ul. Krysia 5 tel. 886-00 fax 606-22, 24 42220

Porzuceni przez socjalizm

Przedstawiciele Wspólnoty Romów z krajów Europy Środkowej i Wschodniej zaniepokojeni sytuacją Cyganów z tych krajów biją na alarm w Paryżu. Ich zdaniem upadek systemu komunistycznego wyrzucił ich na margines społeczny, a tendencje nacjonalistyczne i przemoc coraz częściej dają znać o sobie.

Na konferencji prasowej w Paryżu z okazji kolokwium n.t. "Cygańskie rodziny w Europie Wschodniej" Nicolae Gheorghe, członek federacji etnicznej Romów w Rumunii przypomniał, że w Europie mieszka blisko 6 milionów Cyganów prowadzących unormowany tryb życia i dobrze zintegrowanych ze rdzennymi społeczeństwami.

Zdaniem Gheorghe, Cyganie stają się coraz częściej "kozlami ofiarnymi" w okresie napięć

Ekryzysu ekonomiczno-społecznego, który nastąpił po rewolucjach demokratycznych w Europie, co manifestuje się napływem migracyjnych Cyganów do zachodniej Europy.

W społeczeństwach państw wschodnioeuropejskich utrzymuje się się nadal wrogi nastawienie do Cyganów, w Czecho-Słowacji i na Węgrzech skinheadzi atakują ich, w Rumunii zdarzają się przypadki podpalania domów, w Jugosławii deportowano całe rodziny. Przedstawiciele Wspólnoty Romów ubolewają z powodu języka, jakim posługują się wobec nich słowackie gazety nazywających ich "paszytami społecznymi".

Na Węgrzech Cyganie bodaj najbardziej stracili na obecnych przemianach ustrojowych. Do tej pory nie udało im się uzyskać

statusu mniejszości, a bezrobocie wśród ludności cygańskiej sięga tam do 70 proc. Jedną z delegatów przybyłych do Paryża stwierdziła, że inne mniejszości narodowe utrzymują dobre kontakty z krajami pochodzenia, podczas gdy Romowie nie mają do kogo się zwrócić. Z kolei w Rumunii pojawił się bolesny problem: dzieci sieroty i dzieci porzucone przez rodziców. Czynione są wysiłki, aby sieroty cygańskie były adoptowane przez rodziny Romów dla zachowania więzów etnicznych. Wojna domowa w Jugosławii także niekorzystnie odbiła się na tamtejszych Cyganach. Wypędzeni z Wojwodiny trafili na Węgry i stamtąd zostali znowu deportowani. Wielu mężczyzn siłą wcielono w szeregi armii federalnej

(PAP)

TERENOWA

ZIELONOGÓRSKA

KALEJDOSKOP
SPORTOWY

Szkolna liga I.a.

Zarząd Główny Szkolnego Związku Sportowego ogłosił wyniki I rzutu szkolnej korespondencyjnej ligi lekkoatletycznej dla szkół ponadpodstawowych o pucharu ZG SZS i redakcji "Przeglądu Sportowego".

W klasyfikacji szkół sportowych wśród dziewcząt pierwszy zespół VII LO Zielona Góra zajął trzecie miejsce, a drugi zespół z tej szkoły uplasował się na piątej pozycji.

Rywalizację słuchaczy Studiów Nauczycielskich rozstrzygnęły na swoją korzyść dziewczęta z Zielonej Góry.

Wśród chłopców w klasyfikacji szkół sportowych pierwszy zespół VII LO w Zielonej Górze zajął trzecią lokatę, a drugi uplasował się na piątej pozycji. Wśród słuchaczy Studiów Nauczycielskich, zielonogórzanie przewodzią klasyfikacji.

Opiekunami zielonogórskich zespołów są: Jerzy Walczak, Jerzy Miliczenko, Andrzej Filipowski i Marian Triczka.

Organizatorzy wyróżnili uczniów VII LO: Agnieszkę Zambrón (skok w dal), Leszkę Sliwińskiego (1500 m), Sławomira Szuszkiewicza (100 m) i słuchacza SN — Grzegorza Czajkowskiego (skok w dal).

Mityng młodzików

W Czerwieńsku i Zielonej Górze w halowych zawodach lekkoatletycznych rywalizowali młodziky. A oto ciekawsze rezultaty wśród dziewcząt: 600 m Katarzyna Tyłman (Astra Nowa Sól) — 1.52,7, 300 m — Joanna Derylo (Astra) — 50,3, 60 m — Magda Supel (Carina Gubin) — 8,6, 40 m ppi. — Ewa Wojcieszńska (Astra) — 6,61 i ta sama zawodniczka w skoku w dal — 5,26, 40 m — Emilia Piwowar (Spartak Zagaj) — 6,16.

Chłopcy: skok wzwyż — Grzegorz Kociuszko (Astra) i Krzysztof Błaszczak (Carina) — po 170, skok o tyczce — Krzysztof Kuźnik (Lubtour Zielona Góra) — 3,52, 60 m — Marcin Świąteczak (Babimost) — 7,6 i Damian Jurdziński (Astra) — 7,7, 300 m — Wojciech Ciszewski (Carina) — 43,6, 1000 m — Michał Kaczmarek (Carina) — 2,59,8 i w skoku w dal — M. Świąteczak — 6,03.

Pozdrowienia od sportowców

W redakcyjnej pocztce otrzymaliśmy ostatnio kartki z pozdrowieniami od zawodników Meblarza Nowe Miasteczko ze zgrupowania w Kudowej Zdroju i od kierowników, trenerów i zawodników nowosolskiego Dozamet z obozu kondycyjnego w Sosnowcu. Serdecznie dziękujemy i życzymy sukcesów na sportowych arenach.

M.S.

CO GDZIE KIEDY?

KINA

BABIMOST "Piast" — nieczynne
GUBIN "Iskra" — nieczynne
GOZDNICA "Ceramik" — Świądek mimo woli (USA 18 I.), Gwiezdny przybysz (USA 15 I.)
IŁOWA "Ślask" — Emmanuelle (fr. 18 I.), Harry i Hendersonowie (USA 12 I.)
KROSNO "Wzgórze" — Podejrzany (USA 15 I.), Commando (USA 15 I.)
LUBSKO "Patria" — 17.00 Krótkie śpiegi (USA 12 I.), 19.00 Rykoszet (USA 18 I.)
NOWA SÓL "Odra" — nieczynne
NOWOGÓRÓD "Bóbr" — Najlepszy z najlepszych (USA 15 I.)
SZPOTAWA "As" — 17.00 Dziecko szczęścia (pol 15 I.), 19.00 Kocham Cię na zabój (USA 15 I.)
ŚWIEBODZIN "Przyjaźń" — Ciężka próba (USA 15 I.)
WOLSTYŃ "Tatry" — Przebudzenie (USA 15 I.), Uwierz w ducha (USA 15 I.)
ZĄGAN "Meteor" — nieczynne
ZĄGAN "Meteor" — 19.00 Wygrać ze śmiercią (USA 15 I.), 15.00, 17.00 Pretty Woman (USA 15 I.)
ZARY "Pionier" — nieczynne

GALERIE

Żarski Dom Kultury — Salon Wystaw Artystycznych (czynny wt., pt., 11.00-16.00) — Pokonkursowa Wystawa Krajowego Salonu Fotograficznego Zary '91

APTEKI

Dyżur nocny pełnia:
Lubsko ul. XX-lecia 67
Nowa Sól ul. Plac Wyzwolenia
Świebódzin ul. 1 Maja
Wolstyń ul. Świerczewskiego
Zągan ul. Pomorska
Zary ul. Buczka

"Biały dom" wojewody

(dokończenie)

Autor interpelacji Zbigniew Bartkowiak, przyznał, że powinien był złożyć ją pół roku wcześniej; zadowolony, że radni rozpatrują sprawę z różnych stron, prawnych i moralnych, nie czuł się usatysfakcjonowany tym, co można byłoby wyjaśnić.

Prezydent Roman Doganowski powiedział, że "nie pierwszy raz urząd prokuratorski nie popisał się w zdobywaniu informacji; być może powinien lepiej współpracować z Zarządem Miasta"; np. według prokuratury za lokal opuszczony przez Pracownię Inżynierii Miejskiej, Urząd Miasta płacił do jesieni, podczas gdy z dokumentów wynika, iż ostatni czynsz wpłacono w maju.

Zastępca prezydenta, Edward Mincer podał w wątpliwość pracę komisji, bowiem w prasowym ogłoszeniu podano informację ogólną, że jest 20 lokali mieszkalnych, zdjętych z ewidencji ze względu na ich stan techniczny; złożone wnioski porównano z listą już

oczekujących i rozpatrywano przy przydzielaniu ponad 100 wniosków. Natomiast lokal PIM był wówczas użytkowym. Wniosek Barańczaka był o tyle nietypowy, że dotyczył lokalu użytkowego; dzięki jego załatwieniu oraz "piętrowym manewrom" mieszkania otrzymały 4 rodziny, które się ubiegały z listy zamian socjalnych. I taka była intencja przydziału lokalu użytkowego na mieszkanie Barańczakowi, w której to sprawie Mincer nie był decydem, lecz społeczną komisją. Absolutną nieprawdą jest sugestia Cieślaka o manipulowaniu społeczną komisją, co potwierdzić mogła jej członkowie.

Radny Jerzy Iwanowski, przewodniczący owej komisji, zdziwiony był opinią Cieślaka o "manipulacji", bowiem przewidując reakcję, komisja czyniła wszystko, aby tego lokalu nie przyznać i bez względu na racje, które przemawiały "za".

Zdaniem Jerzego Podbielskiego sprawę

Na czwartkowym posiedzeniu Rady Miejskiej, Lech Cieślak omówił w imieniu Komisji Rewizyjnej wyniki postępowania wyjaśniającego w sprawie lokalu przyznanego panu Jarosławowi Barańczakowi na mieszkanie. Komisja została zobowiązana w grudniu ub.r. do przedstawienia swojego stanowiska. Cieślak nie sformułował jednoznacznie, czy Zarząd Miasta naruszył przepisy prawa, czy też nie. Ponadto dopiero pod koniec dyskusji, przepraszając radnych, że umknęło to jego uwadze — podał istotną jego zdaniem kwestię, "zmieniającą w sposób zasadniczy optykę stosowania przepisów prawa": najpierw należało zdecydować o zmianie przeznaczenia lokalu: przydzielono go jako użytkowy — w takim wypadku nie obowiązują normy mieszkaniowe.

rozstrzygnięto właściwie, jednakże dopóki lokal istniał jako użytkowy, niepotrzebnie zajmowała się nim komisja mieszkaniowa. Na co Mincer przekonywał, że myślenie perspektywicznie, skoro z użytkowego miał być mieszkalny.

Także zdaniem radnego Andrzeja Brachmańskiego prokuratura zajęła stanowisko wymijające; gdy komisja rozpatrywała lokal, znała dwie równorzędne opinie, lecz "jak twierdzi prokurator — nie znała informacji, że na wyższej kondygnacji są dwa oddzielne mieszkania"; czy słuszną była zmiana przeznaczenia lokalu na mieszkanie, gdy "szukamy każdej złotówki do budżetu"? Zwrócił się do radnych, którzy startowali w wyborach z listy OKP pod hasłem "Koniec z przywilejami dla nomenklatury", uważając, że podobnie jak on teraz byłby kiedyś zbulwersowany. Transakcja została dokonana, ponieważ wcześniej jedna ze stron miała dostęp do informacji. Uważa, że osoba publiczna ma prawo do lepszego,

reprezentacyjnego mieszkania, pod warunkiem, że służbowego lub jeśli prywatnego to zdobytego uczciwą drogą. Ponadto "czy nie lepiej byłoby, gdyby o lokalu użytkowym w centrum miasta, który ma być przeznaczony na mieszkanie, wiedzieli wszyscy?"

Część mówców podkreślała, że Barańczak dostał mieszkanie jako zwykły obywatel i że "każdy jest równy wobec prawa". Mincer dodał, że wojewoda nie otrzymał tego mieszkania w nagrodę za to, iż był w "Solidarności".

Ostatecznie, ponieważ ani prokuratura ani komisja rewizyjna nie dopatrzyły się naruszenia prawa, radni większością głosów przyjęli sprawozdanie tej komisji do aprobującej wiadomości. Za — 18, wstrzymało się 7 radnych. Zdaniem wielu mówców, tę sprawę należało wyjaśnić, nie czekając, aż "obrońnie plotkami".

Elżbieta Waleńska

Gubin

Płacą magnetowidami

Spółdzielnia Inwalidów "Pokój" w Gubinie, zatrudniająca 242 osoby, wypracowała w ubiegłym roku 5 miliardów 976 milionów złotych zysku, z tego czysta nadwyżka do podziału wynosi 3 mld. Tak dobrą pozycję finansową osiągnęła dzięki produkcji win owocowych, których sprzedano 2 mln litrów. Dochód przynosi również stolarnia, produkująca "domki" handlowe. Nabywają je początkujący kupcy. Gubińskie koktaile o nazwach: "Huzar", "Ratuszowy", "Baszowy", cieszą się powodzeniem. W zeszłym roku kupiono za 1,5 mld złotych nowoczesne maszyny do winiarni. W tym roku zakończona zostanie budowa nowej rozlewni wina, kontynuowana od paru lat przy pomocy własnej ekipy.

"Pokój" jest też jedynym w Polsce producentem metalowych plekarników na rynek. Ponadto wyrabia różnego typu regały. Do łask wróciły również metalowe wanny wysiewne, na które nadal jest popyt. Jednak hitem są kosze metalowe na śmieci, z wkładem foliowym. Stoją już na Rynku w Krakowie. Wygodne, estetyczne, nie sprawiające kłopotów służbom oczyszczania miasta, które wyjmują zawartość kosza wraz z workiem foliowym, umieszczając w to miejsce nową folię.

Spółdzielnia ma również zakład produkujący

opakowania ze styropianu, dla takich gigantów, jak "Tonsil", "Wrozamet" i "Diora". Niestety, fabryki te winne są spółdzielni za pobrane opakowania ogółem 2 miliardy złotych. Znalaziono jednak praktyczne wyjście z tej sytuacji. Otóż "Tonsil" zapłacił... magnetowidami, które z kolei kupiła załoga "Pokoju", na nieopracowane raty. Dzierżonowska "Diora" natomiast zapłaciła... antenami satelitarnymi. Również ten sprzęt kupiła załoga na dogodne raty. Tak więc olimpiadę w Albertville wielu gubińian nie tylko oglądało na żywo, ale

mogło ją nagrywać, żeby pasjonujące konkurencje obejrzeć jeszcze raz.

Prezes, mgr inż. Andrzej Małecki, jest zmarłymi tym, że od lipca 1991 roku zabrano spółdzielni 6-procentową ulgę z podatku obrotowego. Były to środki przeznaczone na rehabilitację. Mimo to przy zakładzie funkcjonuje przychodnia. Załoga ma do dyspozycji dwóch lekarzy, stomatologa, pielęgniarki, gabinet fizykoterapii.

"Byłem w Warszawie u pełnomocnika ministra do spraw osób niepełnosprawnych — mówi Andrzej Małecki — Usłyszałem, że spółdzielnia inwalidzka nie powinna zajmować się produkcją wina. Jak to jest? Osobom pełnosprawnym wolno, a niepełnosprawnym nie wolno prowadzić działalności produkcyjnej? Były premier, Jan Krzysztof Bielecki, stwierdził swego czasu, że nie ma miejsca dla spółdzielczości inwalidzkiej na mapie Polski. Więc chodzi o to, żeby każdy inwalida był utrzymywany z budżetu państwa, zamiast robić coś pożytecznego i czuć się potrzebnym?"

Mamy nadzieję, że wszystkie problemy spółdzielczości inwalidzkiej zostaną z czasem pomysłnie rozwiązane. Jeśli chodzi o spółdzielnię gubińską, to dotychczas radzi sobie świetnie sama.

Zb. Ryndak

Bezprawie Turpolu

Bardzo często informujemy o praktykach łamania praw konsumenckich. Rzadko jednak, poza sygnałami od samych klientów, mamy okazję wprost udowodnić takie fakty. Tym razem "podłożył" się "Turpol" z Zielonej Góry. Wystawił jednemu z handlowców taki oto kwitek. Oczywiście jest on dowodem na bezprawie, bo każdy nabywca towaru, także handlowiec zaopatrujący się w hurtowni, ma prawo przez rok do reklamacji. Hurtownik jest takim samym sprzedawcą jak każdy inny i obowiązują go kodeksy cywilny. Czyżby "Turpol" działał bez znajomości tych praw?

(mes)

Hurtownia nie przyjmuje reklamacji na obuwie.

Dziura w mleku

Dzisiejszy dylemat prezesa Ryszarda Morłki to kwestia powrotu do produkcji mleka. Prezes zastanawia się, jakie poczynić kroki, aby chłopu kupić krowę.

Problem wcale nie jest łatwy do rozwiązania, zważywszy, że większość rolników indywidualnych oraz państwowych gospodarstw rolnych w okolicach Wolsztyna (należy przypuszczać, że nie tylko) drastycznie zmniejszyło pogłowię, bądź też całkowicie zrezygnowało z hodowli bydła. Jeszcze pół roku temu rolnicy bili na alarm. Na łamach prasy wspomagali ich jedynie co niektórzy dziennikarze. Teraz wcześniejsze prognozy stały się faktem, a prezes Morłko zamiast planowanego dziennego przerobu 350 tysięcy litrów mleka przetwarza zaledwie 75 tysięcy litrów. Tylko tyle dostarczają mu rolnicy, a podobno sytuacja może się jeszcze pogorszyć.

Okręgową Spółdzielnię Mleczarską budowano dokładnie dziesięć lat. Budowano na wyrost. W 1989 r. oddano do użytku jedną z największych i najnowocześniejszych mleczarni w Polsce. Na obszarze 38 hektarów znalazła się kilka wydziałów, m.in. proszkownia, serownia, galanteria mleczna. Cztery hektary wydzielono tylko pod bazę transportową, która jeszcze do niedawna wykorzystana była w niewielkim stopniu.

Start spółdzielni zbiegł się w czasie z osłabym boomem w kraju. Kredyt inwestycyjny, z którego korzystano w trakcie budowy, rozłożył kierownictwu ręce i zabierał olbrzymi haracz w postaci odsetek. W każdym roku odprowadzono z tego tytułu do banku dziesiątki miliardów złotych. Rok 1989 to jednak około 300 tysięcy litrów

mleka przetworzonego w każdym dniu, 1989 r. to jeszcze w miarę normalny oddech polskich rolników. Do tego dochodzą rolnicze tradycje rejonu wolsztyńskiego, poznańska gospodarność, wielkopolski porządek. Stali dostawcy OSM swych zobowiązań dotrzymywali w terminie, a mleczarnia drobnymi krokami posuwała się naprzód.

Diametralnie sytuacja zmieniła się dwa lata później. Odsetkowy boom dopadł także rolników. Nikt nie mógł być wyjątkiem. Wszystkim żaden rolnik do banku po kredyt już nie pójdzie. Przyczyną są oczywiście. W grę wchodzi zatem przedpłaty od kontrahentów OSM. Prezesowe podróże, najczęściej do stolicy nie należą w ostatnim czasie do rzadkości. Wolsztyńska mleczarnia ma swoich stałych odbiorców w Meksyku, Tajlandii. Często odwiedzają ją chętni nabywcy z Niemiec, Czech, Słowacji i paru innych jeszcze państw. Wyneogociowanie przedpłaty nie jest jednak sprawą prostą.

Tymczasem Rada Nadzorcza spółdzielni wobec pogarszającej się sytuacji finansowej podjęła uchwałę w sprawie sprzedaży kilku obiektów przedsiębiorcom prywatnym. Po roku poszuki-



Rys. M. Hajnos



Fot. K. Mężyński

wał znaleziono chętnego na zagospodarowanie zajęzdn samochodowej. Został nim poznański specjalista od produkcji lodów. Ze sprzedaży terenu przedsiębiorstwo zyskało kilka miliardów złotych. Do niego przeszło 80 pracowników mleczarni. Stołówkę sprzedano prywatnemu przedsiębiorcy z Wolsztyna, który będzie się tam zajmować galanterijnym przerobem indyków. W trakcie finalizacji znajduje się sprzedaż oddziału serowni dla niemieckiej spółki "Vennig". Powstała tu produkcja rybnych delikatesów. Spółka "Vennig" zamierza w perspektywie zatrudnić 450 osób z Wolsztyna i okolic. Nowe przedsiębiorstwo na terenie OSM będą korzystać z czynników energetycznych mleczarni.

"W ten sposób w szybkim tempie będziemy mogli spłacić kredyty i już z czystym kontem przystąpimy do dalszej produkcji mleka" — powiedział Ryszard Morłko. Sprawa przedpłaty nadal pozostaje jednak otwartą. Poszukiwania człowieka z kapitałem trwają. Powrót do stałych dostawców wiąże się dziś jedynie z rozpoczęciem od początku, z odwróceniem hodowlanych stad bydła. Kiedy to nastąpi? Kiedy chłop dostanie krowę? Na razie nie wie tego nawet prezes Morłko.

Alina Suworow-Piotrowska

Wideo na trasie Poznań — Zielona Góra

Jadąc autobusem PKS do Poznania, coraz częściej można być pasażerem duńskiego DABA. Ten wygodny środek lokomocji ma różne usprawnienia. Na przykład kierowca może nam zaproponować kawę, lub film na wideo. Takie udogodnienia mają jednak swoją cenę. Jeden DAB, w zależności od wyposażenia, kosztował od 1,3 do 1,4 mld zł. W Przedsiębiorstwie PKS w Zielonej Górze, jeżdżą ich — od zeszłego roku — pięć. Są kierowane na dłuższe trasy. Te zaś się kurczą. Ubywa pasażerów, więc kiedy linia staje się bardzo deficytowa, przewoźnik ją zawiesza.

To nie jest grzeczne stwierdzenie stosowane wobec pasażerów. Firma zajmująca się przewożeniem ludzi (to samo dotyczy PKP), dostosowuje się do klientów. Jeśli podróżni pytają o środek lokomocji na określonej trasie, znają to, że takie połączenie jest niezbędne. Kiedy jednak autobus, na pewnej linii wozi niewielką liczbę pasażerów, konieczne jest przeprowadzenie rachunku ekonomicznego. Czy to się jeszcze opłaca? Dopłata (z budżetu) do 1 km komunikacji zwykłej wynosi 966,5 zł. Natomiast autobusy jeżdżące w komunikacji pospiesznej, muszą na siebie zarobić. Aby linia pospieszna była opłacalna, musi nią jechać przeciętnie 20 pasażerów w jedną stronę. W przypadku kursów zwykłych, koniecznych pasażerów powinno być 17-tu. Nie wiadomo, co będzie, kiedy zlikwidowane będą dotacje. Chodzą słuchy, że to się stanie z końcem I półrocza. Wymusi to na przedsiębiorstwach PKS podniesienia cen biletów — na nierentownych trasach — o około 30 procent. Przewoźnicy obawiają się, że ta podwyżka wypłoszy od 15 do 20 procent pasażerów. Tymczasem, bez pasażerów PKS nie istnieje. Nie tylko zielonogórski. Każdy.

Jednak w tej firmie, nikt nie załamuje rąk i nie woła: co z nami będzie? Pracownicy sami szukają wszelkich możliwych sposobów przysporzenia dochodów przedsiębiorstwu. Dlatego między innymi powstał BUS TOUR. To jeden z działów zielonogórskiego PKS-u. Jego pracownicy uczestniczą w giełdach turystycznych, oferując swoim potencjalnym klientom, nie tylko pobyt w określonej miejscowości, lecz także transport w obie strony.

Jeśli przedsiębiorstwo samo na siebie nie zarobi, nie znajdzie się bogaty wujek, by je finansowo wesprzeć. Dlatego jedynym wyjściem jest pozyskanie klientów — pasażerów.



Więcej mężczyzn!

Piszę do Was ten list, bo czegoś nie potraficie zrozumieć i z czymś nie potraficie się pogodzić! Dlaczego nie dajecie nam, mężczyznom żadnej szansy? Czy my na świecie już nie istniejemy? Czy jesteśmy straszni jak noc?

My także pragniemy, aby były dla nas konkursy na najprzystojniejszego mężczyznę "Gazety Nowej" i aby ukazywało się więcej zdjęć z mężczyznami! Lubie oczywiście patrzeć na ładne kobiety, ale niech i one mają się na co popatrzeć. Im też się przecież należy.

One chcą być oceniane, ale i też same chcą oceniać. Chcą także, jak to się mówi nacieszyć oko. Więc prosilibyśmy, abyście mi państwo rozpatrzyli moją prośbę!

Więcej mężczyzn!

24-latek z Nowej Soli

MIEJSKA

Dziesięć godzin

Od dziewiątej rano do siódmej wieczorem trwały w stołowej sali XIX sesji Rady Miejskiej w Zielonej Górze. Tematów, spraw i problemów było sporo. Kontrowersji również.

Najpierw komendant Rejonowy Policji, podinspektor Zdzisław Szular, przedstawił informację o stanie bezpieczeństwa miasta, obrazując ją danymi za ubiegły rok. Wprawdzie w kronikach policyjnych odnotowano 4350 przestępstw, jednak — jak stwierdził Z. Szular — udało się zahamować lawinowo narastającą ich falę. Do tematu wrócimy w oddzielnej publikacji.

Wśród 1300 sprawców było 174 nieletnich. Straty sięgają 40 mld złotych, i tylko 5 mld udało się policji odzyskać. Było 6 zabójstw, 3 gwałty, 23 bójki lub pobicia, 91 przypadków znechęcenia się nad rodziną i ponad 1100 kradzieży mienia prywatnego. Bardzo niepokojąco wygląda statystyka wypadków drogowych. Zginęło aż 41 osób...

Informacja podana w żywym, interesującym sposobie, przeplatana ciekawostkami, wzbudziła spore zainteresowanie i dyskusję radnych. Podinspektor Szular otrzymał oklaski.

Marceli Bogusławski, Zbigniew Bartkowiak, Jerzy Iwanowski, Adam Rusczyński, Anna Stawiarska, Marek Franek, Ludwik Włodarczyk, Zbigniew Brodecki i Jerzy Podbielski zabrali głos w punkcie "zapytania radnych".

Kilka kolejnych kwestii wymagało podjęcia uchwały. Pierwsza dotyczyła stwierdzenia wygaśnięcia i obsadzenia mandatu radnego. Niedawno zmarł radny Bronisław Ostrowski i powinnością rady było powołanie nowego. Został nim Wiesław Myszkiewicz, kandydat z

tej samej listy (okręg nr 5), który w wyborach w 1990 roku uzyskał kolejno największą liczbę głosów. W Myszkiewicz, który służył w policji, jest z wykształcenia historykiem, pracuje w zielonogórskim muzeum.

Rada uchwaliła nowe opłaty za wodę i odprowadzenie ścieków z urządzeń wodociągowo — kanalizacyjnych na terenie miasta. Od 1 marca br. metr sześcienny wody dla gospodarstw domowych kosztować będzie 2.050 złotych, natomiast za odprowadzenie metra sześciennego ścieków trzeba będzie zapłacić 650 złotych. Inni odbiorcy płać odpowiednio 3700 i 1300 złotych, a ci, którzy używają wodę do celów produkcyjnych płać będą 4850 i 1300 zł.

Beata Jilek, dyrektor Zakładu Wodociągów i Kanalizacji powiedziała o kondycji finansowej firmy, uzasadniając szczegółowo przyczyny podwyżki. Przy okazji wywiała się dyskusja na temat jakości wody, stanu urządzeń doprowadzających ją do naszych kranów oraz potrzeb inwestycyjnych. Do sprawy wrócimy.

Rada podjęła uchwałę w sprawie czasu pracy placówek handlu detalicznego, zakładów gastronomicznych i usługowych w mieście. Przyjęto, że czas pracy ustalają "podmioty prowadzące te placówki". W widocznych miejscach muszą być jednak wywieszone informacje w jakich dniach i godzinach są czynne.

W związku ze zmianą zakresu działania Zielonogórskiego Ośrodka Kultury i Zwiększeniem autonomii Domu Kultury w Chynowie zaszła potrzeba zmiany statutu ZOK. Projekt zmian przedstawił radny Zdzisław Grudziński,

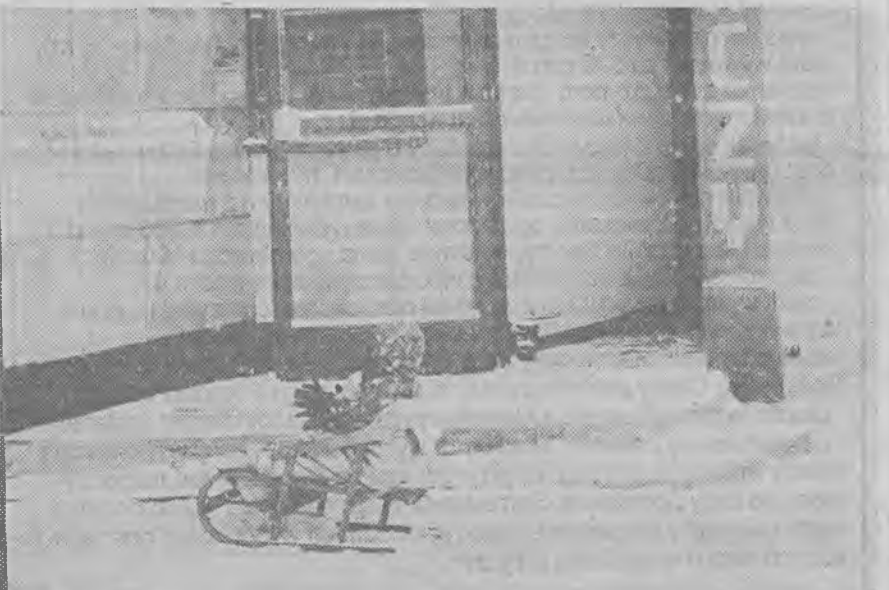
przewodniczący podkomisji kultury komisji Infrastruktury Społecznej.

Radny Jerzy Iwanowski pod koniec grudnia ubiegłego roku złożył projekt uchwały w sprawie zapewnienia wszystkim obywatelom możliwości załatwiania spraw i dostępu do zbiorów prawa miejscowego w dogodnym dla nich czasie. Radny zaproponował by Urząd Miejski pracował do 16.30. Motywował, że obywatele pracujący do godziny 15 nie mają już czasu i możliwości załatwienia w magistracie swoich spraw. Do protokołu obrad dołączył petycję związków z dwóch zakładów pracy.

Przedstawiciele Zarządu Miejskiego, z prezydentem Romanem Doganowskim na czele, byli innego zdania. "Po godzinie piętnastej nikt do urzędu nie przychodzi, a ponadto, czas pracy UM dostosowaliśmy do godzin otwarcia Urzędu Wojewódzkiego i Urzędu Rejonowego, często bywa bowiem tak, że interesanci muszą załatwiać sprawy także w tych urzędach." Do głosowania nad projektem uchwały nie doszło.

Lech Cieślak, przewodniczący Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie z działalności komisji, która — jak dotąd — zajęła się dwoma kwestiami: mieszkaniem wojewody Jarosława Barańczaka przy ul. Kościelnej 1 oraz kiosków z kwiatami przy ul. Boh. Westerplatte. Materiał o pierwszej z nich jest na stronie czwartej, natomiast druga przekazana została komisji gospodarki rady. Tak, po długiej dyskusji i głosowaniu zdecydowali radni. Odpowiedzi na zapytania oraz sprawy różne — w oddzielnej publikacji.

Jacek Patałas



Kiedy wreszcie ta mama wróci...

Fot. Archiwum

O rzemieślniczych podatkach

Izba Rzemieślnicza w Zielonej Górze organizuje szkolenie na temat podatków obowiązujących w rzemiośle (i nie tylko). Mówić się będzie o podatku dochodowym, obrotowym, karcie podatkowej itd. Na miejscu kupić można też książki na ten temat i wzory druków.

Szkolenie odbędzie się 4 i 6 marca br. w Izbie Rzemieślniczej przy ul. Reja 9. Początek o godz. 14. Bliższe informacje uzyskać można telefonując: 724-61 i 717-33.

(p)



Akademia Ruchu

W dniu dzisiejszym (24 lutego) na scenie WOSW "Arlekin" w WiMBP swój spektakl — "Życie codzienne po wielkiej rewolucji" prezentuje TEATR AKADEMIA RUCHU z Warszawy. Spektakl rozpocznie się o godzinie 19.00, a bilety można kupić w hallu biblioteki przed przedstawieniem.

Spektakl, który będziemy mogli obejrzeć to pierwsza próba bezpośredniej reakcji teatru wobec zmian zachodzących dziś w Polsce. Syntetyczne znaki nowej rzeczywistości, jej patetyczne triumfy i groteskowych zagrożeń przedstawione są w typowej dla teatru konwencji języka wizualnego — dynamicznego montażu obrazów.

(zel)

Kolportażowa propozycja

Kilka dni temu Lubuskie Towarzystwo Prywatyzacji zorganizowało spotkanie wszystkich sprzedawców prasy i tych, którzy chcą zająć się jej rozpowszechnianiem. Wśród oferujących kioskarskom usługi kolportażowe znalazła się firma "Book-Market". Prezentując rozmaite propozycje przedstawione na spotkaniu napisaliśmy, że wspomniana firma oferuje sprzedawcom marżę 5%-7%, w rzeczywistości zapowiadana marża była oczywiście znacznie większa, kształtowała się w granicach 15%. Jej ostateczna wysokość uzależniona będzie od warunków stawianych przez wydawców. W tej chwili firma "Book-Market" rozprowadza już "Skandale", "Wróćkę", "Snop", "10/20", "To i owo", "Zwierzęta", "Poradnik domowy". Jej przedstawiciele są po wstępnych rozmowach z wydawcami czterdziestu tytułów, zamierzają utworzyć oddzielny dział prasowy. Czy faktycznie zostaną kolporterami jeszcze nie wiadomo. Decyzja należy do sprzedawców prasy.

(bkm)

Radni powiedzieli

* ... sam timbre dyskusji zmierz w tym kierunku
* ... czy ja pani przeszkadzam, przepraszam?
* ...przynajmniej, że nie wiem o co chodzi panu radnemu i przypuszczam, że pan radny też nie wie
* ...w domu mam żonę i dzieci a nie mały chowam
* ... tu głuchych nie ma na sali
* ...społeczna komisja mieszkaniowa nie daje sobie kłtu wciskać zapisat — (jp)

„Broadway” pełen śmieci

Pełna nazwa tej potężnej, żółtej maszyny brzmi: zamiatarka uliczna "Broadway Senior". Długa jest na sześć metrów, a wysoka na trzy. Waży ponad cztery tony. Wszystko poza podwozkiem wymyślił i zbudował Szwedzi.

Kupiono ją w Chorzowie od polsko — szwedzkiej spółki "Brodd — Products" za niemalą sumę, 840 milionów złotych. Od kilku dni stoi w jednej z hal bazy Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Zielonej Górze.

W tym tygodniu z Chorzowa przyjedzie ekipa serwisowa, by zacząć się montażem zamiatarki. Ponieważ nie jest samobieżna, pozostanie potem tylko zdecydować, czy ciągnąć ją będzie ciągnik czy wywrotka. I jeśli śniegu i lodu już nie będzie, pojawi się na zielonogórskich ulicach.

A potrzebna będzie bardzo, zwłaszcza wiosną. Do tej pory bowiem piasek i pozimowy pył sprzątały tygodniami panowie w pomarańczowych kamizelkach. "Broadway" zrobi to bardzo szybko. Ma jedną pionową szczotkę walcową i dwie poziome, spryskiwacze i ponad tysiącłitrowy zbiornik na wodę. Śmieci podajnikiem wędrować będą w górę i łączyć na platformie wywrotki.

Czekamy co "Broadway" pokaże na naszych ulicach.

(jp)

Zmiany w obowiązującym ustawodawstwie i skutki inflacji spowodowały spiętrzenie prac w ZUS.

Korek w ZUS-ie

Niewielka grupa nisko opłacanych pracowników uporać się musi z rosnącą lawinowo ilością zadań — twierdzi Włodzisław Czerniecki, dyrektor zielonogórskiego oddziału ZUS. Sytuację utrudnia fakt, że oddział zajmuje pomieszczenia w czterech budynkach. Przeprowadzka do nowego gmachu na ul. Kupieckiej nie została jeszcze zakończona, trwa stan organizacyjny prowizorki. Tymczasem od grudnia systematycznie (poza bieżącymi pracami) przeprowadzane są wielkie akcje, związane z waloryzacją świadczeń, zmianami wysokości kwoty gwarancyjnej, zwiększaniem ryczałtu energetycznego itd.

Nowa ustawa emerytalno-rentowa obowiązująca od 15.11.1991r., ale zielonogórski oddział ZUS nie dysponuje jeszcze odpowiednim oprogramowaniem sieci komputerowej, nie nadąża więc z realizacją wniosków o przyznanie nowych świadczeń. Prawdopodobnie nowy program będzie funkcjonował dopiero w kwietniu.

Jedną z bardziej problematycznych spraw stały się ostatnio zasady obniżania lub zawieszania rent i emerytur na skutek uzyskiwania przez świadczeniobiorców dodatkowych dochodów. Przypominamy więc, że dopuszczalna kwota dodatkowego dochodu, która nie powoduje obniżenia świadczeń, wynosi 1256 tys. zł miesięcznie (brutto). Jeżeli emeryt lub rentista zarobi dodatkowo od 1256

tys. do 2512 tys. zł, wówczas nastąpi obniżenie świadczenia o 502 320 złotych. Gdy dodatkowy dochód przekroczy 2512 tys. zł, emerytura lub renta zostanie zawieszona.

Rozliczanie dodatkowych zarobków będzie się odbywało w okresach nie krótszych, niż pół roku. Dokładne zasady nie są jeszcze ustalone, prawdopodobnie jednak o dodatkowy dochód będą sumowane i następnie dzielone przez ilość miesięcy, w których praca była wykonywana. Nie ma więc potrzeby, by wszyscy emeryci i renciści już teraz przysyłali zaświadczenia o wysokości dodatkowych zarobków, oddział nie jest bowiem w stanie dokonać dziś odpowiednich przeliczeń.

O niesprawności ZUS świadczy choćby zwiększenie liczby interesantów w punktach informacyjnych, wzrost ilości korespondencji oraz spraw rozstrzyganych na drodze sądowej. Faktem jest jednak, iż instytucja ta jest tylko wykonawcą decyzji podejmowanych przez parlament i rząd, nie ponosi więc odpowiedzialności za treść ustaw i rozporządzeń. Zobowiązana jest natomiast do sprawnego i rzetelnego ich realizacji. Dziś jednak jest to firma zagubiona w gąszczu nowych przepisów, niesprawną ograniczającą i skupiającą na sobie ogromne rozżalenie ubożających emerytów i rencistów.

(mas)

CO GDZIE KIEDY?

KINA

"ESTRADA" Hala Ludowa — 17.00, 19.30 V.I.P. (fr.-pol. 15 l.)
"NEWA" — 17.30, 19.30 Zamieć (kan. 15 l.)
"NVA" — 15.30, 19.30 Duch (USA 15 l.)
17.30 Wielki luz (USA 15 l.)
"WENUS" — 15.30, 17.00, Kochany urwis (USA 15 l.), 18.30 Istne szaleństwo (USA 15 l.)

TEATR

Lubuski Teatr w Zielonej Górze Duża scena — próby
Biuro obsługi widzów tel. 720-56 w. 212

MUZEA

Muzeum w Zielonej Górze (czynne 11.00-17.00)
Malarstwo i tkanina przestrzenna Lucyny Krakowskiej "Marzenie przestrzeni". Galeria autorskie Jana Berdysaka, Józefa Cyganka, Leszka Krzyszkowskiego, Marii Powalisz-Barońskiej, Aleksandry Domańskiej-Borońskiej, Wierzenia starożytnego Egiptu. Bitwa pod Legnicą w sztuce współczesnej. Dyskretny urok przemijania — instalacje Antoniego Zydrona.
Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie (czynne 9.00-15.00) — wystawy stałe: II wojna światowa. Mundur żołnierza polskiego 1914-1945. Plenerowa i pawilonowa wystawa ciężkiego sprzętu bojowego.
Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Świdnicy (czynne 9.00-15.00)
Środkowe Nadodrza u schyłku starożytności. Obrona polskiej granicy zachodniej we wczesnym średniowieczu.
Muzeum Etnograficzne "Skansen" z siedzibą w Ochli (czynne 10.00-15.00) Od włókna do tkaniny (czasowa). Wyposażenie wnętrz zabytkowych obiektów budownictwa wiejskiego.

GALERIE

ART (czynna 10.00-17.00) — Malarstwo Gieba Szulowa
BWA (czynna 11.00-17.00) — Stasys Eidrigewicius — plakaty
PSP (czynna 11.00-18.00) — Fotografia pejzażowa Bronisława Bugiela
Klub MPiK (czynny 9.00-18.00) — zmiana wystawy
WiMBP (czynna 10.00-17.00) — Plakat lubuski — wystawa

APTEKI

Zielona Góra ul. Chrobrego

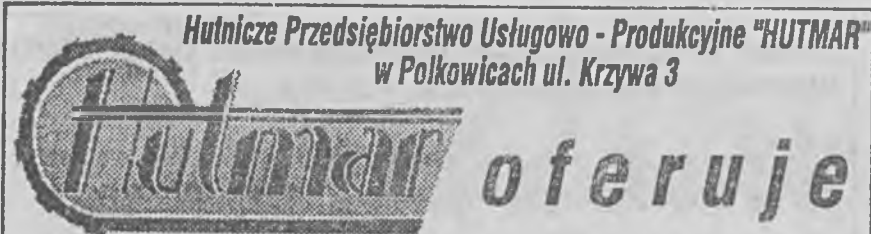
TELEFONY

Pogotowie Policyjne	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazownicze	992
Pogotowie Ciepłownicze	993
Pogotowie Wod.-Kan.	094
Informacja PKS	23-01
Informacja PKP	38-38
Szpital Wojewódzki, centr.	42-61
Bank Informacji Gospodarczej przedsiębiorstw	652-23
Bank Informacji Usługowej	293-43
VITA — domowe wizyty lekarskie	59-62
TON COLOR — naprawa telewizorów i video, ul. Ludowa 9	728-84
Zakład Organizacji Pogrzebów "AD PATRES", ul. Wrocławska	28-517
Telefony zaufania: dla kobiet ciężarnych i młodzi, Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka — Biuro Pomocy Prawnej, Wrocław	370-69
Zielona Góra (czynny w czwartki 17.00-19.00)	35-51 lub 31-56

TAXI

ul. Wyszyńskiego	52-37
ul. Podgórna	226-67
dworzec	226-66
bagażówki	228-25

Jerzy Podbielski



Hutnicze Przedsiębiorstwo Usługowo - Produkcyjne "HUTMAR"
w Polkowicach ul. Krzywa 3

oferuje

- usługi transportowe pojazdami uniwersalnymi i samoladowczymi
- usługi sprzętem budowlanym - koparkami, dźwigami, ładowarkami i spycharkami
- napęnianie opon poliuretanami
- wynajem ok 2000 m² placu parkingowego na magazyn, parking lub inne cele zaproponowane przez klienta
- wynajem pomieszczeń biurowych z wyposażeniem i telefonem.

Informacje dodatkowe można uzyskać pod nr telefonów:

45-17-37 - w sprawie wynajmu pomieszczeń

45-17-38 - w sprawie usług transportowo-sprzętowych.

AK-1852

ZAKŁADY MIĘSNE „PRZYŁEP” w Zielonej Górze



zapraszają do udziału w konkursie na stanowisko zastępcy dyrektora ds. ekonomicznych. Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe ekonomiczne,
- udokumentowane umiejętności z zakresu nowych uwarunkowań finansowo-prawnych,
- znajomość informatyki i przekształceń własnościowych
- znajomość języka zachodniego

Kandydaci zobowiązani są przedłożyć następujące dokumenty:

- kwestionariusz osobowy,
- odpis dyplomu ukończenia studiów,
- życiorys,
- opinię o przebiegu pracy zawodowej z ostatnich 5 lat
- świadectwo zdrowia

Od kandydatów oczekujemy przedłożenia na piśmie programu i rozwiązań ekonomicznych przedsiębiorstwa. Oferty wraz z dokumentami należy składać pod adresem: Zakłady Mięsne w Zielonej Górze, ul. 22 Lipca 86a 66-015 Przyłep w ciągu 14 dni od daty ogłoszenia.

Informacji udzielamy tel. 705-43, 612-51 wew. 460.

AK-1855

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 9 marca 1991 r. o zmianie ustawy Prawo Górnicze (Dz.U. Nr 31 z 12.04.1991 r, poz. 128)

WOJEWODA ZIELONOGÓRSKI

ogłasza przetarg ofert na uzyskanie prawa wydobywania kruszywa naturalnego. (uzyskania koncesji), ze złóż nie zagospodarowanych lub częściowo zagospodarowanych w granicach województwa zielonogórskiego, a udokumentowanych co najmniej w kat. "C2"

LP. Nazwa złoża i miejscowość	Gmina	Wielkość zasobów w mln ton
1. "Bobrowice"	Bobrowice	18,5
2. "Bobrowice" k. Szprotawy	Szprotawa	3,6
3. "Bucze"	Przewóz	18,5
4. "Chojnowo"	Bobrowice	29,7
5. "Cieszów-Turów" (część złoża)	Nowogród Bobrzański	27,2
6. "Miodnica"	Żagań	23,2
7. "Nowogród Bobrzański Zbiornik" (Dobroszów - Gorzupia - Bobrowka)	Żagań	389,0
8. "Przewóz"	Przewóz	21,3
9. "Sanice"	Przewóz	20,7
10. "Sienawa Żarska"	Żary	2,4
11. "Sieraków"	Szprotawa	4,9
12. "Tarnawa Krośnieńska"	Bobrowice	11,8
13. "Dzieńmierowice" (złóże rejestrowane)	Szprotawa	3,2

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wykupienie pakietu przetargowych materiałów informacyjnych na złoża będące przedmiotem zainteresowania i złożenie w terminie 1 miesiąca od daty ogłoszenia przetargu pisemnej oferty w formie treści określonej w pakiecie na adres: Urząd Wojewódzki w Zielonej Górze, ul. Podgórna 7. Cena pakietu informacyjnego wynosi 1 milion złotych za milion ton zasobów. Pakiety można nabywać w Urzędzie Wojewódzkim w Zielonej Górze ul. Podgórna 7, pokój 301. Należności z tytułu zakupu pakietu informacyjnego należy wpłacić na konto:

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Zielonej Górze
NBP O/O Zielona Góra Nr 97026-2394-189-69

Należności powyższe nie podlegają zwrotowi ani zaliczeniu na poczet opłaty koncesyjnej. O terminach przetargów na poszczególne złoża oferenci zostaną poinformowani odrębnie. Zastrzega się prawo wyboru oferenta, jak też uznania, że przetarg nie dał rezultatów bez podania przyczyn.

AK-185

FOTOGRAFIA REKLAMOWA

na przezroczach i negatywach

Studio Foto Color
ul. Boh. Westerplatte 9
Zielona Góra
tel. 720-11 wew. 237

Wykonujemy fotowizytówki.
Katalogi fotograficzne
już od 10 egz.
Możliwość przedniej projekcji.

2910-Z

HURTOWNIA



Oferuje towary z Tajlandii i Hongkongu m. in.:

- koszule męskie
- bieliznę damską, męską, młodzieżową
- duży wybór odzieży dziecięcej

ORAZ

- stojaki do odzieży (8 rodzajów) i wieszaki.

Zapraszamy od 8.30 do 14.30 i od 16.00 do 20.00
w soboty od 8.30 do 14.30
Zielona Góra, ul. Bociania 1

2831-Z

FIRMA



Zielona Góra, tel. 45-24, 222-95
oferuje

- części samochodowe -
- najniższe ceny
- wszystkie blachy
- zderzaki
- lampy
- chłodnice
- elementy ozdobne do wszystkich typów aut zachodnich (w tym francuskich i japońskich)

2846-Z

TELEFAXY, TELEFONY
Panasonic
poleca

F. H. QUANTUM INTERNATIONAL
Zielona Góra, tel. 43 - 52

telefony telefaxy telefony telefaxy telefony telefaxy telefony

PHU "DŻEBEL"

oferuje

wyłącznie nowe, oryginalne, importowane z USA, homologowane modele telefaxów Panasonic (fax + telefon + sekretarka + ksero - w jednym urządzeniu). Telefony Panasonic, dialery, papier do faxów - taniej.

Sklep: Głogów, ul. Morcinka 8 tel. 33-31-67.

PANASONIC DLA CIEBIE!

UWAGA!

biura, hotele, restauracje, pływalnie, gabinety medyczne, kosmetyczne, odnowy

proponujemy Państwu:

Profesjonalne, komfortowe, higieniczne, energooszczędne

- ŚCIENNE SUSZARKI DO RĄK I WŁOSÓW
- ODKURZACZE CZYSZCZĄCE NA SUCHO I MOKRO

produkcji zachodniemieckiej firmy "STARMIX"

Zainteresowanych prosimy o kontakt
firma "RIS" 65-001 Zielona Góra, Stary Rynek 14
tel. 50-30 717-31 fax 717-31.

AK-1848

LIKWIDATOR

Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej im. 35-lecia PRL

w Nawrocu z/s w Wierzbnicy,

74-300 Myślibórz, tel 33-32 (w Myśliborzu)

ogłasza przetarg ofertowo-pisemny
na sprzedaż następujących nieruchomości

- gospodarstwo rolne w Nawrocu, przystosowane do chowu gęsi, cena wywoławcza 120 mln zł (możliwość dokupienia przyległego gruntu do 20 ha)
 - baza mechanizacyjna, stacja paliw, portiernia, wiata, waga wozowa, teren ogrodzony o powierzchni ca 3 ha -- cena wywoławcza 660 mln zł.
 - kumik z terenem ogrodzonym o pow. 1,5 ha, cena wywoławcza 270 mln zł,
 - warsztat naprawy sprzętu rolniczego w Wierzbnicy (siedlisko 10 ar), cena wywoławcza 370 mln zł
 - stolarnia z magazynem i placem utwardzonym do produkcji materiałów budowlanych, cena wywoławcza 696 mln zł
 - budynek administracyjno-mieszkalny o pow. użytkowej 500 m kw., oraz garaż i skład opału, cena wywoławcza 1.152 mln zł
 - chlewnia na 400 szt. tuczników w cyklu zamkniętym z magazynem zbóż na 350 t, z silosami, ogrodzona, cena wywoławcza 1.600 mln zł
 - masarnia z ubojnią bez wyposażenia, cena wywoławcza 400 mln zł
 - dom mieszkalny z budynkiem gospodarczym w Nawrocu 41, cena wywoławcza 100 mln zł, do tej nieruchomości przylegają grunty o powierzchni 60 ha (możliwość zakupu dowolnego arealu)
- Nieruchomości można oglądać w dni robocze po uzgodnieniu w biurze Spółdzielni. Oferty pisemne należy składać w ciągu 2 tygodni od daty ukazania się ogłoszenia. O terminie przetargu każdy oferent zostanie powiadomiony listownie. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w dniu przetargu na 1 godz. przed rozpoczęciem, do kasy Spółdzielni. Sprzedawca zastrzega sobie prawo dodatkowych rokowań z oferentami, prawo swobodnego wyboru ofert oraz odwołania przetargu bez podania przyczyn.

69-G

ZAKŁAD ELEKTRONICZNEJ TECHNIKI OBLICZENIOWEJ
ul. Dąbrowskiego 25; 65-021 Zielona Góra
tel. 604-79; fax/tel. 227-06; tlix 6432525

autoryzowany dealer REMECO Advanced Computer Systems Sp. z o.o.

Świadczy kompleksowe usługi w zakresie komputeryzacji przedsiębiorstw i instytucji małych i dużych, biur i warsztatów rzemieślniczych.

ZAPEWNIAMY:

serwis gwarancyjny i pogwarancyjny, regenerację taśm barwiących do drukarek wszystkich typów, kontrolę antywirusową komputerów, ciągłą dbałość o niezawodne działanie systemów i komputerów

OFERUJEMY:

komputery o różnych konfiguracjach systemy informatyczne użytkowe, autoryzowane systemy operacyjne, edytory tekstów, instalację sieci NOVELL

AK-1849

- * MEBLE POKOJOWE, TAPICEROWANE, DREWNIANE I INNE
- * ODZIEŻ I BIELIZNA DZIECIĘCA
- * ODZIEŻ DAMSKA I MĘSKA
- * OBUWIE
- * ZEGARKI FIRMY "HELWETIA"

HURT I DETAL

ATRAKCYJNE CENY



Nowa Sól
ul. Głogowska 75
tel/fax 4087

Zatrudnimy:

- pracowników działu handlowego i akwizytorów posiadających własny samochód
- kierowcę - akwizytora z praktyką

**Zapraszamy codziennie 8.00 - 16.00
soboty handlowe 8.00 - 14.00**

AK-1811

Zakład Rolny Lubień gmina Osno
ogłasza przetarg
na wydzierżawienie:
budynku inwentarskiego
o pow. 400 m²
Przetarg odbędzie się w siedzibie
Zakładu Rolnego Lubień
w dniu 2.03.1992 r. o godz. 10.00.
Zastrzegam się prawo
unieważnienia przetargu
bez podania przyczyn.

74-GO

08 MATRYMONIALNE

IZABELLA
68-100 ŻAGAN
skrytka 31
PRZYNOŚI SZCZĘŚCIE
KOJARZY MAŁŻEŃSTWA KRAJOWE,
ZAGRANICZNE.
NISKIE CENY.
MOŻLIWOŚĆ OPŁAT RATALNYCH

Niemiecka Firma Budowlana zatrudni

inżyniera lub technika
budownictwa
z dobrą znajomością
języka niemieckiego
w mowie i w piśmie
oraz praktyką w zawodzie

Praca na terenie Niemiec
oraz w zachodniej części Polski

Oferty wysyłać na adres:
KESTING FERTIGBAU
SALZHOF 5, 1000 Berlin 20
z dopiskiem "BUDZ"

ANTENY SATELITARNE już za 800 tys. zł

możesz zostać posiadaczem
zestawu TV SAT
**SPRZEDAŻ RATALNA
MONTAŻ, SERWIS**

"MAC" Nowa Sól, tel. 24-58 w. 13
ul. Królowej Jadwigi 24

"SPORT" Zielona Góra, ul. Sikorskiego 4
tel. 44-46 w. 11

2955-Z

SYSTEM

WODNE OGRZEWANIE PODŁOGOWE
INSTALACJE WODNE Z TWORZYWA

Zielona Góra-Raculka
ul. Zielony Las 3, tel. 29-382

2956-Z

CANON CASIO ERIKA



- kserokoparki 10/10, 15/20
- telefony
- komputery
- tłumacze językowe pol.-niem.
- ang.-franc.-włoskie
- kalkulatory 12, 14, 16 poz
- z drukarką i bez
- nośniki menadżerskie
- maszyny do pisania
- elektroniczne i zwykłe
- urządzenia do opracowania
- dokumentów
- sprzęt wyposażenia sklepów
- wagi elektroniczne
- melkownice
- wózki sklepowe

P. P. U. J. J.
Zielona Góra, ul. Urszuli 3a
Główny sklep ul. Sulechowska
tel. 720-44

SERWIS

Zarząd Gminy Głogów

ogłasza publiczny przetarg ustny

na sprzedaż trzech działek budowlanych o pow. 900 m kw. każda,
położone we wsi Wilków przy ul. Leśnej. Cena wywoławcza 15.100.000 zł.
Przetarg oddzielnie na każdą nieruchomość odbędzie się w dniu 11.03.1992 r.
o godz. 12.00 w lokalu nr 103 Urzędu Gminy Głogów ul. Poczdamska 1
Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić
do kasy Urzędu Gminy Głogów najpóźniej w dniu 10.03.1992 r.
Bliższe informacje: Urząd Gminy Głogów, ul. Poczdamska 1,
pok. 116, tel. 33-24-25.

AK-1853

14 SPRZEDAŻ

Sprzedam garaż. Gubin, tel. 737.

2943-Z
Agregat sadowniczy nowy, ciągnik rolniczy — sprzedam.
Zielona Góra, tel. 649-16.

2944-Z
Sprzedam ogrodnicę 20 km od Bydgoszczy, 3 ha
gruntu, 1.000 m kw., pod szklarnię, pełna produkcja, bu-
dynki stylowe, obszerne, przeznaczane na różną produ-
kcję lub stadninę koni. Wiadomość: Zielona Góra, tel.
29-807

2947-Z
Sprzedam drukarkę EPSON 1050 oraz Interlace tele-
skowy ITS-2001. Zielona Góra, tel. 640-06 wew. 150.

2949-Z
Sprzedam wyposażenie sklepu spożywczego. Lubin,
tel. 42-21-23.

3074-L
Kurki odchowane — 18 tygodniowe rasy "Lehman",
brązowe — sprzedam. Sokółów 21 koło Kożuchowa.

243-G
Sprzedam wyposażenie gabinetu kosmetycznego. Lu-
bin 42-13-56.

3087-Z
Sprzedam łanio szczepionki, dogi ziołiste. Wiadomość:
Radoszyce 12, gmina Ródna.

3060-L
Sprzedam kartę przesiedlenia na prowadzenie samo-
chodu. Głogów, ul. Amil Radziejewskiej 17B/1.

248-C
Sprzedam domek letniskowy nad jeziorem w Jodłowie.
Oferty: Nowa Sól, tel. 33-96 po 15.00.

254-C
Sprzedam suknię ślubną. Głogów, tel. 34-21-53 po
16.00.

238-C
Sprzedam meblówkę. Głogów, tel. 34-80-45.

239-C
Wagi wszelkiego typu — sprzedaż, serwis Nowa Sól,
Chrobrego 9, tel. 34-46.

2426-Z
Sprzedaję flaków wołowych garniatywnych zagre-
szonych. Cena: 25.000 — za kg. Gorzów, tel. 32-26-95.
380-GG

13 PRACA

Przyjmę zlecenia na roboty ogólnobudowlane. Leszno,
tel. 20-20-32.

208-C

15 USŁUGI

Usługi telewizyjne, podłączanie i ustawianie video, an-
ten, zdalnego sterowania, przestrojenia. Zlecenia: Zielo-
na Góra, Budziszyska 12/18 lub tel. 30-16. Zapraszamy

2788-Z
Instalatorstwo elektryczne. Zielona Góra, tel. 618-89

2797-Z
Żaluzje różne, producent. Zielona Góra, tel. 37-09

2893-Z
Remonty: tynkowanie, malowanie, kafelki, tapetowanie
Głogów, tel. 34-17-95

231-C
Videofilmowanie. Zielona Góra, tel. 66-534

2770-Z
Instalatorstwo elektryczne. Skwierzyna ul. Głogowska
27

56-GO
Układanie i czyszczenie parkietów, podłóg i mozaik.
Montaż boazerii i kaselonów. Gorzów Wlkp. tel. 320-378

62-GO
Żaluzje aluminiowe, kolorowe. Głogów, 33-51-35

138-C

01 AUTO - MOTO

Goff 1981 przebieżówka, skoda 105 S, 1981, fiat 126p,
1981, buraki pastewne 5 t — sprzedam. Nowe Miaste-
czko, tel. 292 po 16.00

2920-Z
Sprzedam lorda escorta 1,3 (79 r.) Głogów 33-44-45

235-C
Skoda favorit 125L model 92 — atrakcyjne kolory, gwa-
rancja, sprzedaż ratalna. Przyjmujemy przedpłaty na
następne dostawy. "Elton-Pol", Zielona Góra, Al. Zjed-
noczenia 106, tel. 621-79, 620-55

AK-1798

2931-Z
Sprzedam VW golf 1500 D, rok 79/80 Ścinawa tel.
43-64-85

2932-Z
Sprzedam syrenę, trabanta i części do wartburga 311
Kargowa, Dolna 10

2932-Z
Sprzedam jeloza 317 W, rok 1987, VW golf 1978
Cena dostępna. Zielona Góra, tel. 12-72

2942-Z
Audi 80, diesel, 1983, renault 18, combi, 1983, fiat 126p
— 1988/89 — sprzedam. Zielona Góra, 613-89

2930-Z

07 LOKALE

Sprzedam nowy dom Sulechów, tel. 29-25

2906-Z
Mieszkanie kwatunkowe — Leszno — 41,5 m kw.
(pokój, kuchnia, łazienka, wc) zamienię na Zieloną Górę
Oferty: Gazeta Nowa dla 2924-Z

2924-Z

SPRZEDAŻ

Sprzedam dom w Głogowie do wykończenia. Wiado-
mość: Głogów, Andromedy 5/2 po 15.00

236-C

2943-Z
Dolny w staniu surowym w zabudowie szeregowej Zie-
lona Góra ul. Szwajcarska — sprzedam. Możliwość
zamieszkania w lipcu, sierpniu. Zielona Góra, tel. 704-
42, 700-15.00.

2921-Z
Dolny, mieszkania, budowy, parcele, obiekty specjalne,
wszelkie nieruchomości — kupno — sprzedaż. Agencja
Krawczak — Centrum Biznesu — Zielona Góra, Ben-
Westplatte 23, skrytka pocztowa 13, tel. 645-71, 673-
71, fax 672-65.

2965-Z
Sprzedam plot bliźniaka. Wolsztyn, Energetyczna 10, 6
pokoi, budynek gospodarczy wraz z ogrodem. Informa-
cja: Lubin 44-48-74.

3065-L
"ALFA-Dom" pośrednictwa. ZG, al. Niepodległości 36,
tel. 707-64.

AK-1785
Poszukuję lokalu w centrum Głogowa o pow. około 40
m kw. Wiadomość: Głogów, ul. Morcinka 10/49.

247-C
Sprzedam dom w stanie surowym o powierzchni 226 m
kw. ul. Szybowa 26. Wiadomość: Siedlec 22, tel. 44-92-
77 po 20.00.

3079-L
Dom dwurodzinny, może być do małego remontu lub
wykończenia — kupię. Poważne oferty: Zielona Góra,
Spółdzielca 3/12.

2945-Z

19 RÓŻNE

Pożyczę 130 milionów. Za pół roku oddam 200 mln.
Oferty: Gazeta Nowa dla 2945-Z.

2945-Z
Okazja — Zakład Nagrobkowy przyjmuje zamówienia
na nagrobki z lastriki. Pojedynczo — 2,5 mln, podwójny
4 mln. Krótkie terminy i solidne wykonanie. W cenę
wliczamy ustawienie i posiadamy własny transport. Za-
mówienia prosimy składać osobiście: Zielona Góra,
Osadnicza 1/523

2938-Z
Hurt domofonów — unifony, zestawy rozmowe, kable,
zamięki itp. Ceny konkurencyjne. Gorzów, Zubrzyckiego
5/16, tel. 32-26-67

49-GO
Najlepszy kurs przygotowawczy do szkoły średniej w
Studium Nauczycielskim w Głogowie. Informacje: Gło-
gów, 34-12-18.

232-C
Nadruki na tkaninach. Głogów, tel. 34-16-79

240-C
Jadę w kierunku Frankfurtu, Wiesbaden mogę zabrać 3
osoby. Głogów, tel. 34-79-84.

249-C

17 ZDROWIE

Gabinet Stomatologiczny — Podgórną 17 — Zielona
Góra. Leczenie, usuwanie, protezowanie. Czynny od
9.00 do 11.00 wtorek, środa, czwartek, od 15.00 do
16.30 poniedziałek, wtorek, środa, czwartek

2815-Z
Leczenie usuwanie zębów w narkozie Nowa Sól,
77-403

33-NS
Masaż dla Pań "Zdrowie" 65-958 Zielona Góra 8, skryt-
ka 102

2860-Z
Nowości Rewelacyjne masaż ręczny i komputerowe,
przywracające jedność ciała z zastosowaniem kremu
zawierającego wyciągi z egzotycznych roślin. Informa-
cje i zapisy: Zielona Góra, tel. 722-84 codziennie od
10.00.

2884-Z

Lekarz Stomatolog

Elżbieta Czaplińska-Jujeczko

Zielona Góra, Mieszka I 4

- przyjmuje:

poniedziałek, wtorek

od 16.00 - 18.00,

piątek

od 14.30 - 16.30

2402-Z

20 EXPRESS

Mechanika i diagnostyka (opie i inne). Przylep, 22 lipca
48, 8.00 — 16.00

2950-Z
Wypożyczalnia kaset video zaprasza codziennie od
12.00 — 20.00 Konkurencyjne ceny. Sulechów, Skło-
dowski 2

2951-Z

Szkoła Sztuk Pięknych

w Głogowie

ogłasza nabór

na kursy z malarstwa,

rzeźby i rysunku.

Głogów, tel. 33-86-84

297-C

Nadleśnictwo w Głogowie

ul. Świerczewskiego 44

zatrudni mężczyzn w wieku od 21 do 35 lat,

z dobrym stanem zdrowia
do przyuczenia w zawodzie drwala.

Szczegółowe informacje tel. 33-34-45 w. 14

AK-1860

PROGRAMY

TELEWIZJA

RADIO

TVP1

13.25 Wiadomości, 13.35 — 16.00 Telewizja
Edukacyjna, 13.35 Język francuski (18) —
impresje francuskie (wersja oryginalna),
14.15 Język niemiecki (22) — impresje nie-
mieckie (wersja oryginalna), 14.50 Język an-
gielski (22), 15.20 Uniwersytet Nauczycielski
— Kto się boi szkoły?

16.00 Studio 7 proponuje

16.15 Luz — program nastolatków

17.15 Teleexpress

17.35 Spotkania sentymentalne

18.00 Sportowy Hit

18.10 Kraje, narody, wydarzenia

18.45 "Alf" — serial prod. USA

19.15 Dobranoc "Reksio i wrona"

19.30 Wiadomości

20.05 Teatr Telewizji — "Litwo ojczyzna moja"

— Rzecz o zdobywaniu i sprawowaniu władzy

22.40 Wiadomości wieczorne

23.00 Studio Sport — Olimpijski tumień kwa-
likacyjny; tenis stołowy

23.30 Poezja na dobranoc

23.35 BBC World Service

TVP2

16.25 Powitanie

16.30 Panorama

16.40 Sonda — Jak po sznurku: kontrola ru-
chu lotniczego

17.10 Z kart krakowskiego archiwum — Cechy
krakowskie — ich rodowód, funkcje spo-
łeczne, prawodawcze i wojskowe

17.35 "Biuro, biuro" (10) — "Posada dla
Lehmanna" — serial prod. niem.

18.00 Program lokalny

18.30 Ojczyzna-polszczyzna. Mechanizmy
reklamy — czyli o specyficznym języku stano-
wiącym syntezę języka słownego i wizualnego

18.45 Pancerni Husarze — film dok. Zbignie-
wa Wawra. i Dywizja Pancerna gen. Stanisła-
wa Maczka wstawiona walkami o wyzwolenie
Francji, Belgii, Holandii w latach 1944-1945.

Historia utworzenia dywizji i dalsze jej losy (w
50 rocznicę powstania)

19.30 Język niemiecki (20)

20.00 On wierzył w Polskę... — film dok. Aliny
Czerniakowskiej o gen. Emilu Fiedeldorfie "Ni-
lu", szefie Kedywu

21.00 Panorama

21.25 Sport

21.35 Perły z łamusa — "Ostatni miliard" —
Małe księstwo przeżywa kryzys gospodarczy.

Wszyscy mieszkańcy liczą na pomoc jedyne-
go w kraju miliardera. Bogacz deklaruje po-
moc, ale w zamian oczekuje przyznania tytułu
księcia. Młoda księżniczka nie ma ochoty na
wątliwe szczęście. Aby ratować kraj, na mał-
żeństwo decyduje się królowa matka

23.10 Bez emocji — Czy Polska jest pań-
stwem prawa

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

24.00 Panorama

PR1

Wiadomości: 0.05, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.02,
6.30, 8.00, 9.02, 10.02, 11.00, 13.00, 14.00,
15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00
0.02 Kalendarz radiowy, 0.10—3.00 Muzyka no-
cna; 0.48 Wiadomości "Głosu Ameryki"; 3.05 Mu-
zyka przed świtem; 3.45 Muzyczny arsenał; 4.05
Muzyka przed świtem; 4.50 Muzyczne wycinanki;
5.05. Informacje o programie; 5.50 Gimnastyka
poranna; 6.00 Sygnały dnia; 6.10 Informacje ra-
dia kierowców; 6.30 Radio biznes; 9.00 Czwarty
pory roku; 10.30 "Mayerling"; 11.30 Szkoda ga-
dać...; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.35 Radio
kierowców; 13.08 Z tańcem przez wieki: Kama-
wał z muzyką Straussa (VIII); 13.35 Rolnicza
antena; 14.08 Muzyczna Jedynka; 16.10 Aktual-
ności; 17.30 Radio Sat; 18.05 Echo — aud. słow-
no-muzyczna; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30
Radio dzieciom: "Między nami królami"; 20.05
Lekcja języka — Special English;

SPORTOWA



Gorzej niż źle

Najciekawszym widowiskiem sobotniej serii spotkań w ekstraklasie koszykarzy był poznański mecz Lecha ze Stalą Bobrek Bytom. Wygrali bytomianie po dramatycznej końcówce. Nie było emocji w Drzonkowie. Lider tabeli, wrocławski Śląsk bez trudu pokonał Fortum-Zastal Zieloną Górę. Był to, moim zdaniem, najgorszy mecz koszykarzy zielonogórskich w ostatnich latach.

Fortum — Śląsk 51:81 (33:47)
Fortum: Krzyżniński 7, Mazur 0, Beuge 11, Niklasz 4, Protasiewicz 0, Błaszczewski 6, Łukowski 9, P. Bortnowski 10, K. Kaczmarek 2, Markiewicz 2.
Śląsk: Błoniński 0, Żelig 15, Wierzbacz 12, Zieliński 18, Kryślewicz 14, Czerniak 4, Kołodziejczak 7, D. Parzeński 8, Zyskowski 5.
Sędziowali: Ryszard Głogowski (Katowice) i Mieczysław Kutyna (Warszawa). Widzów 1200.

Po dwóch kolejnych zwycięstwach nad Lechem Poznań i Aspro Wrocław, kibice zielonogórscy spodziewali się od swoich ulubieńców przynajmniej próby podjęcia wyrównanej walki z mistrzem Polski. Tymczasem spotkanie ich rozgrywało. Zastalowcy (lub jak kto woli fortumowcy) grali wyjątkowo nieporadnie. A fakt, iż w całym spotkaniu zdobyli tylko 51 punktów mówi sam za siebie. Jeśli we własnej sali prezentuje się taką skuteczność o zwycięstwach można tylko poma-

żyć. 50 punktów to się często zdobywa do przewidywania. Menedżer zielonogórskiego zespołu Rafał Czarkowski zapytał mnie po meczu o czym będę pisał w sprawozdaniu. Zaproponowałem współpracę, bo rzeczywiście nie bardzo jest co relacjonować... Trener Mieczysław Łopata nie musiał w tym meczu korzystać z usług Keitha Williamsa. Czarnoskóry rozgrywający, odczuwający skutki kontuzji stawu skokowego, siedział na ławce rezerwowych. Jeśli byłby potrzebny, wszedłby na boisko. Z pewnością zawiódł w spotkaniu ze swoimi niedawnymi kolegami (trenował przed sezonem w Śląsku) Gwidon Markiewicz. Już w 7 min. miał na koncie trzy przewinienia. Był bardzo zdenerwowany, więc czwarty faul wisiał w powietrzu. I rzeczywiście, w 10 min. sędziowie odgryzali Litwinowi następne przewinienie. Po przerwie Markiewicz nie pograł już długo, podobnie zresztą Sebastian Beuge. Zastępujący ich Krzysztof Protasiewicz i Ryszard Mazur nie mogli sobie poradzić z Jarosławem Kryślewiczem, Dariuszem Żeligiem i Maciejem Zielińskim.

Tylko w 2 min. Fortum wygrał 7:2. Po chwili było już 14:7 dla mistrza Polski i zabawa się praktycznie zakończyła. Jedyne Piotr Bortnowski próbował powalczyć z Andrzejem Wierzbaczem i Dariuszem Parzeńskim. Publiczność ożywała się natomiast tylko przy występach zespołu Magic Girls, prezentującego coraz wyższy poziom. Z uznaniem komentował poczynania dziewcząt z MG, Keith Williams... Natomiast zapytany o ocenę spotkania trener Mieczysław Łopata odrzekł, iż grę ustawił już pierwsze 8 minut. Wrocławianie prowadzili w tym momencie już 21:9 i systematycznie powiększali przewagę. Od dziś koszykarze zielonogórscy trenować będą już w sali WSiR. Tam też zagrają 7 marca ze Stalą Bobrek. Może do nowych koszy będą częściej trafiali...

Pozostałe wyniki w grupie "spokojnych": Lech Poznań — Stal Bobrek Bytom 94:96 (41:41), Polonia Warszawa — Aspro Wrocław 86:77 (44:53) — jak widać zmiana trenera Wacława Kalinowskiego nie służy wrocławianom.

Śląsk	28 53	2780	2302
Stal Bobrek	28 48	2433	2326
Polonia	28 44	2494	2410
Aspro	28 44	2594	2391
Lech	28 42	2523	2431
Fortum	28 41	2334	2412

W grupie "niepewnych": Hutnik Kraków — Victoria Sosnowiec 88:73 (43:43), AZS Lublin — Stal Stalowa Wola 89:91 (49:47), Polifrost Bydgoszcz — Górnik Wałbrzych 88:68 (52:32).

Stal St. W.	28 43	2478	2406
Hutnik	28 41	2313	2358
Victoria	28 39	2270	2385
Górnik	28 39	2296	2518
Polifrost	28 39	2258	2344
AZS	28 31	2358	2792

Mieczysław Więckowicz

Górami zielonogórzanki

W 17 serii spotkań II ligi koszykarek w Zielonej Górze, doszło do akademickich derbów. Podopieczne trenera Sławomira Mikulewicz, podejmowały sąsiadki z tabeli, lubelski AZS. Lublinianki, zajmujące piąte miejsce, wyprowadziły o 1 punkt własnie zielonogórzanki. Mecz miał więc szczególne znaczenie dla obu drużyn. Zdecydowanie lepsze w tej konfrontacji okazały się zielonogórzanki.

AZS Z. Góra — AZS Lublin 75:59 (42:29)
AZS Z. G.: Gonciarz 25, Buzmakowa 18, Miedzińska 16, Słabosz 10, Partyka 4, Barabarszczyk 2.
AZS Lublin: Dąbrowska 19, Styczeń 10, Malowana 7, Frąk 7, Kosenko 6, Dziewa 6, Słonińska-Paszek 4.

Dopiero w 3 min. spotkania, lublinianki zdobyły pierwszego kosza, po rzucie Elżbiety Malowanej. Gospodynie prowadziły już wówczas 8:0. Trzy minuty później było już 18:2 dla zespołu miejscowego. Świetnie grała w tym czasie Monika Gon-

ciarz, trafiająca niemal bezbłędnie do kosza rywalek. Wspierała ją Ludmiła Buzmakowa i Kamila Miedzińska, a udanie kierowała poczynaniami koleżanek Nadia Barabarszczyk. W 18 min. gospodynie prowadziły 40:23 i wówczas na moment do głosu doszły lublinianki.

Po zmianie stron znów warunki na boisku dyktowały zielonogórzanki. W 24 min. prowadziły 54:33, a w 29 min. 63:42. Trzy rzuty celne za 3, w wykonaniu Moniki Dąbrowskiej, nie pozwoliły zielonogórzankom zdecydowanie powiększyć przewagi. Warto odnotować, iż w zespole z Lublina, występuje żona Jurka Kosenki. Ukraińskie małżeństwo zadomowiło się więc w akademickim klubie.

Reasumując był to udany występ zielonogórzank. W pierwszym roku występów w II lidze, młody zespół stół przed szansą zakorzenienia rozgrywek na wysokim piątym miejscu. Może już dziś warto pomyśleć o nowych sponsorach, ewentualnym wzmocnieniu i za dwa lata... pomarzyć o ekstraklasie.

Pozostałe wyniki: Stal Stalowa Wola — Star Starachowice 84:86 (po dwóch dogrywkach), Meblotap Chełm — AZS Kraków 50:74, AZS Katowice — Polonia Warszawa 46:76, AZS Rzeszów — Stal Bobrek Bytom 72:55, Korona Kraków — ROW Rybnik 69:89.

(MW)



Zagłębie znów lepsze od wrocławianek

Kolejne mecze w grupach finałowych rozegrały szczypiernistki ekstraklasy. W grupie "A", zawodniczki lubińskiego Zagłębia, po wyeliminowaniu z Pucharu Polski wrocławskiego AZS, tym razem łatwo uporały się z rywalkami na ligowym boisku.

ZAGŁĘBIE LUBIN — AZS AWF WROCŁAW 31:20 (13:9)
Zagłębie: Kąkol, Kozłowska — Gurytiowa 4, Perzyńska 6, Frąszczak 0, Ślekaniec 1, Gródecka 2, Sawczyna 3, Zukiel 2, Chomiczewska 6, Świercz 7, Szczepaniak 0. Wykluczenia 10 minut.
AZS: Chruściak, Głuszczyńska — Zienkiewicz 2, Nabożna 4, Jezierska 8, Jędrzejczak 1, Pacierpnik 1, Nowak 1, Adamska 1, Śnieżków 0, Łosińska 2. Wykluczenia 2 minuty.
Sędziowali: Wojciech Michalik i Paweł Franczak (Kraków). Widzów 300.

Po 10 minutach Zagłębie prowadziło 5:1 i na nic zdały się rozszarpy w ustawieniu siodemki AZS. Lublińskie dziewczęta powiększały przewagę z minuty na minutę, grając niezwykle agresywnie w obronie i skutecznie w ataku. Bardzo dobrze w pierwszej odsłonie zaprezentowała się Jadwiga Perzyńska, zdobywając kilka efektywnych bramek.

W drugiej części, akademickie zdobyły bramkę dopiero po ośmiu minutach (21:10 dla Zagłębia), a w miejscowym zespole skutecznością imponowały zwłaszcza Krystyna Świercz i Ewa Chomiczewska. Trener Roman Jezierski dał pograć także rezerwowym, a i tak w 55 minucie, lublinianki prowadziły 29:16. W końcówce meczu, AZS za sprawą kadrowiczki Sławomiry Jezierskiej zafarł niekorzystne wrażenie.

W pozostałych meczach grupy "A": AKS Chorzów — Zgoda Ruda Śląska 29:19 (13:10), Skra Warszawa — Pogon Szczecin 18:20 (9:8), Piotrcovia — Start Elbląg 21:26 (11:11).

Tabela
Start 16 30 430 : 320
AZS AWF 16 27 481 : 358
Pogon 16 24 412 : 364
Piotrcovia 16 21 427 : 359
Skra 16 20 378 : 346
Zagłębie 16 20 356 : 340
AKS 16 20 334 : 321
Zgoda 16 16 396 : 374

W meczach grupy "B": JKS Jarosław — Aniana Łódź 17:36 (10:13), Start Gdańsk — Sośnica Gliwice 17:24 (6:9), Bałtyk Gdynia — Ruch Chorzów 28:24 (16:14), Cracovia — AZS Gdańsk 20:24 (12:12). W tabeli tej grupy prowadzi Sośnica — 19 pkt., przed Bałtykiem — 13.



„Spacerek” Stilonu W Ozorkowie było „gorąco”

W II lidze siatkarzy, prowadzący w tabeli gorzowski Stilon, nie miał większych problemów ze zdobyciem punktów z rezerwami olsztyńskiego AZS-u, a wicelider, Chemik Bydgoszcz, niespodziewanie przegrał u siebie ze Stalą Grudziądz. Orzeł Międzyrzecz nieźle zagrał w Ozorkowie z Bzurą, ale punkty zdobyli rywale...

AZS II OLSZTYN — STILON GÓRZÓW 0:3 (14:16, 13:15, 9:15) 0:3 (13:14, 12:15, 7:15).
AZS: Poskrobko, Bejgler, Kowalczyk, Kuciński, Karwowski, Grymkiewicz — Zdybel, Litwiejko, Przędziński, Pleśniak, Wróblewski.
Stilon: Bartuzi, Hachula, Nowak, Boguta, Paluch, Wojczuk.

Oba mecze bez historii, pod dyktando gorzowlan. Trener drużyny olsztyńskiej wypróbował nie tylko pierwszy skład (z czterema reprezentantami Polski juniorów), ale także rezerwy. Gorzowlanie udowodnili, że są zdecydowanie najlepszym zespołem na drugoligowym fron-

cie i tylko w I secie sobotniego spotkania dali pograć miejscowym.

BZURA OZORKÓW — ORZEŁ MIĘDZYRZECZ 3:0 (15:1, 16:14, 15:7) 13:2 (13:15, 13:15, 15:9, 15:6, 15:9)
Bzura: Piotrowski, Tietianiec, Lubczyński, Miłczarek, Nowak, Mikołajczyk — Rosiński, Zarembski.
Orzeł: Zdunowicz, Brzeziński, Krakowski, Raczynski, Rędział, Chława — Malinowski, Zdanowicz.

Rutynowani gospodarze, po łatwym zwycięstwie w sobotnim spotkaniu, do niedzielnego pojedynku przystąpili zbyt mało skoncentrowani.

W pozostałych meczach: Chemik Bydgoszcz — Stal Grudziądz 2:3 i 3:1, AZS Politechnika Warszawa — Polam Piła 0:3 i 3:0, Autotabac Włocławek — AZS AWF Warszawa 1:3 i 0:3.

Tabela	30 59	88 : 8
Stilon	28 49	69 : 32
Chemik	30 48	63 : 36
Bzura	28 46	62 : 43
Polam	26 41	55 : 41
AZS Politechnika	26 40	51 : 60
Stal	26 39	44 : 47
AZS AWF	26 36	31 : 65
AZS II	28 32	23 : 76
Orzeł	28 30	14 : 81

M.S.



Rekordowy weekend w halach

◆ Podczas halowego miłyngu lekkoatletycznego w Seville, Moses Kiptanui (Kenia), ustanowił rekord świata w biegu na 3.000 m — 7.37,31, poprawiając rekord "z broda" Belga Emila Puttemansa z 1973 roku — 7.39,20.

◆ W Berlinie Siergiej Bubka (WNP) ustanowił halowy rekord świata w skoku o tyczce, rezultatem 6,13. Poprzedni rekord tego samego zawodnika wynosił 6,12.

◆ W Birmingham, Liz McColgan, ustanowiła rekord świata w biegu na 5.000 m — 15.03,17. Poprzedni rekord należał do Uty Pippig (Niemcy), od 10 lutego 1991 r i wynosił 15,13,72. Rekord świata w biegu na 1.000 m, z czasem 2:15,26, ustanowił Algierczyk Noureddine Morceli.



Niepowodzenie młodzieży Grubba i Kucharski wystąpią w IO

Faxem z Gdańska od redaktora Romana Siudy

Przez dwa dni hala gdańska Wybrzeża gościła najlepszych tenisistów stołowych, ubiegających się o awans do finałowych gier deblowych Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie. Ostatecznie do walki przystąpiło 17 debl męskich i 16 żeńskich. Żadnej z naszych pingpongistek nie udało się zakwalifikować do zmagani olimpijskich, stąd uwaga kibiców w sali Wybrzeża, a także zaskakujących przed kamerami telewizji skupiona była na Andrzeju Grubbie i Leszku Kucharskim oraz na zielonogórzaninie Lucjanie Błaszczuku i jego partnerze Piotrze Skierskim. Do finału olimpijskiego kwalifikowało się 11 debl. Sztuka ta ulegała się Grubbie i Kucharskiemu. Młody, 17-letni Błaszczuk na swoją olimpijską sznase poczekać musiał cztery lata. Jego partner wystąpił w IO w singlu. A cały turniej wygrał bracia Dmitri i Andriej Mazunowowie przed Ding Yi i Erichem Amplatem z Austrii oraz Jeanem Philippe Gatienem i Damienem Elou z Francji.

Panowie grali w Gdańsku w czterech grupach eliminacyjnych. Z każdej po dwa najlepsze deble kwalifikowały się automatycznie do Barcelony, natomiast dwa następne rozgrywać będą dziś w dwóch grupach decydujące mecze o miejsca 9-11. A teraz o pierwszej fazie turnieju. Skierski z Błaszczukiem trafili do grupy C, gdzie rywalizowało 5 debl. Zaczęli od meczu z Jeanem Philippe Gatienem i Damienem Elou. Ten pierwszy jest piątą na światowej liście rankingowej i on przede wszystkim sprawił, że Francuzi wygrali 2:1 (14:21, 21:14, 24:22). W pierwszym secie wszystko Polakom się udało, a skuteczne ataki Błaszczuka z forhendu zazwyczaj były kojące. W drugim bardziej doświadczeni Francuzi od początku dominowali i wygrali bez trudu. W decydującym secie rozgorzała emocjonująca walka. Polak debl wygrał 8:5, przegrywał 8:9, by za chwilę znów prowadził 16:14 (pięć kolejnych ataków Błaszczuka z forhendu). Francuzi odpowiedzieli również skutecznie i wygrali 20:17. Przy serwisie Błaszczuka Polacy wyrównali wygrali serwis Elou (21:20), prowadził jeszcze

22:21, ostatnie słowo należało jednak do Francuzów.

Równolegle w grupie D przeciw Grubbie i Kucharskiemu wystąpili Jugosłowianie — Zoran Kalinic i Arpad Dobo. Pierwszego seta Polacy wygrali do 14, w drugim musieli się poważnie nagminastycować i zwyciężyli 22:20. Druga tura spotkań nie była pomyślna dla polskich debl. Najpierw Grubba i Kucharski przegrali z Erikem Lindhem i Joergenem Perssonem (Szwecja) 0:2 (19:21, 14:21), dotrzymując kroku szynemu deblowi jedynie w pierwszym secie. Podobny los spotkał Skierskiego i Błaszczuka w meczu z braćmi Mazunowowami z WNP. Polacy przegrali 1:2 (21:18, 17:21, 15:21). Podobnie jak z Francuzami w końcówce spotkania naszej młodzieży zabrakło niezbędnego doświadczenia i szansa umknęła.

W popołudniowo-wieczornej serii dwa ostatnie mecze polskiej młodzieży i dwie porażki. Najpierw 0:2 (12:21, 17:21) z Austriakami Erichem Amplatem i Ding Yi, a później również 0:2 (15:21, 20:22) z Czecho-Słowakami Tomaszem Jancim i Peterem Korbelem. Na innym stole awans do finału IO zapewnili sobie Grubba z Kucharskim pokonując 2:0 (21:15, 21:12) Francuzów Nicolasa Chatelaina i Patricka Chila.

Grupa D wygrali bez porażki Lindh i Persson, a obok nich w 8 turnieju olimpijskim znaleźli się Dmitri i Andriej Mazunowowie, Gatien — Elou, J. Rosskopf — S. Feltner (Niemcy), C. Prean — A. Cooke (W. Brytania), I. Lupulesku — S. Gruc (Jugosławia).

Znamy również nazwiska ośmiu olimpijek. Do Barcelony pojedą: O. Badescu — M. Bogoslov oraz E. Ciosu — A. Nastase (wszystkie Rumunia), L. Lomas — A. Holt (W. Brytania), E. Schall — N. Struse (Niemcy), M. Hrachova — J. Michockova (CSRF), X. Ming — E. Sonbad (Francja) oraz J. Favlic — G. Perkudin (Jugosławia).

Dziś panowie wyłonili pozostałe trzy olimpijskie deble, a panie grać będą o jedno premiowane miejsce.

W XIX crossie żagańskim

M. Pławgo z pucharem GN

Po raz dziewiętnasty w Żaganiu odbyły się biegi przełajowe o Puchar Wyzwolenia Stalagu. Fatalna pogoda nie odstraszyła blisko 300 uczestników, którzy oddali hołd więźniom tego obozu. Biegano na dystansach od 1.200 m do 8 kilometrów. "Gazeta Nowa" ufundowała puchar dla zwycięzcy biegu głównego. Został nim reprezentant Oleśniczanki — Mirosław Pławgo.

Bieg główny miał bardzo interesujący przebieg. Najpierw przez dwie rundy prowadził Bogdan Jarosz z Wrocławia, ale z czasem osłabił. W końcówce najwięcej się zachował Pławgo i on został zwycięzcą. Dystans 8 kilometrów pokonał w czasie 25.47 min. i wyprzedził kolegę klubowego, Dariusza Jurkowskiego — 25.54 min. oraz Wiesława Lendę (Zagłębie Lubin) — 26.06 min. Cztery był Artur Ociepa (Budowlani Częstochowa), piątą — wspomniany Bogdan Jarosz, a szósty — Mirosław Baldyga (Oleśniczanka). Ciekawostką: ośmiu kolejnych miejsc zajęli reprezentanci Oleśniczanki.

Oto wyniki innych biegów: 1.200 m młodzielek: 1. Monika Kempa, 2. Magdalena Kujawa (obie Wdkielaz Zary), 3. Urszula Chulewicz (Osa Zgoczec), 2.000 m młodzieży: 1. Przemysław Wojciechowski (Astra Nowa Sól), 2. Adrian Mucha (Zagłębie L.), 3. Bartosz Nawrocki (Astra), 2.000

m juniorek: 1. Joanna Zawadzka (Skra Warszawa), 2. Marta Kołacz (Sokolik Kowary), 3. Małgorzata Niwa (Junior Oleśnica), 3.000 m juniorek i seniorek: 1. Krystyna Pieczulis (Głogów), 2. Kinga Tolak (Wodociąg Warszawa), 3. Danuta Brzeska (Lubtour), 3.000 m juniorek: 1. Sławomir Marszałek (Orzeł Polkowice), 2. Tomasz Wierzyński (Oleśniczanka), 3. Rafał Barański (Junior Oleśnica), 4.000 m juniorek: 1. Jacek Wólczak (Karkonosze), 2. Konrad Wawrzyński (Astra), 3. Bartłomiej Toczek (Zew Świebodzin).

Do wczorajszej imprezy wrócimy w śródomowym komentarzu. Dziś wypada tylko podziękować oddanym działaczom, którzy w ciężkich czasach zdołali zebrać sponsorów (szczególnie podziękowania składamy firmie Atrey) i podtrzymać tradycję biegania wokół Mauzoleum. Podziękowania należą się również ludziom w mundurach, którzy kolejny raz nie zawiedli.



Kto obok Stefanka i Mejsnera wystąpi w PŚ?

Od czwartku do soboty w Drzonkowie odbywały się zawody klasyfikacyjne czołowych polskich pięcioboiści. Niespodziewanie zwyciężył Andrzej Stefanek przed Dariuszem Mejsnerem i Dariuszem Goździakiem (wszyscy Lumel Zielona Góra). Jak już informowaliśmy dwaj najlepsi zawodnicy tej imprezy wystąpią w inauguracyjnych zawodach o Puchar Świata w Paryżu, a trzeciego reprezentanta wytypuje trener kadry narodowej.

A oto wyniki strzelania podczas drzonkowskiej próby: 1. Tomasz Kuśmierz (Legia Warszawa) — 194 pkt (1180), 2. D. Mejsner i D. Goździak po 192 (1150), Maciej Czyżowicz (Lumel) — 191 (1135). Prowadzący po dwóch konkurencjach A. Stefanek zgromadził 188 pkt. (1090), a mistrz świata Arkadiusz Skrzypaszek (Lumel) — 186 (1060). W biegu najlepszy był A. Skrzypaszek — 12.54.5 (1243 pkt.) przed Mejsnerem 13.03.9 (1216) i Jackiem Suszyńskim (Legia) — 13.04.7 (1213). Stefanek był szósty — 13.19.5. W biegu juniorów (3.000m) wygrał Piotr Makowski (Lumel) — 9.23.0 (1268). W jeździe konnej pierwsze miejsce zajął Mejsner na koniu "Cedry" — 1.22.4 (1094) przed Skrzypaszkiem na "Kustosz" — 1.29.1 (1080) i Jarosławem Ildim (Legia) na "Orionie" — 1.30.1 (1078). Natomiast wśród juniorów wygrał Tomasz Cygański (Lumel) na "Ażacie" — 1.24.9 (1060). W końcówce klasyfikacji: 1. A. Stefanek — 5572 pkt., 2. D. Mejsner 5540, 3. D. Goździak 5509, 4. A. Skrzypaszek 5507, 5. J. Suszyński 5501, 6. J. Ildim 5369. Wśród juniorów: 1. T. Cygański 5253, 2. Mateusz Nowicki (Legia) 5247, 3. P. Makowski (Lumel) 5237.

Warto dodać, że jedną z atrakcyjnych nagród dla zawodników ufundowała "Gazeta Nowa".

M.S.



Trafiteś?

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach z dn. 19.02.92 według wstępnych danych stwierdzono: Duży Lotek — kwota na wygrane 7.593.813.300 zł: 317 rozwiązań z 5 traf. — wygrane po ok. 4.700.000 zł, 22.825 rozw. z 4 traf. — wygrane po ok. 80.000 zł, 440.695 rozw.

z 3 traf. — wygrane po 6.000 zł. Express Lotek — kwota na wygrane 2.201.437.600 zł: 22 rozw. z 5 traf. — wygrane po ok. 50.000.000 zł, 3.616 rozw. z 4 traf. — wygrane po ok. 120.000 zł, 120.170 rozw. z 3 traf. — wygrane po ok. 5.400 zł.

DUŻY LOTEK
16, 22, 29, 30, 32, 34
LIGA ANGIELSKA
1:0, 1:1, 2:1, 2:0, 3:0, 1:1, 1:1, 2:1, 0:0, 1:1, 2:1, 1:2, 0:0.

POLITYCZNA

Niemcy inaczej

Najtrudniejsze do obiektywnego opisanie, i ze względu na silne uprzedzenia, i ze względu na dominację jednej strony, są stosunki polsko-niemieckie. Spróbujemy pokazać te momenty w naszej wspólnej historii, które bardziej łączą niż dzielą, jak też te, które inaczej wyglądają z zachodniej, niż ze wschodniej strony Odry.

Zacznijmy ostro, od podważenia absolutnej słuszności obiegowego hasła "Drang nach Osten". Nie tylko zło przychodziło zza Odry, przychodziła też cywilizacja Zachodu. Fala niemieckiej kolonizacji średniowiecznej przyniosła nad Wisłę: prawo magdeburskie, które wraz z rzemieślnikami i kupcami niemieckimi przyczyniło się do rozwoju miast od XIII do XV wieku, gospodarkę wiejską z plugiem, brona i trójpolówką, pierwsze drukarnie, architektów i Wita Stwosza. Głoszący się kontrowersyjnie wokół narodowości Mikolaja Kopernika. On sam walcząc w obronie Olsztyna przeciw Krzyżakom, jako wierny poddany króla polskiego opowiedział się jednoznacznie po stronie Polski. Nie zmienia to faktu, że jego rodzice byli niemieckimi mieszczanami. Zrewidowania wymaga także polski stereotyp Krzyżaków, którzy przynieśli nie tylko krew i izar, ale także nowe sposoby uprawy roli, budowy miast, czy najpotężniejszych na świecie zamków.

W opinii historyków zachodnich granica polsko-niemiecka w XVI-XVIII wieku, do czasów rozbiorów, uchodziła za najbardziej trwałą i pokojową w Europie. Zarazem zachodnia granica Rzeczypospolitej była przez 300 lat jedyną naszą spokojną rubieżą.

Powszechnie znana jest antypolska działalność niemieckiej mniejszości w II Rzeczypospolitej w okresie II wojny światowej — synna V kolumna. Ale jest i druga strona tego medalu. Postępująca hitleryzacja nie znajdowała jednolitego poparcia wśród polskich Niemców, np. rodziny znaczących fabrykantów tódzskich Geyerów, Johnów, Grohmanów, Biedermannów, itd. opowiadały się za współ-

szłości. Fala represji objęła głównie "liberalną" Łódź i okolice. Aresztowania i śledztwa objęły wiele osób, m.in. fabrykanta Pawła Biedermann i biskupa Kościółka Ewangelicko-Augsburskiego Juliusza Bursche. Znaczna część została zamordowana lub wysłana do obozów koncentracyjnych.

Nie podważając polskości ziem zachodnich w Średniowieczu, trzeba zarazem jednoznacznie powiedzieć: Nasz tytuł do tych ziem nie wywodzi się z ich piastowskiej przeszłości. Polscy politycy i historycy przez cały niemal okres po II wojnie akcentowali, iż decyzje z Poczdamu są zadłużeniem naszymi praw historycznych. Jest to na pewno argument efektywny. Natomiast odebranie Niemcom ziem z Odry i Nysy jest w rzeczywistości uzasadnione jako skutek agresji i zbrodni państwa i narodu niemieckiego popełnionych wobec Polski

Polska i sąsiedzi

Stosunki międzynarodowe po II wojnie światowej w krajach socjalistycznych — w ramach odgórnego nakazu z Moskwy — miał zastąpić tzw. internacjonalizm. W rzeczywistości, w sferze oficjalnej stosunki między poszczególnymi państwami były tylko elementem wewnętrznej polityki Kremla w imperium radzieckim. W sferze nieoficjalnych stosunków między narodami dominował niestety nacjonalizm nad "inter". Istniały pozytywne przykłady współpracy między sąsiadami, niestety nie były one zbyt liczne.

Obalenie w 1989 roku starego ustroju oraz możliwość swobodnej wypowiedzi spowodowały pojawienie się głosów, podnoszących pretensje do sąsiadów o dawne i nie tak dawne krzywdy. Być może, najbardziej niebezpieczne jest to, że na ogół owe krzywdy nie są wytworem wyobraźni. Jak słusznie zauważył prof. Jerzy Tomaszewski: "Rozpoczęła się licytacja, kto komu wyrządził więcej zła. Pojawiają się rozprawy, których autorzy starają się dowiedzieć, że "my" mieliśmy zawsze rację, natomiast "oni" postępowali podle i zdradziecko. Zapominają o tym, iż rozwój historyczny nie daje się z reguły ująć w schemat czarno-białego drzeworytu lub w westemowy model walki szlacheckiego szeryfa z podstępny zbrodniarzem". I dalej postuluje: "Pozostaje nam więc systematycznie i cierpliwie obalać stereotypy, uczyć szacunku dla innych narodów, starać się rozumieć sąsiadów, szukać z nimi porozumienia we własnym dobrze zrozumianym interesie. Być może, nie zawsze znajdziemy niezłocznie partnerów, gdyż także inni cierpią na dżumę nacjonalizmu. Inne szanse jednak nie mamy".

Ta myśl będzie mottem naszego cyklu artykułów o stosunkach Polski z sąsiadami. Będą one jednostronne — ponieważ będziemy starali się patrzeć na naszą wspólną historię bardziej oczyma sąsiada niż swoimi.

praca ze społeczeństwem polskim i przeciwstawiać się próbom wykorzystywania ich przeciwko polskiej racji stanu. Już w pierwszych dniach hitlerowskiej okupacji zapłacili oni za propolskie poglądy w prze-

oraz jako niezbędna w ówczesnej sytuacji politycznej w Europie decyzja materialna umożliwiająca naszemu narodowi posiadanie normalnego, a nie kadłubowego państwa. Niemcy ponieśli więc zasłużoną karę.



Rys. Dorota Komar-Zmyślony

W związku z podpisaniem traktatu potwierdzającym istniejące granice między Polską a Niemcami w listopadzie 1990 roku pojawił się w Niemczech argument, że jest to cena, jaką trzeba zapłacić za zjednoczenie — jest to bardzo niebezpieczny argument. Może warto przy okazji przypomnieć jeszcze jeden mało nagłaśniany w Polsce Ludowej fakt.

Utrata ziem na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej była jedną z nielicznych spraw, które łączyły partie niemieckie po II wojnie, łącznie z komunistyczną SED. Jej organ "Neues Deutschland" we wrześniu 1946 r. pisał: "SED będzie się sprzeciwiała każdemu zmniejszeniu terytorium Niemiec". A Otto Grotewohl przywódca socjaldemokratów ze strony wschodniej mówił: "W domu zmniejszonym o 1/3 nie może żyć naród 65-milionowy. Dlatego też Odra — Nysa nie może być granicą". W obliczu takich poglądów przywódców przyszłej NRD, nie ma wątpliwości czyją decyzją był Układ Zgorzelecki z 1950 roku.

Co dziś może przyczynić się do korzystnego rozwoju stosunków polsko-niemieckich? Z pewnością rozwój gospodarki i demokracji w Polsce i w nowych landach Niemiec. Im społeczeństwa obu państw będą bardziej zadowolone, tym lepszymi będą sąsiadami. Im bardziej sfrustrowane, tym więcej będzie agresji, której przykładem ze strony młodych mieszkańców byłej NRD mamy niestety ciągle pod dostatkiem.

Włodzimierz Stobrawa

Neofici praworządności

Atak byłego premiera rządu RP Jana Bieleckiego na prasę, a wkrótce potem władz prokuratorskich na wydawców i sprzedawców książki Hitlera pt. "Moja walka" były prawie bieżące w czasie. Równocześnie władze, parlament i prezydent podkreślają przy każdej okazji, że żyjemy w państwie prawa, swobod obywatelskich i wolności słowa.

Bielecki w swojej napaści wyróżnił szczególnie cztery gazety — dwie lewicowe, które krytykowały Jego rząd za doktrynerstwo liberalne, oraz dwie — w tym konserwatywno-liberalną — krytykujące ten sam rząd za fałszywy liberalizm. Nie ma w tym żadnej sprzeczności.

Oblicze polityczne części naszych ugrupowań jest całkowicie anonimowe i nie wynika z jakiejś spójnej ideologii. Wielu ludzi — w tym publicystów — "szufladkuje" partie, kierując się ich nazwami lub opcjami ideologicznymi, do których one same się przynajmniej. Jest to jednak całkowicie zwodnicze. Wystarczy przypomnieć, że nazwy identyczne jak ugrupowanie p. Bieleckiego, używa rządząca partia Japonii, znana głównie z powtarzających się skandali korupcyjnych, a także faszystująca, skrajnie lewicowa partia Żyrynowskiego w Rosji. I czy coś z tego wynika?

Powstały bałagan identyfikacyjny potwierdzają perturbacje z przynależności naszych delegatów w Radzie Europy do istniejących w niej ugrupowań. Zapowiada się na najbliższą przyszłość niezłe widowisko: poczekajmy — niech no nasi zaczną w tych klubach zabierać głos ze znaną powszechnie ich kulturą polityczną, niech zaczną, z naszą megalomanią, pouczać dotychczasowych członków tych klubów oraz narzucać im swoje jedynie słuszne opinie. Stworzono nam okazję zaprezentowania, obok już znanej polskiej gospodarki, naszą oryginalną myśl polityczną. Niewątpliwie europejscy chadecy, liberalowie czy konserwatyści osłupieją z wrażenia.

W normalnym systemie demokratycznym trzeba mieć czytelną oblicze polityczne i postępować w każdej sytuacji zgodnie z wyznawaną ideologią, czyli przewidywalnie. Stosowanie zasady "panu Bogu świeczkę a diabłu ogarek", przynosi na krótką metę korzyści (szczególnie przed wyborami), ale też stanowi ryzyko, że prędzej czy później "wyjdzie szydło z worka". A wtedy obowiązkowo trzeba mieć pod ręką kogoś do bicia: Żydów, cyklistów albo i żurnalistów.

Pozwalam sobie zakończyć te rozważania następującym cytatem:

"Podstawową sprawą państwa i narodu jest dbać o to, aby ludzie nie wpadli w ręce złych, niewykształconych i niezbyt chliwych nauczycieli. Jest zatem obowiązkiem państwa czuwanie nad edukacją społeczeństwa i zabezpieczenie go, przed niekorzystnymi zjawiskami. Powinno ono także kontrolować prasę, szczególnie to, co ona robi, ponieważ jej wpływ na ludzi jest ogromny i najsilniejszy ze wszystkiego, gdyż jej oddziaływanie nie jest przejściowe, a stałe. (...) Państwo musi zdecydowanie kontrolować ten instrument edukacji narodu i umieścić go w służbie państwa i narodu".

Chciałoby się dodać: wolność wolnością a służba służbą. A za służbę zle wykonywaną słusznie dostaje się "po łapach". Cytat, który przytoczyłem wyżej pochodzi z inkrimowanej książki "Moja walka". Nie dziwi się przeto, że jej treść i nauki przyswojone wcześniej przez niektórych, powinny być dla innych niedostępne. Oczywiście tylko po to aby nie było złych, szkodliwych skojarzeń.

Andrzej Bułhak

„Oczytani analfabeci chłapią językiem”

Kiedy Wielki Urzędnik ciągle o czymś tam gniewnie (a)politycznie plecie, musiał go spotkać jakiś dotkliwy zawód — może nie zdołał zbyt wiele ogarnąć. Wielkiemu Urzędnikowi przydałoby się trochę "Średniowiecza", by nie mylił pojęć.

cd na str. 10

Opinia społeczna

Polacy w sposób zróżnicowany oceniają wpływ na sprawy kraju poszczególnych osobistości życia publicznego, instytucji oraz zwykłych obywateli. Badania na ten temat przeprowadziło w styczniu 1992 roku Centrum Badań Opinii Społecznej.

Sprawnej władzy, bezpieczeństwa i praworządności

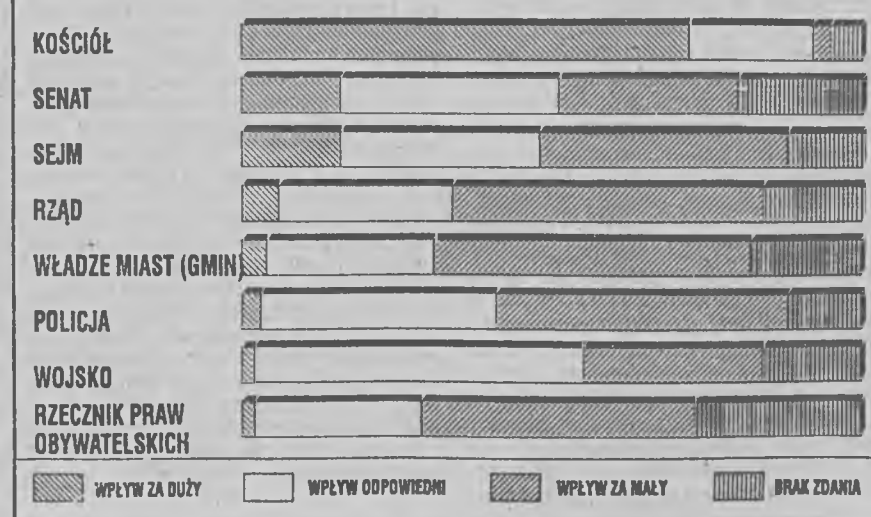
Co druga ankietowana osoba uważała, że zbyt duży wpływ na sprawy kraju ma dziś kardynał Józef Glemp, a co trzecia — że wpływ ten jest odpowiedni. Bardzo zróżnicowane okazały się opinie dotyczące zakresu wpływu Lecha Wałęsy — prawie tak samo często stwierdzano, iż jest on za duży, odpowiedni lub za mały. Co trzecia sondowana osoba była zdania, że zbyt mały jest wpływ na sprawy kraju przewodniczącego "Solidarności" Mariana Krzaklewskiego i premiera Jana Olszewskiego. Jednocześnie duża grupa badanych nie miała sprecyzowanych poglądów na temat stopnia wpływu na sprawy kraju marszałka Senatu Augusta Chętkowskiego (51%), marszałka Sejmu Wiesława Chruszowskiego oraz premiera Jana Olszewskiego. Niewątpliwie jest to skutkiem tego, że politycy ci dopiero od niedawna pełnią swe funkcje.

3/4 ankietowanych osób uważa, iż zbyt duży jest wpływ Kościoła na życie kraju, a 20% twierdzi, że jest on odpowiedni. Co drugi badany jest przekonany, że zbyt mały wpływ na sprawy kraju wywiera rząd oraz władze miast i gmin. Dane te świadczą o tym, że obywatele chcieliby mieć do czynienia ze sprawą i skuteczną władzą zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym. Aż 40% ankietowanych uważa także, że zwiększeniu winny ulec wpływy Sejmu.

Półowa uczestników sondy twierdzi, że zbyt mały jest wpływ policji, jest to z pewnością wyraz poczucia zagrożenia wynikającego z rosnącej przestępczości kryminalnej i gospodarczej. Jako zbyt mały oceniany jest także przez prawie połowę badanej grupy wpływ na sprawy kraju rzecznika praw obywatelskich. Świadczy to niewątpliwie o wysokim stopniu akceptacji dla tej instytucji.

cd na str. 10

WPLYW INSTYTUCJI ŻYCIA PUBLICZNEGO NA SPRAWY KRAJU



KTO TU RZĄDZI?

Pamiętam, jak dawno, dawno temu, jeden ze starszych kolegów z podwórka wyjaśniał mi istotę próżni: "to jest coś takiego, czego właściwie nie ma". Podobnie, można by zdefiniować zielonogórskie partie polityczne. Formalnie istnieją — tyle, że w gruncie rzeczy nic z tego nie wynika. Zaskoczyły mnie zatem wyniki ankiety, opublikowane tydzień temu na łamach "Gazety Politycznej". Dowodzą one niezbie, że blisko 3/4 zielonogórców nie ma zielonego pojęcia o lokalnym układzie władzy. Jako wiodącą siłę regionu wymieniano najczęściej Porozumienie Centrum. Tymczasem PC — nad czym wielce boleję — znajduje się obecnie w stanie głębokiej zapaści, wręcz śmierci klinicznej. Sytuację mógłby uzdrowić jedynie nadzwyczajny zjazd. Jednak zjazd może zwołać tylko prezes, który — obrażony na całą resztę, zajęty własnymi gierkami politycznymi — wcale się do tego nie kwapi. Ośrodkiem integrującym coraz bardziej zniechęconych członków partii, mogłoby stać się również biuro poselskie. Ale wybrany z listy POC, Roman Bartoszcze, znalazł się poza klubem parlamentarnym Porozumienia; nic nie wskazuje na to, by raczył choć pokazać się w swym okręgu wyborczym. Biorąc zaś pod uwagę personalia — z PC związani są: asystent wojewody, jeden z dyrektorów wydziałów UW, dwóch kierowników urzędów rejonowych, wiceprzewodniczący zielonogórskiej Rady Miejskiej i czterech przewodniczących jej komisji, zastępca prezydenta Zielonej Góry. To stanowczo zbyt mała i w dodatku niezbyt zorganizowana siła nacisku, by mówić o "wiodącej roli".

Wysokie notowania uzyskało także Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe. Póki co, jest ono jednak w Zielonej Górze w stadium organizacji. W zasadzie można by nawet mówić o konspiracyjnym podziemiu. Jedyne znane mi funkcjiny człowiek ZChN to przewodniczący Rady Miejskiej w Zielonej Górze; do niedawna — podpora Partii Chrześcijańskich Demokratów, kandydat na posła z tej właśnie listy.

O atrybutach władzy wymienianych w dalszej kolejności: Unii Demokratycznej i KPN nie ma nawet co wspominać, pozostają one w sferze pobożnych życzeń. Być może sytuacja się odmieni, dzięki inspirowanej m.in. przez te partie rewolucji placowej w Urzędzie Wojewódzkim oraz skutecznie działającym biurom poselskim Tomasza Szczepuły i Iwony Zakrzewskiej.

Trochę dziwi brak w wykazie "rządzących" PChD (partii wojewody, wicewojewody, prezydenta Zielonej Góry i kierownika Urzędu Rejonowego w Nowej Soli) oraz PSL (dwa mandaty poselskie, mocne pozycje posła Józefa Zycha i umiejętnie rozgrywane batalii o stolec wojewody przez Jana Andrykiewicza).

Jednak w gruncie rzeczy, absolutną rację mieli ci ankietowani, według których w Zielonogórskim nie rządzi żadna partia polityczna. Czy to dobrze, czy źle? Z jednej strony — z partią kojarzy się konkretny program i siła wymuszająca jego realizację. Z drugiej — w środowiskach lokalnych, samorządowych (a jestem zwolennikiem teorii: "cała władza w ręce samorządów") sensowniejsze wydaje się porozumienie wszystkich racjonalnie myślących ponad politycznymi podziałami.

Z wyników ankiety da się odczytać jeszcze jeden smutny wniosek. Tak naprawdę — nadal chcemy być rządzeni, godzimy się na to, by inni decydowali o naszym losie; potrafimy tylko krytykować, zamiast brać sprawy w swoje ręce. Skoro np. aż 25% uważa, że ich interesy najlepiej reprezentuje Unia Demokratyczna, dlaczego jej notowania sięgają zaledwie 2%. Niech Unia rośnie w siłę, a ludzie żyją dostatniej. Jeżeli co drugi zielonogórczanin nie ma swego partyjnego reprezentanta, dlaczego go sobie nie stworzy? Szeregi wszystkich ugrupowań są szeroko otwarte przed wszystkimi niezadowolonymi.

Edward J. Mincar

REDAGUJE
Konrad Stangiewicz

Nie jesteśmy pierwsi na drodze prowadzącej od totalitaryzmu do demokracji. Przemierzały ją przed nami także inne państwa, choć punktem wyjścia nie był komunizm, lecz faszyzm.

Gdy 20 listopada 1975 roku, po 37 latach rządzenia, zmarł generał Francisco Franco, Europa z niepokojem oczekiwała r... wojny wydarzeń za pasmem Pirenejów. Przewidywano rozmaite warianty: umocnienie wpływów frankistowskich generałów, rewolucję, o wiele rzadziej — demokrację państwa. Zapobiegliwy Franco przygotował scenariusz, który miał być zrealizowany po jego śmierci. Władzę objął admirał Carrero Blanco — u boku

Hiszpanii w obieg gospodarki europejskiej. Dzięki inwestycjom zagranicznym i zagwarantowaniu olbrzymich zysków warstwom p... dającym, następowało uprzemysłowienie kraju, skutkiem ubocznym była jednak masowa emigracja części zubożałej ludności. W sferze polityki nadal jednak nie się nie zmieniało

zdeniu "demokratyczne przejście" stało się faktem, a nowym bliskim współpracownikiem króla został w 1982r premier Felipe Gonzalez, lider socjalistycznej partii PSOE. Jej członkowie — to politycy o nastawieniu "europejskim", reprezentujący nowe klasy średnie, raczej centrowi niż lewicowi, palający żądzą postępu

dzetowego — to koszty włączania się do światowego systemu gospodarczego. Wszyscy musieli z czegoś zrezygnować — robotnicy ze zbyt wielu strajków i wzrostu płacy realnej, przemysłowcy z inwestycji, socjaliści z socjalizmu, reakcyjniści z reakcji. Obydwie strony — i byli frankiści, i inicjatorzy przemian — najbardziej obawiali się wojny domowej. Stąd akceptacja politycznego pragmatyzmu, brak wrogości w stosunku do przeciwników politycznych, poprawnosc ocen krytycznych, odejście od dyskusji o "wartościach wiecznych" i "prawdach absolutnych", rezygnacja z rozliczeń zbiorowych. Klimat tolerancji i dialogu był efektem istniejącego w świadomości Hiszpanów ciągłego zagrożenia zamachem stanu ze strony wojskowych. Samokontrola, wyciszenie postaw i słownictwa, przestrzeganie demokratycznych reguł gry — zasady te, uznane w sposób niepisany, lecz powszechny, legły u podstaw powodzenia przemian.

Polska droga reform jest łatwiejsza w sferze polityki, natomiast w dziedzinie gospodarki punkt startu jest znacznie gorszy. Hiszpania była państwem gospodarki rynkowej, a rozpoczęte przez Franco reformy dały w latach 1960 — 1975 nie tylko wzrost dochodu narodowego na głowę mieszkańca z 300 do 3000 dolarów, ale także zaczęły włączać gospodarkę hiszpańską w system gospodarki światowej. W Polsce oba procesy — ekonomiczny i polityczny — zachodzą równocześnie, trudności przekształcania gospodarki mogą zaciążyć także na przemianach politycznych.

Małgorzata Stolarska

Demokracja zapomnienia

Niewypełniony testament

Gdy niecały miesiąc przed swą śmiercią generał Franco przekazywał uprawnienia szefa państwa Juanowi Carlosowi Borbon y Battenberga, wnukowi ostatniego króla Hiszpanii Alfonsa XIII, po Madrycie krążyły dowcipy o "głupim Jasiu". Nikt nie wierzył w rozwój i skuteczność działania młodego monarchy. Oczekiwano, że podporządkuje się on woli generałów. Wbrew przypuszczeniom król okazał się politykiem wielkiego formatu, a granicząc z cudem przejście Hiszpanii od autorytaryzmu do demokracji jest w ogromnym stopniu jego osobistą zasługą.

Lekceważąc testament Franco Juan Carlos mianuje premierem Adolfo Suarez, byłego skrajnego frankista. Wyrażający na to zgodę parlament nie przypuszczał, że król i premier przygotują projekt demokratycznej konstytucji, umiędzierzwiącej i legalizującą wszystkie partie polityczne, doprowadzą do pierwszych wolnych wyborów. Po ich przeprowa-

Nastąpiła dalsza liberalizacja warunków dla inwestycji zagranicznych, rozwój przemysłu, umocnienie powiązań z gospodarką światową. W 1985 roku Hiszpania przystąpiła do EWG. Juan Carlos, inicjator i główny autor przemian, zyskał ogromny autorytet i szacunek narodu. Posłuszne są mu także siły zbrojne, traktowane zawsze jako główne zagrożenie demokracji.

Cena przemian

Na murach Madrytu przedstawiciele skrajnej prawicy wypisują jeszcze niekiedy hasło "Przy Franco było się lepiej". Pisarz Manuel Vazquez Montalban zauważa, że "Przeciw Franco żyliśmy lepiej", gdyż wszystko było wówczas proste i oczywiste. Hiszpania zapłaciła swą cenę za okres przechodzenia do demokracji. Od 1975 do 1985 roku bezrobocie wzrosło z 300 tysięcy do 3 milionów, osiagając wskaźnik rzędu 20%, zmniejszyły się płace realne, podrożały inwestycje, nastąpił wzrost deficytu bu-



cd ze str. 9

I czy się to podobą czy nie, fundamentalności — nie tylko islamscy — do głosu dochodzą choćby po to, by uświadomić — sobie też — że nie w tym celu ustanowione zostało prawo (to Boskie czy ludzkie) by je perfidnie łamać.

Wielki Urzędnik ma rację, kiedy z zatroskaniem we wszystkich podejrzewa karę. Widocznie czegoś się boi. W urzędniczym Rozdziale I, od paragrafu 5 (tym mianem określa przykazania) począwszy, wymienia kategorię nakazy, których bagatelizowanie istotnie podlega surowej karze. I tu się nie myli, choć przyswierała Mu Inna intencja. Spośród czterech pierwszych wymienionych przez zwawcę paragrafów drugi nie podlega żadnej dyskusji, a dotyczy bezwzględnie poszanowania Absolutu ROZDZIAŁ I (i ostatni)

par. 1. Kto obietnic poczynionych poddany swoim (patrz bliźni, którego należy młować jak siebie samego) nie spełnia, podlega karze

par. 2. Kto zruinowanego szkolnictwa nie dostrzeżę, podlega karze.

par. 3. Kto wszelkimi sposobami nie ratuje chorych w zbankrutowanym szpitalnictwie, a władzę dżierzy, podlega karze.

par. 4. Kto, mając świadomość władzy bliźnich zuboża nadmiernymi podatkami (jak by to był jaki kapitalista 200 lat rozwoju za sobą mający), podlega karze.

par. 5. Ocytlani w prawie ekonomicznym, a przysmakujący choćby jedno oko, na krzywdę ludzką (patrz sprawa morderczych czynszów za pobyt w morderczych gazobetonach), podlegają karze.

par. 6. Kto rencistom i emerytom (ci dopiero to bliźni biblijnej kategorii), zagarnął ich zaskarżony wieloletnią pracą "ochłap", podlega karze.

par. 7. Demokraci wszelkiej maści bezwiednie (przynajmniej po trzech fakultetach) opóźniają marsz (prawą i lewą) do dobrobytu, (w demokratycznych już dziełach Bogu warunkach społeczno-politycznych), podlegają surowej karze (historii).

par. 8. Władza, która nie zdobyła się na urzędzenie pensjonatu dla rzeczywiście bezdomnych (bliźnich) i tych autentycznie wstydzących się swojej błędy, podlega zbiorowo karze.

par. 9. Kto w sposób pobieżny sprawuje władzę nad bliźnimi (nic tu nie pomoże estetyka chodników, po których poruszają się umęczeni bliźni) podlega karze.

par. 10. Kto się boi kary, ten często postępuje sprawiedliwie i bywa nagradzany.

Treść Rozdziału II, uchwalonego przez Wielkiego Urzędnika nowego kodeksu karnego stanowi, moim zdaniem, pobożne życzenie tegoż urzędnika. Myślę ponadto, że warto posłuchać ks. Twardowskiego i porzucić w trybie natychmiastowym, póki karzący gnów wielu bliźnich nie nabierze rumieńców, sztywne kołnierzyki, a szczególnie przymusowe papiery z pieczętami (L'UFO)

PS. W obawie przed zasłużonym — być może nawet karzącym — gniewem Wielkiego Urzędnika, z premedytacją kryję swoje nazwisko w wymyślnym wyżej skrócie. Ja też się boję kary! "Trudno światnie", jak w Zemście Nietoperza. Oczekujący drugoczącej repliki kłania się z poważaniem!

Pytania? Odpowiada

mec. Benedykt Banaszak

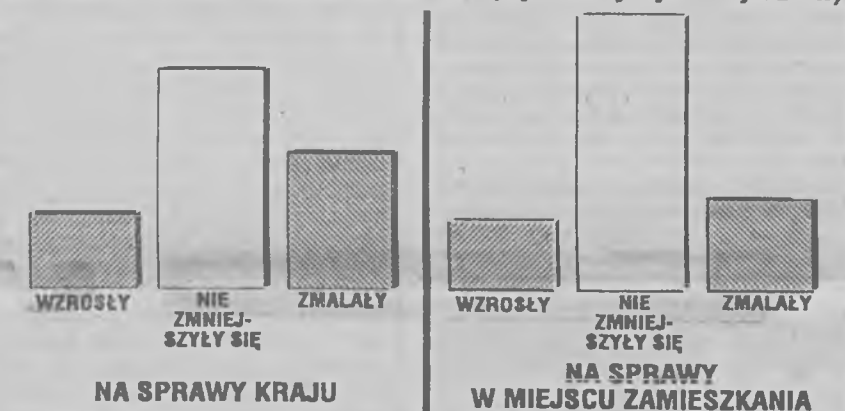
W ciągu 1,5 roku nastąpił więc spadek podmiotowości Polaków, rzadziej są oni przekonani, iż mają wpływ na sprawy dziejące się w ich miejscu pracy, zamieszkania i w kraju. Pragną jednocześnie usprawnienia działalności organów władzy różnych szczebli, zwiększenia poczucia bezpieczeństwa i przestrzegania zasad praworządności.

Oprac. mas.

Opinia społeczna

cd ze str. 9

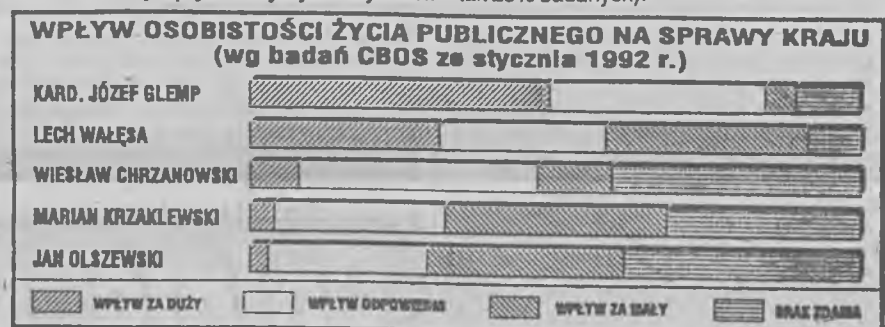
WPŁYW OBYWATELI NA SPRAWY KRAJU (w ciągu ostatnich 2 lat możliwości wpływu zwykłych obywateli)



Sprawnej władzy, bezpieczeństwa i praworządności

Przedstawione przez CBOS wyniki badań dają podstawy do twierdzenia, iż Polacy opowiadają się za powiększeniem wpływu na sprawy kraju Sejmu i organów władzy wykonawczej. Bardziej obawiają się destabilizacji, bałaganu i niemożności władzy niż nadmiernego rozszerzenia jej kompetencji.

Badana przez CBOS grupa niekorzystnie ocenia zmiany wpływu zwykłych obywateli



George Smeaton SUPERKILLER

Mógł teraz iść na górę po Dextera lub też wejść do pokoju obok, gdzie czekał z pewnością ten drugi. Rozsądniejszym było najpierw rozprawić się z kompanem zabitego przed chwilą "rewolwerowcą", bo mogliby go wziąć w dwa ognie na schodach. Zamiast więc na schody skręcił do drzwi drugiego. Wejście frontalne równało się samobójstwu, na nowy numer z fajerkami nikt przecież przy zdrowych zmysłach się nie nabierze. Podeszedł więc do drzwi, zawiązał sznurek na koniuszku klamki, ścisnął go z całej siły. Z bocznej kieszeni wyjął mały blaszany pojemniczek, miniaturową puszkę od piwa. Stał z boku, pociągnął do siebie sznurek, klamka pociągnięta za koniec uwolniła drzwi, pochnął je wyjętym z szafy drewnianym wieszakiem. Uchyliły się nieznacznie, tamten wiałował cały magazynek w drzwi, tak, że gdyby Harry nawet nie wszedł ale tylko stał za drzwiami, to i tak zostałby nadziany ołowiem. Harry stał jednak za ścianą i nawet mu się nie śniło szturmować drzwi. Pociągnął za blaszaną rączkę słuszając do otwierania puszczy i z zamachem rzucił pojemniczek z gazem trującym do środka. Nie trwało zbyt długo, gdy drzwiczki gwałtownie otworzyły się i wyskoczył z nich trzymając twarz w dłoniach mężczyzna o złotej skórze. Chyba Wietnamczyk, choć nie, raczej Chińczyk! Przeleciało przez myśl Harrymu, jakby w tej chwili był to najważniejszy problem. Drzwi do tamtego pokoju rozwarły się na oścież i światło przeniknęło do pokoju obok. Na ścianie pojawiły się fantastyczne cienie. Chińczyk parsknął i ciężko dyszał, stojąc blisko schodów. Harry mógł go bez trudności zastrzelić, ale był przecież coś winien człowiekowi, którego przed chwilą zabił w pojedynku. Nie wyjął więc broni, tylko podeszedł z zamiarem czasowego wyeliminowania go z walki. Nie chciał zabijać bez powodu, a teraz takiego powodu nie było. Zbliżył się więc do niego na wyścignięcie ręki, gdy wtem tamten wskoczył na drugi stopień schodów i stamtąd wypchnął oboma nogami na Harrego, uderzając go w pierś. Uderzenie nie było silne, bo wszystko odbyło się w pełnym ruchu i odbicie od schodów nie mogło przynieść dostatecznej energii, dostatecznie do unieszkodliwienia Harrego. W każdym razie upadał na plecy.

Tamten ponownie wyskoczył w górę i to

wych rozwiązań i wymyślenia nowych sztuczek — stare rozszyfrowywał już po jednym treningu.

Chińczyk cofnął się o krok i zaatakował ponownie. Staral się szerokim łukiem uderzyć nogą w głowę Harrego, tak, że jego stopa zakreśliła elipsoid wokół jego osi. Musiał przy tym kopnąć mawashi-geri silnie odrzucić ręce do tyłu, aby utrzymać równowagę po obrocie ciała. Całe kopnięcie wyglądało bardzo efektywnie, bo mierzone było wysoko i wykonane było z fantastycznie szybkim obrotem. Jednak Harry od razu się zorientował, jaka technika będzie zastosowana, odwrócenie uda na bok przed wysokim, zaszykalizowało mu to precyzyjnie. Mógł więc, znając wcześniej typ uderzenia, spokojnie wyprowadzić kontrakt. Najpierw zbił wysoko uniesionym przedramieniem kopnięcie atakującego Chińczyka. Zbił je lewym przedramieniem na zewnątrz, i to tak silnie, że wytracił go przy tym z równowagi. Drugą ręką uderzył ciosem dźgnięciem kizami-zuki w twarz. Chińczyk poleciał do tyłu o krok, dwa. Harry ponowił atak dostawiając nogę zakroczną i przesuwając się równocześnie do przodu. Skreślił biodra i ręką odwrotną do nogi wykroczną uderzył z całej siły ciosem gyaku-zuki, trafiając w klatkę piersiową w okolicy serca. Chińczyk próbował jeszcze kopnąć go prostując gwałtownie zgiętą przednią prawą nogę. Miał to być coś w rodzaju mae-geri, ale nie musiał stosować bloku, wystarczył tylko ze skretem ciała, po którym nastąpiło kopnięcie piętą w mostek (mae-geri). Przeciwnik w tym momencie już był obezwładniony, ciało jego poleciało w sposób niekontrolowany do tyłu, zachwiał się. Harry przemlecił się błyskawicznie do przodu i uderzył ciosem kończącym oi-zuki ponownie w klatkę piersiową. Chińczyk upadł, z ust pociekła mu krew, to widocznie był skutek załamania klatki piersiowej i przedziurawienia płuc odłamkami żeber. Nic dziwnego, że skutek był tak okropny, gdy weźmie się pod uwagę, że Chińczyk otrzymał, co najmniej trzy ciosy, które mogły powalić wola, bo choćby mae-geri czy kizami-zuki przeprowadzone zostały z prędkością około 14-15 metrów na sekundę, a siła w nich dzierżącą równa była sile potrzebnej do podźwignięcia przeszło 300 kilogramów, natomiast energia zawarta w każdym z nich zdolna była podnieść masę 100 kilogramów na wysokość przeszło 10 centymetrów. Zal mu było patrzeć na męki swego niedawnego przeciwnika, wykonał więc skok w powietrze i ciosem: niażdżącym spadł na jego pierś. I to już był koniec

cdn

NR
40



MINI



dodatek
dla dzieci



Poczytaj mi

Koleżanki-filizanki

— Jak ty to robisz, że nigdy nie rozlewasz mleka? — spytała z westchnieniem mała filizanka Kasi dużą filizankę taty. — Ja się tak bardzo staram, ale nigdy mi się to nie udaje. Zazwyczaj: albo przechyliam się za bardzo i mleko wylewa się Kasi na fartuszek, albo też zbyt mało i do buzi Kasi nie trafia nic.

— Początek jest zawsze trudny — pocieszyła dużą filizankę swą małą koleżankę. Jeśli będziesz się starała, to ci się uda!

Przez dłuższy czas mała filizanka bardzo się starała. Aż pewnego razu przechyliła się na tyle, że ani kropla mleka się nie wylała. Mała filizanka już chciała pochwalić się przed swą dużą koleżanką, ale Kasia ją uprzedziła.

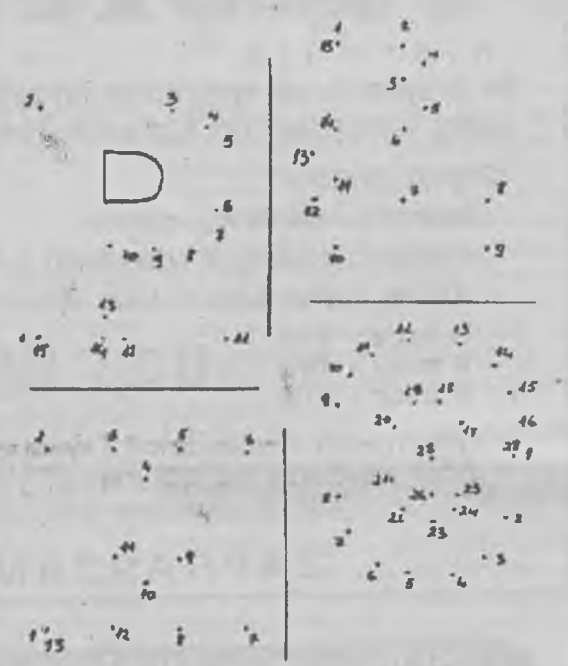
— Mamo! — zawołała. — Popatrz, umiem już pić z filizanki!

Tiia Toomet
(Bajeczka z książki
pt. "O malpce, która nie chciała zmądrzeć")

mini rozrywki

Co to za literki?

(połącz po kolei cyferki)



Zgadywanki

1. Stoł przy drodze,
Ma jedną nogę
I pokazuje
Podróżnym drogę.
(zakszmoobp)

2. Pod okapem krople
Zmienia w lodu sople.
(zgru)

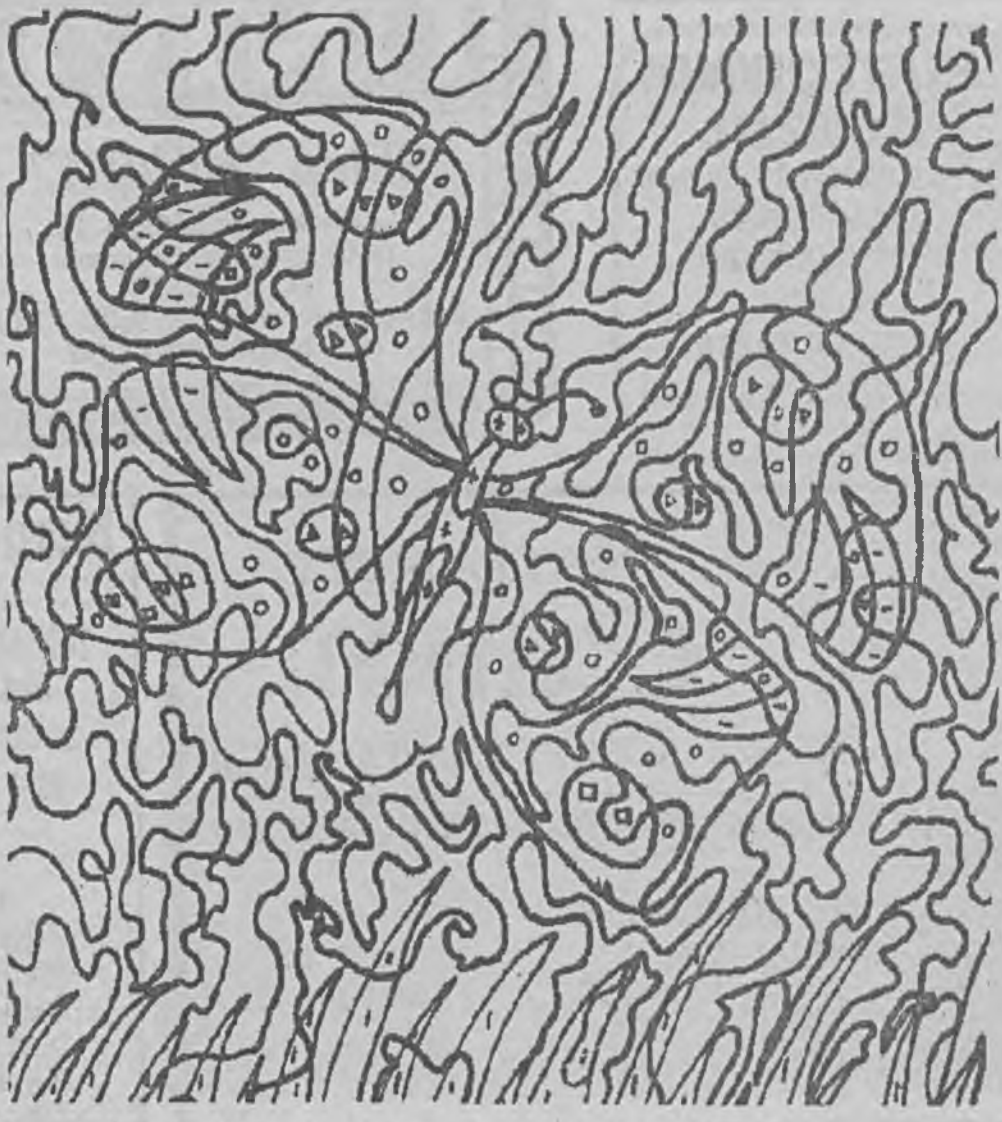
3. Choć rąk nie ma,
zgina drzewa.
Choć ust nie ma,
pleśń śpiewa.
(wiat)

4. Co to jest, na pewno wiesz:
Najeżona jest jak jeż,
Lecz nikogo nie kłuje,
Tylko zgęby szoruje.
(szczotka)

Zgadywanki nadesłała
Ania Bobowska z Leszkowic

Co się schowało na obrazku?

(dowiesz się gdy zamalujesz odpowiednio oznaczone pola: te z kółeczkiem — na czerwono, z trójkąci — na żółto, z poziomą kreską — na fioletowo, z kwadracikiem — na pomarańczowo, z pionową kreską — na zielono, a te ze znakiem + — na czarno, natomiast pola, w których nie ma żadnego znaczka należy pokolorować na niebiesko)



Sroka

Siedzi sroka na żerdzi
I twierdzi,

Że cukier jest słony,
Że mrówka jest większa od wrony,
Że woda w morzu jest sucha,
Że wół jest lżejszy niż mucha,
Że mleko jest czerwone,
Że żmija gryzie ogonem,
Że raki rosną na dębie,
Że kowal ogień ma w gębie,
Że najlepiej fruwać krowy,
Że najładniej śpiewają sowy,
Że bocian ma dziób zamiast głowy,
Że lód jest gorący,
Że ryby się pasą na łące,
Że trawa jest blaszana,
Że noc zaczyna się z rana,

Ale nikt tego wszystkiego nie słucha,
Bo wiadomo, że sroka jest kłamczucha.

Jan Brzechwa



Była pora obiadowa, wszyscy kończyli już jeść i pani zbierała talerze, gdy nagle Wojtek szukając czegoś w szafce krzyży: — Gdzie jest moja surówka?! — Jak to Wojtusiu? Zjadłeś! — mówi pani. Na to Wojtuś: — Nie ta! Ta surówka c'd buta!

Ewa Dziadkiewicz,
Myślibórz

mini zagadki

Regulamin "MINI-ZAGADEK" — dla tych, którzy jeszcze nie wiedzą:

W poniedziałek, wtorek, środę i czwartek ukazują się w MINI-NOWEJ zagadki (krzyżówki, rebusy itp.), do których dołączone są kupony. Rozwiązanie zagadki należy wpisać do kuponu, a następnie, po zgromadzeniu czterech kuponów z całego tygodnia — nakleić je na kartkę i wysłać lub przynieść do redakcji "Gazety Nowej".

Wśród wszystkich kartek z prawidłowymi rozwiązaniami co tydzień odbywa się losowanie trzech nagród.

UWAGA! W losowaniu biorą udział tylko kartki z czterema kuponami z danego tygodnia!

Kupon z dnia
24.02.1992

ROZWIĄZANIE:

Dzisiejszą krzyżówkę przysłała
nam Iwona Topczak.

Uzupełnijcie wyrazy w rzędach o brakującą pierwszą literkę. Literki te, czytane pionowo utworzą rozwiązanie: imię popularnego bohatera "Dobranoczek".

	E	S	K	A
	P	O	N	A
	O	R	Z	E
	K	R	A	N
	A	M	P	A

Nasz adres:

"MINI-NOWA"
al. Niepodległości 22
65-048 Zielona Góra

LEASING OPERACYJNY ŚRODKÓW TRWAŁYCH NOWYCH I UŻYWANYCH

50-409 WROCŁAW,
ul. Włta Stwosza 32
tel. 44-10-56 wew. 44, 45, 46, fax 44-73 24

/m. in. samochody ciężarowe, dostawcze, osobowe, komputery,
ich oprogramowanie, a także wszelkiego rodzaju maszyny i urządzenia/.

Oddział Głogów
ul. Gen. Świerczewskiego 38
tel. 34-13-53 wew. 24, 21
telex 0782608

D & K Soft Drink Ltd. w Głogowie

Nowo powstająca firma typu joint venturo
podejmująca produkcję napojów bezalkoholowych
poszukuje pracowników w n/w specjalnościach:

1) GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO:

- pożądana znajomość komputerowego systemu księgowo-finansowego
- preferowani kandydaci ze znajomością języka niemieckiego i angielskiego

Innych pracowników z min. średnim wykształceniem:

2) MECHANIKÓW

3) ELEKTRYKÓW

- z uprawnieniami SEP bez ograniczeń napięcia

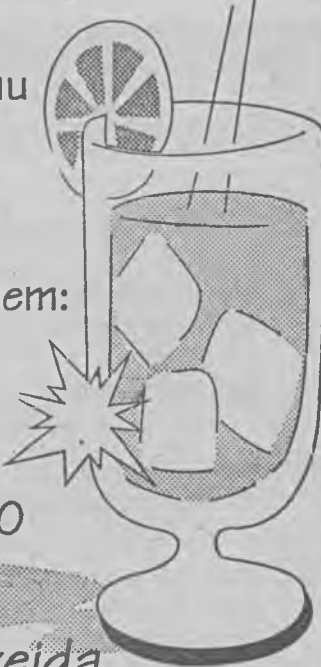
4) APARATOWYCH PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

Kandydaci zakwalifikowani do pracy przejdą
miesięczne przeszkolenie w Holandii.

Oferujemy ciekawą pracę na najnowocześniejszych
urządzeniach i atrakcyjne warunki płacowe.

Oferty prosimy składać:

61-588 POZNAŃ, ul. Składowa 10
tel., fax (0-61) 524010, 521276, 530400



ORYGINALNE NAPOJE

POSIADAJĄ
WYMAGANE ATESTY
SANITARNE
OFERUJE
licencjonowany
przedstawiciel koncernu
Coca-Cola

na południowo - zachodnią Polskę
Przedsiębiorstwo Usługowo - Handlowe **MA POL**

Nasze towary znajdziecie na magazynie **KAPRI**
Zielona Góra, ul. Naftowa 2, tel. 615-80 wew. 213
(w godz. 7.00-15.00).

Jesteśmy zainteresowani nawiązaniem
współpracy ze stałymi odbiorcami na
preferencyjnych warunkach!
MA POL Zielona Góra, ul. Fabryczna 23a,
tel. 72051 wew. 225
tel./fax 5270 teleks 0432445
Zapraszamy!

Bank Spółdzielczy w Szcząncu, tel. 121
Oddział Banku Spółdzielczego w Świebodzinie
ul. Wałowa 26, tel. 25038

informuje

że przyjmuje na wyjątkowo korzystnych warunkach
lokaty terminowe od ludności i osób prawnych.

Oferuje klientom:

- kwartalną kapitalizację odsetek
- możliwość pobierania odsetek po upływie każdego m-ca
- obecne oprocentowanie lokat wynosi:

3 m-ce - 44%	12 m-cy - 52%
6 m-cy - 49%	24 m-ce - 53%
9 m-cy - 51%	

Minimalna kwota lokaty wynosi 1.000.000,-
Przy lokatach od 20 mln zł oprocentowanie
jest dodatkowo zwiększane.

ZAPRASZAMY

UWAGA! TEGO JESZCZE NIE BYŁO!!!

★ CZŁOWIEK - "GUMA" ★

Ekwilibrystyka - erotyka oraz inne atrakcje
w nowym programie variete

Tylko do końca lutego!

OLD BABILON SHOW

- prowadzi D.J. Piotr Droński - mistrz Polski.

Zapraszamy codziennie w godz. 22.00 - 5.00.
Zielona Góra, Wojska Polskiego 114 A.

HURTOWNIA KOSZUL

poleca szeroki asortyment
koszul męskich
w pełnej numeracji,
krawaty

ZAPRASZAMY

Głogów, ul. W. Witosa (koło stadionu)
tel. 34-16-25

SONY • AKAI • SUPRA

AUTORYZOWANY SERWIS

TELEWIZORY 20" od 3.790.000,-
MAGNETOWIDY od 3.290.000,-
ODTWARZACZE od 2.290.000,-
KAMERY VIDEO od 10.490.000,-
BANKI DANYCH od 790.000,-

cenę hurtową

UNIVEX

Sklep "KWARC"

ul. Wojska Polskiego 19
(k. Głogosi) w Głogowie
tel. 33-30-79
Zapraszamy w godz. 9.00-17.00
w soboty 9.00-14.00

AK-1694

CO MIESIĄC DO WYGRANIA FIAT 126P

02-119 Warszawa ul. Pruszkowska 13
tel. 226-789, 236-970
fax. 659-76-76 tlx. 814755 pvc

VAREXIM

74-300 Myślibórz ul. Armii Polskiej 22
tel. 25-65, 31-92

GWARANCJA
DO 24 MIESIĘCY

NAJTAŃSZE
Canon

NAJNIŻSZE KOSZTY EKSPLOATACJI

**ZAPEWNIAMY NAJTAŃSZE MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE I CZĘŚCI ZAMIENNE DO FOTOKOPIAREK CANON, MITA
MINOLTA, NASHUA**

REGENEROWANE KOPIARKI

NP-150	11,590,000.-
NP-155	16,980,000.-
NP-270	17,900,000.-
NP-500	19,900,000.-
NP-3025	26,900,000.-
NP-7550	46,980,000.-

Canon

150/155	840,000.- /kart.
270/500	796,000.- /kart.
3025/3525	748,000.- /kart.
1215/1520	849,000.- /kart.

TONERY DO KOPIAREK

Mita	
1205/1255	89,000.- /sz.

Biuro Turystyczne ALEXIS.

Zielona Góra, ul. Sikorskiego 10
/kino Wenus/ tel. 722-84

zaprasza na wycieczki do:

- CSRF - zabawa karnawałowa - WACŁAWÓW,
- Praga, Pardubice,
- Hradec Kralowe
- Węgry - Budapeszt
- Włochy - Trieste, Wenecja
- Francja - Paryż
- Dania - Kopenhaga
- RFN - Berlin, Hamburg.
- Sopot - Lunapark

Prywatne śledztwo — część II

Sekcja zwłok

"Protokół oględzin i otwarcia zwłok"
5.05.1984 r. Prosektorium WSZZ w S. (...) 1. Zwłoki pici męskiej budowy prawidłowej, odżywiania miernego, długości około 180 cm, z wyglądu lat około 20.
2. Stężenie pośmierne zachowane.
3. Plamy opadowe — w ok. grzbietowej (...) otwory naturalne — drożne.
4. Skóra twarzy zasiniona — w pozostałej części biała (...), (...)
9. Wargi — zasinione (...), (...)
18. Obrażenia na ciele: poza w/w brudą wsielczą obrażeń zewnętrznych nie stwierdza się.

W sumie protokół zawiera 58 punktów. Oglądam zdjęcia Jarosława w trumnie, w dniu pogrzebu. Rzucają się w oczy czerwone plamy na twarzy. Matka twierdzi, iż widoczne i charakterystyczne są dwa miejsca: zaczerwienienie na nosie (chwycił syna dwoma zgłębionymi palcami lewej ręki za nos) i na lewym policzku (uderzył pięścią prawej ręki). Wyróżnia się też — wg niej — ślad drugi, na lewym policzku, jakby po uderzeniu punktowym, może coś było w rękę bijącego, a może na rękę... Protokół sugeruje, iż "obrażeń zewnętrznych nie stwierdza się". Trudno mi coś powiedzieć na podstawie zdjęcia wykonanego kilka dni po śmierci. Zgody na sekcję zwłok później — mimo starań — nie uzyskałam.

Pogrzeb sz. Jarosława Cz. odbył się w maju 1984 r. Do powtórnej sekcji zwłok nie doszło. Nie doszło też później, mimo próby matki, do ekshumacji. Na pogrzeb przyjechało czterech żołnierzy i dwóch oficerów. Jak rela-

Baryły, do gen. Jaruzelskiego, do innych instancji, jak np. do komisji Instancji, jak np. do komisji kontroli partyjnej przy GZP. Zaczynają się tak: "Byłam u pana kilkakrotnie i wie pan jakie stosunki panują w wojsku, gdzie ginął mój syn..."

Albo: "Nie mogę się pogodzić z tym, w jakich warunkach pełnił czynną służbę wojskową mój syn...". Do Naczelnego Prokuratora Wojskowego: "Wnoszę skargę, na stosunki panujące w jednostce wojskowej w S., gdzie służył mój syn Jarosław Cz...". Efekt końcowy był jednak taki, jak zdecydowano na początku w wojskowej prokuraturze: umorzenie sprawy. Przestępstwa nie było. Samobójstwo.

Mówią żołnierze

Na kasetach Irena Cz. nagrała wypowiedzi 28 kolegów syna, na temat stosunków w jednostce. Każdy z nich najpierw się przedstawia imieniem i nazwiskiem, a potem mówi, wymieniając stopnie i nazwiska żołnierzy kadry. Wynotowałam charakterystyczne momenty tych relacji.

Stanisław K.: — Jarek nie był taki, żeby sypać kolegów i za to przełożeni mścili się na nim. Gdy coś się zdarzyło — jego wzywanie. Jarek został pobity. Dowódca kompanii wezwał mnie do siebie i pokazał pismo, w którym było napisane i przez Jarka podpisane, że to ja go pobiliem. Po wyjściu od dowódcy — pytam go, dlaczego tak napisał. On: że nie nie pisał, niczego nie oświadczał. I na apelu pułkowym, Jarek wystąpił z zapytaniem, kto, jak i dlaczego złożył takie oświadczenie, lecz dowódca kompanii nie dał mu dojść do głosu.

Jan T.: — Bywałem dyżurnym na kuchni,

miał" sz. Wojciecha A., że kogoś niewinnie oskarża.

— Pasek, na którym wisiał Jarek pamiętam dobrze i mógłbym go rozpoznać nawet teraz. Sławomir J.: — Miałem ponad 130 służb na kuchni. Sierżant Z., wcześniej jeszcze plutonowy Z., był szefem kuchni, drugi sierżant K., szefem zaopatrzenia żywnościowego. Stwierdzam, że gdy oni pełnili służbę oficera dyżurnego lub pomocnika oficera dyżurnego, a na kolację było tzw. białe szalenie (twaróg z dodatkami), to nie chcieli jeść, trzeba było im przynosić "coś konkretnego", kiebasę, konserwę. Nie obchodziło ich skąd. A jak sobie organizowali popijawę w jednostce — to nigdy nie mieli zakąski. Od tego był magazyn wojskowy.

Wojciech A.: — Podczas pierwszego przesłuchania nie byłem pytany o stosunki między ludzkie w wojsku, dopiero pod koniec sam zapytał, dlaczego mnie nikt nie pyta jakie były stosunki między kadrą, a żołnierzami. Zadano mi kilka pytań.

— W czwartek, około godz. 20, rozmawiałem z Jarkiem i nie był w ogóle załamany, ześmy dyskutowało o różnych sprawach, nawet o osobistych, był wesoły, niczym się nie przejmował. Ja nie zaprzeczałem, że Jarek miał konflikty z kadrą, że był szycanowany.

Wiesław K.: — Nie mogę uwierzyć, żeby mógł się powieścić w wojsku. Za twarde chłopak był. Byłem z nim, wiem jaki był. Ale mam też przykład jaki był sierżant Z. Mielśmy z kolegą służbę na wartowni. Kolega włączył radio, dość głośno i wtedy przyszedł sierżant — pełniący służbę oficera dyżurnego — i zaczął wrzeszczeć, że mu się to nie podoba,

miałem styczność z odpowiedzialnym za to podoficerem sierżantem Z.; zawsze czegoś musiało brakować. Było to poruszane na naszych zebraniach, ale nic się nie zmieniło.

Sławomir B.: Sierżant Z. kupił kiedyś w terenie 1/2 litra wódki z drugim sierżantem K. I wtedy podbiegł jakiś pies. On go wziął, ale ktoś musiał zobaczyć numery rejestracyjne samochodu wojskowego, który prowadziłem i milicja, po moim powrocie do jednostki, zatelefonowała w sprawie tego skradzionego psa. Była drobna afera. Wódkę wypili w lesie, gdy wracaliśmy do koszar.

Andrzej S.: — Byłem kontrolnym na kuchni. Często spotykałem sierżanta Z. U niego to było normalne: podmiarka, zamiast schabu — wołowina, czy coś w tym rodzaju. Jeżeli zwracało mu się uwagę — rzucał się bić. Zabierał sporo do domu, może to zjadł, może handlował. Często przychodził do jednostki w stanie nietrzeźwym. Wówczas był agresywny, lepiej było schodzić mu z drogi.

Wiesław W.: — Jeździłem jako kierowca w żywnościówce. Często bywałem w masarni Produkty, które wożem należały do wojska. My jednak tzn. ja, jako kierowca i sierżant Z., jako dysponent, jeździliśmy pod jego dom, brał to i owo z kosza i szedł do domu.

Sławomir Sz.: — Gdy prokurator z Olsztyna przesłuchiwał żołnierzy, to i ja czekałem w kolejce. Wyszli jednak i powiedział, że na dziś wystarczy. Wróciłem na kompanię. Ale słyszę, że ów prokurator, zdaje się w randze kapitana, głośno, agresywnie nawet "uświada-

zaczął się z kolegą kłócić, a w pewnym momencie chciał wydobyc pistolet z kabury. No, ale myśmy przecież mieli obok karabiny, więc się wycofał i poszedł.

Sławomir M.: (pytanie Ireny Cz.) — Dlaczego st. chor. B. prześladował mojego Jarka?

— Myślę, że to taki człowiek, musiał mieć kłótnie ofiarne (potwierdza to Zbigniew H.).

Zdzisław F.: — Nie mogłem sobie tego uświadomić, że on się sam powiesił.

Wiesław K.: — Nie przychodził mi do głowy, żeby mógł popełnić samobójstwo. Przygotowywał fał, widziałem ją nawet. Po śmierci Jarka, widziałem u niego na kciukach ręk wspanie ze ściany w garażu

Jerzy S.: — Był konflikt Jarka z kadrą. Dowódca kompanii był na niego cięty. Powiedziałem prokuratorowi, że z kolei szef kompanii, chor. Dz. powiedział kiedyś na apelu, iż będzie nas do tej pory jebał aż popadamy, a kto się będzie ruszał to go jeszcze butem przydepce, ale prokurator w tym momencie mi przerwał i oznajmił, że to nie wiąże się ze sprawą.

(pytanie Ireny Cz.) — Ty pierwszy wyniosłeś Jarka z garażu

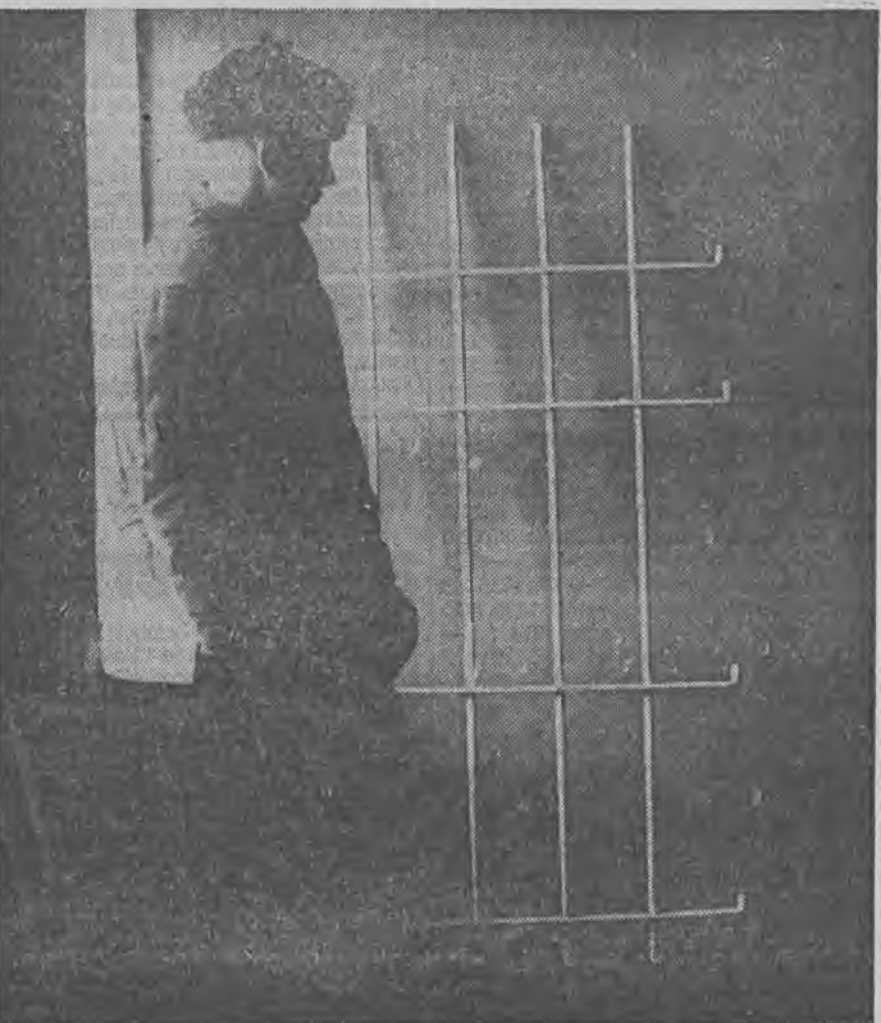
— Było widać na kciukach ręk białą farbę, którą był malowany garaż

Wiesław K.: — Jarek często pełnił służbę i wiedział o tych różnych machlojkach

Wiesław B.: — Kiedyś miałem kłopoty z młodymi żołnierzami, nie chcieli sprzątać. Przyszedł sierżant Z. widzi, że robię to sam, pyta gdzie żołnierze, to mówię, iż nie chcą pracować. Powiedział wtedy jak trzeba przypierdolić młodym, żeby pracowali, stwierdziłem, że nie będę tego stosował. Na to on, to idź się powieść...

(dokończenie jutro)

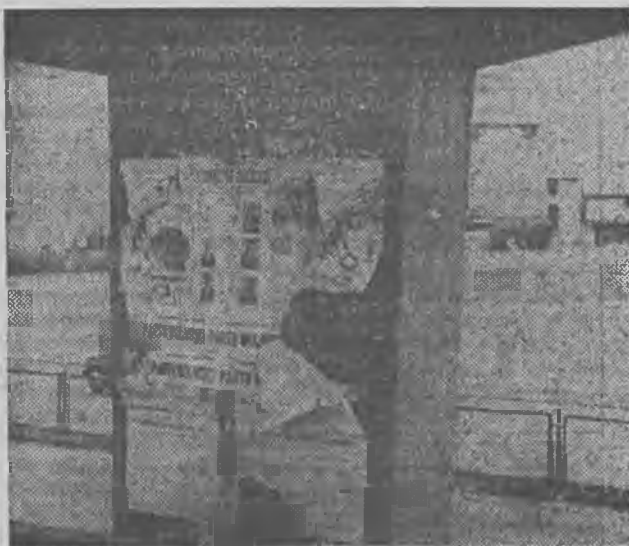
Eugeniusz Kurzawa



Fot. Włodimir Bazan

Przegląd prasy lokalnej

W okresie Polski Ludowej pisma lokalne były zjawiskiem marginalnym, choć w dalekiej przeszłości, nawet za czasów zaborów, prasa istniejąca w małych miejscowościach odgrywała ważną rolę społeczną. W PRL-u preferowano tytuły o dużych nakładach, uniwersalnym odbiorcy, obejmujące zazwyczaj cały kraj, ewentualnie kilka województw, najmniej jedno tzw. duże województwo.



Fot. Marcin Drews

Mimo to uchroniło się kilkanaście periodyków lokalnych, zwłaszcza na Śląsku Górnym, Cieszyńskim oraz w Łódzkiem. Mowa o takich tytułach, jak np. "Goniec Górnoszląski", "Echo" z Tych, czy "Głos Żyrardowa". Istniała też "cichcem" swego rodzaju sieć piśmiek powiatowych powstałych po 1956 roku, jak np. "Nowiny Jeleniogórskie", czasopismo w Wałbrzychu, Częstochowie i innych miejscowościach z ambicjami. Niekiedy udawało się "przemycić" do obiegu czytelniczego periodyki mikroregionalne typu "Życie Nadodrza", ukazujące się w jednym, dwóch powiatach.

Odrębnym rodzajem prasy były oficjalnie uznawane tytuły zakładowe, w niektórych przypadkach zakładowo—miejskie lub miejsko—zakładowe istniejące w efekcie symbiozy miasta i dużego zakładu przemysłowego. Spełniały one — jak wszystkie pozostałe wymienione wyżej rodzaje prasy — rolę namiastki prawdziwej prasy lokalnej.

Wprawdzie po 1975 roku, po sławetnej reformie administracyjnej, władza usiłowała zejść "piętro" niżej w stronę lokalności, ale eksperyment nie powiódł się. Biorąc pod uwagę (lub przekształcając z dawnych pism powiatowych) pisma nowo-wojewódzkie — było ich w najlepszym okresie 31 — stawały się często tubą powołanych do życia komitetów wojewódzkich partii. Oczywiście trzeba powiedzieć uczciwie, iż pojawiły się wtedy pisma ambitne, ciekawe, jak np. łomżyńskie "Kontakty" (ukazują się do dziś), śląskie "Zbliżenia", czy suwalsko-mazurskie "Krajobrazy".

Jednak dopiero rok 1989 i powstające spontanicznie komitety obywatelskie, wyborcze i inne ciała społeczne spowodowały erupcję piśmiek lokalnych. Tak jak to powinno być — każde miasto, gmina, wieś, szkoła, wydział na uczelni, potem nawet osiedla czy ulice — wydawały swe periodyki.

Najsilniej ów ruch rozwinął się tam, gdzie były od kilku wieków silne tradycje nie tylko prasowe, ale i samorządowe. A więc w Wielkopolsce i na Śląsku Górnym. Zdaje się (bo trudno to porównać nie mając ogromnego archiwum prasowego pod ręką), iż pierwszym tytułem, który można by zaliczyć do "nowej fali" prasy lokalnej były "Echa Opalenickie" ukazujące się początkowo jeszcze pod patronem PRON w połowie lat osiemdziesiątych. Po tym pierwszym pojawiły się kolejne tytuły lokalne, jeszcze pod różnymi patronatami, głównie zresztą w Wielkopolsce.

Można uznać za błąd próbę wyprowadzenia ruchu prasy lokalnej lat 89-92 z okresu PRON-owskiego, ale de facto taka jest chronologia ukazywania się nowych pism w latach osiemdziesiątych. Po prostu ludzie szukali każdej szansy wyjścia z gorszego masowości narzuconego centralnie z Warszawy i skoro nadarzył się np. PRON — korzystali z niego jako barwy ochronnej dla wykonania dobrej roboty.

Wiosną 1989 roku w związku z kampanią wyborczą do Sejmu i Senatu obozowi solidarnościowemu, obywatelskiemu, mówiąc szerzej, potrzebny był nowy oręż propagandowy. Zaroziło się więc od lokalnych piśmiek. Owe periodyki często powstawały tylko po to, aby pomóc "naszemu" kandydatowi w wyborach. I swoją rolę spełniły. Niektóre z nich, wobec tego faktu, wkrótce po zwycięstwie obozu solidarnościowego przestały istnieć. Inne przeciwnie, uznały akcję wyborczą jako dobrą promocję tytułu i dopiero od tego momentu zaczęły normalną edycję. Ile z nich zdołało się utrzymać? Trudno ocenić.

Faktem jest jednak bezspornym, że bibliotekom, szczególnie Narodowej, Ossolineum, Kórnickiej, wszystkim uniwersyteckim, nie mówiąc o wojewódzkich przybyła nowa pozycja do katalogowania i uzupełniania. Nie wiadomo, czy dziś ktoś w pełni obejmuje wszystko to, co ukazywało się, upadało i ukazuje w dalszym ciągu na lokalnym rynku prasowym. Warto to jednak zbierać, określać, omawiać, zauważać i doceniać.

Na obszarze wychodzenia "Gazety Nowej" jest kilka zupełnie poważnych, przyzwoitych i ciekawych tytułów lokalnych. Należy do nich niewątpliwie żarsko—żagańskie "Nowe Słowo", "Kurier Międzyrzecki", "Głos Wolsztyński", warto też wymienić świebodzińskie "Gazetę powiatową", "Magazyn Lubski", "To i owo" z Jasienia, "Sulechów i okolice" oraz takie periodyki jak "Pancerniak", "Głos Dozamet", "Biuletyn Lubirski". Oczywiście nie są to wszystkie pisma.

Te i inne tytuły — o nadsyłanie których prosimy — będą w miarę nadsyłania omawiane w tej rubryce.

Eugeniusz Kurzawa

• Redakcja otrzymała •

Repatriantom pod rozwagę

Zarząd Stowarzyszenia Repatriantów w Zielonej Górze informuje, że ustawa o rekompensatach za "mienie zabużarskie" wkrótce będzie rozpatrywana przez komisję sejmową. W tym roku Istnieją szanse na sfinalizowanie sprawy wypłacenia odszkodowań w postaci akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw lub bonów kapitałowych. Jednak wielu repatriantów nie posiada kompletnej dokumentacji, niezbędnej do ubiegania się o odszkodowanie. Dlatego przypominamy, zwłaszcza spadkobiercom repatriantów, o pilnej potrzebie udokumentowania prawa do spadku po nieżyjących rodzicach. Zwykle trzeba ich dochodzić na drodze postępowania sądowego. Również w przypadku braku dokumentów jednoznacznie poświadczających fakt pozostawienia nieruchomości na byłych kresach wschodnich, zachodzi konieczność udowodnienia tego faktu przed sądem w oparciu o zeznania świadków.

Istnieje uzasadniona obawa, że repatrianci przez zaniechanie kompletowania dokumentacji z chwilą ukazania się ustawy o rekompensatach, doprowadzą do powstania "zatorów" w sądach. Dlatego każdemu repatriantowi lub spadkobiercy repatrianta stanowczo zalecamy zgłosić się do Stowarzyszenia, ze wszystkimi posiadanymi dokumentami, w celu ich weryfikacji, a także otrzymania instrukcji precyzującej sposób dokumentowania roszczeń do rekompensaty. Naszą prośbę adresujemy szczególnie do mieszkańców województwa gorzowskiego, którzy dotychczas nie wykazują szczególnego zainteresowania sprawami rekompensat za utracone nieruchomości.

Biuro stowarzyszenia czynne jest w każdy poniedziałek i piątek, od godziny 10.00 do 13.00, a mieści się w Urzędzie Wojewódzkim w Zielonej Górze, przy ul. Podgórnej, pokój nr 12.

OLIMPIJSKA



Wokół olimpijskich aren

zdobywając w wyścigu łyżwiarzy szybkich na 1.000 m srebrny medal. Był to pierwszy medal Korei Północnej w zimowych igrzyskach olimpijskich.

◆ Jedną z bohaterów igrzysk jest Austriaczka Anita Wachter, pochodząca z prowincji Vorarlberg. Na trasach w Meribel zdobyła dwa srebrne medale. Dziennikarze opisujący jej starty nie omieszkali zapytać, kiedy wreszcie pani Wachter będzie panią Salzgeber?

◆ "Postanowiliśmy sfinalizować naszą znajomość dopiero po zakończeniu przez nas kariery sportowych" powiedziała Wachter. Jej narzeczony Rainer, jest również olimpijczykiem, jednak w Albertville nie udało mu się stanąć na podium.

◆ Perfumy przysyłane olimpijczykom, jako dowody uznania za sukcesy, przysparzają kłopotów. Olimpijski urząd pocztowy, dysponuje specjalną maszyną o wysokiej czułości, zdaniami pracowników poczty, przewyższającą węch najlepszych, tresowanych do tych zadań psów. Ale maszyna, która bada 15 tysięcy przesyłek dziennie nie jest niezawodna. Zapach perfum myli się jej z zapachem... materiałów wybuchowych, co powoduje uciążliwe, fałszywe alarmy stawiające na nogi służby bezpieczeństwa.

◆ Zbyt przedsiębiorczy Francuz został aresztowany, ponieważ udawał oficjalnego "dealera" używanych samochodów COJO. Didier Denis wmałwiał klientom, że komitet organizacyjny upoważnił go do wyprzedaży samochodów używanych na igrzyskach, po bardzo atrakcyjnych cenach. Ujawniono, że 33-letni Denis zdołał nabrać 40 klientów na 2,5 miliona franków (450 tys. dolarów). Prowadził swój biznes z restauracji, obok głównej kwatery policji w Grenoble... A ponieważ nie miał żadnego pojazdu do sprzedaży, został oskarżony o oszustwo.

◆ Innsbruck czeka na swoje bohaterki — siostry Doris i Angelike Neuner — autorki największej bodaj niespodzianki konkurencji saneczkarskich w Albertville. Po pierwszym pościgu całej ekipy austriackiej w Salzburgu, druga odbędzie się w stolicy Tyrolu. Opieku-

nowie muzeum olimpijskiego mieszczącego się w słynnym budynku "Unter dem Goldenen Dach" liczą, że po wizycie siostr Neuner, ekspozycja wzbogaci się o kolejne pamiątki. Można tam podziwiać "złote" narty, na których po zwycięstwie poszybował w 1976 roku Karl Schnabl, jak również "złoty kask" Franza Klammera, triumfatora zjazdu podczas tych samych igrzysk.

◆ Niewiele zawodniczek może dorównać Amerykance Julie Parisien w ilości przygód i kontuzji, jakie przytrafiły się sympatycznej zawodniczce na zjazdowych trasach. Na treningu wybiła sobie kiedyś cztery zęby, innym razem ziała przebiegiem dłoni. W Meribel została zdyskwalifikowana w supergigancie za fałstart, natomiast w slalomie specjalnym, uzyskała najlepszy czas pierwszego przejazdu, a w drugim medal uciekł jej dosłownie sprzed nosa. Slalom gigant ukończyła natomiast z podbitym okiem — najechała bowiem zbyt gwałtownie głową na bramkę.

◆ Po swym sukcesie w slalomie narciarka nowozelandzka Annelise Coberger do późnych godzin bawiła się w dyskotekę. Gdy o północy zapytano ją, co jeszcze tu robi, odpowiedziała: "Czekam na połączenie telefoniczne z rodziną, u nas jest dopiero godzina 12 w południe." Coberger jest wesołego usposobienia i lubi żarty. Mówi o sobie, że dla niej zima trwa cały rok. Kiedy kończy się sezon narciarski w Europie, opuszcza Austrię i wraca do domu, by trenować w górach Nowej Zelandii lub w Australii.

◆ Biathlonista rosyjski, Sergiusz Tarasow, przeżył już lepsze i gorsze dni w szpitalu. Lekarzy ekipy WPN, dr Lew Markow utrzymuje, iż powodem choroby było ostre zatrucie żółtkowe. Tarasow odwieziony został do szpitala w stanie bardzo ciężkim, jego życie przez kilka dni zagrażało poważne niebezpieczeństwo. Zdaniem specjalistów był to wynik nieprawidłowo wykonanego zabiegu transfuzji krwi przed startem. Zabiegi tego typu mają na celu podniesienie wydolności organizmu sportowca.

górach nad Courchevel, 15 lutego. W Calgary miał miejsce jeden śmiertelny wypadek. Lekarzy ekipy Austriaków, Joerg Oberhammer, zderzył się z narciarzem i wpadł pod ratrak...

Narciarstwo szybkie, konkurencja pokazowa tych igrzysk, jest najszybszym ze zjazdów narciarskich. Zawodnicy, ubrani w gumowe kombinizony i specjalne kaski, szusują z prędkością przewyższającą znacznie 200 km na godzinę, na stoku o nachyleniu 70 stopni. Mimo swej nie najlepszej reputacji, sport ten uważany jest przez narciarzy za względnie bezpieczny, w którym kontuzje nie są częste. Ostatni poważny wypadek zdarzył się w Portillo, w 1979 roku, kiedy narciarz wpadł do szczeliny lodowca. Tym nie mniej, szanse, by narciarstwo szybko stało się oficjalną konkurencją następnych igrzysk, zmaleły.

Kuzyn Nicolas, Ferrand Bochatay, zdobył brązowy medal w slalomie gigantów podczas Igrzysk Olimpijskich w Grenoble w 1968 r.

550, 230D 1990 — 270, mazda 626: 1990 — 150, 1987 — 83, 1984 — 59, citroen XM: 1990 — 245, AX: 1990 — 86, 1989 — 72, 1988: BX — 95, subaru Justy: 1991 — 115, 1985 — 48, chevrolet storn: 1991 — 132, honda BRX: 1990 — 105, BMW 524L: 1990 — 185, 318L: 1989 — 129, 318L: 1988 — 126, 318L: 1987 — 120, nissan micra: 1991 — 105, pulser: 1990 — 95, suno: 1989 — 108, toyota carolla: 1991 1,3 XL — 135, 1988 1,8 XL — 98, mitshubishi supra: 1991 — 435, lancer: 1990 — 145, galant: 1987 — 75, audi 80: 1991 1,8 — 185, 1991 1,9D — 200, 1990 1,8 — 153, 1989 1,8 — 145, ford sierra: 1991 2,0 — 150, 1990 2,0 — 145, 1989 2,3D — 120, 1988 2,0 — 100, 1987 1,6D — 79, 1986 2,3 — 75, eskord: 1991 1,6D — 140, 1989 1,6D — 90, 1988 1,6D — 85, fiesta: 1991 1,1 — 115, 1990 1,1 — 110, 1989 1,1 — 98, fiat uno: 1991 — 95, 1990 — 83, 1983 — 28, ritmo: 1986 — 57.

ZIELONA GÓRA

Fiat 126p: 1991 — 32, 1986: 15 — 17, FSO 1500: 1987 — 30.
Samochody zagraniczne. opel kadett 1980 — 30,5, 1986 — 96 ford taunus 2000, 1980 — 26, ford taunus 1,6, 1980 — 26, ford escort 1983 — 43, ford scorpio 1986 — 87, VW golf 1980/81 — 26, VW Jetta 1981 — 36, VW passat 1981 — 35,5, audi 80 1980 — 30 — 32, skoda favorit 1991 — 76, peugeot 305 1980 — 30, BMW 318 1981 — 19, renault 25 1984 — 65, volvo 740 diesel 1986 — 115, mercedes 280E 1988 — 220, toyota corolla 1990 — 129.

WYNIKI • WYNIKI • WYNIKI

◆ Złoty medal w wyścigu łyżwiarzy szybkich na krótkim torze zdobył Ki-Hoon Kim (Korea Północna), srebrny Frederic Blackburn (Kanada), a brązowy Joon-Ho Lee (Korea Północna).

◆ Złoty medal w sztafecie kobiet na 3.000 m, w short-tracku zdobyła Kanada przed USA i WNP. Zawodniczki Kanady triumfowały w finałowym wyścigu sztafet na krótkim torze, wyprzedzając Amerykanki i ustanawiając rekord świata, rezultatem 4.36,62.

◆ Złoty medal w biegu narciarskim kobiet na dystansie 30 km, zdobyła Włoszka Stefania Belmondo — 1:22.30,1, srebrny Ljubow Jegorowa (WNP) — 1:22.52,0, a brązowy Jelena Vialbe (WNP) — 1:24.13,9. Miejsca Polek: 23. Bernadetta Boczek — 1:31.44,3, 24. Małgorzata Ruchała — 1:31.47,6, 25. Halina Nowak — 1:31.56,2, Katarzyna Popieluch nie ukończyła konkurencji.

◆ Złoty medal w rywalizacji solistek w łyżwiarstwie figurowym, zdobyła Kristi Yamaguchi (USA), srebrny Midori Ito (Japonia), a brązowy Nancy Kerrigan (USA). 14-letnia reprezentantka Polski — Zuzanna Szwed zajęła 19 miejsce.

◆ Złoty medal w biegu narciarskim na dystansie 50 km, zdobył Norweg Bjoern Daehlie — 2:03.41,4, srebrny — Włoch Maurizio De Zolt — 2:04.39,1, a brązowy Włoch Giorgio Vanzetta — 2:06.42,1. Miejsca Polaków: 32. Wiesław Cempa — 2:15.06,7, 48. Andrzej Piotrowski — 2:20.32,9.

◆ Złoty medal w bobslejach w konkurencji czwórek zdobyła w La Plagne Austria i, pilotowana przez Ingo Appelta przed Niemcami i (Wolfgang Hoppe) i Szwajcarią i (Gustav Weder).

◆ Sensacyjnym zwycięstwem Norwega Finn-Christiana Jagge zakończył się slalom specjalny mężczyzn. Wyprzedził on wielkiego faworyta, Włocha Alberta Tombę i Austriaka Michaela Tritschera.

◆ Podczas finałowych zawodów w narciarstwie szybkim, (konkurencja pokazowa igrzysk) Francuz Michael Pruffer ustanowił rekord świata, uzyskując prędkość 229,299 km/godz. Poprzedni rekord należał, od 1987 r., do tego samego zawodnika i wynosił 223,731 km/godz. Rekord prędkości ustanowiła także triumfatorka konkurencji kobiet — Tarja Mulari z Finlandii — 219,245 km/godz.

◆ Złoty medal w rywalizacji sztafet męskich (5.000 m) na krótkim torze zdobyła drużyna Korei Północnej, wyprzedzając Kanadę i Japonię.

◆ Złoty medal w wyścigu łyżwiarskim kobiet na 500 m, na krótkim torze zdobyła Cathy Turner (USA), srebrny — Yan Li (ChRL), a brązowy — Hwang Ok-Sil (Korea Północna).

◆ W spotkaniach ćwierćfinałowych turnieju hokejowego: Niemcy — Francja 5:4 (1:0, 3:3, 1:1), Szwecja — Finlandia 3:2 (2:0, 1:1, 0:1). W meczu o dziewiąte miejsce Norwegia pokonała Szwajcarię 5:2 (2:0, 0:1, 3:1), o 7 m. Finlandia — Francja 4:1 (0:0, 2:0), o 5 m. Szwecja — Niemcy 4:3 (0:2, 1:0, 3:1). Brązowy medal zdobyli zawodnicy CSRF, którzy pokonali USA 6:1 (2:0, 1:0, 3:1). O meczu WNP — Kanada, którego stawką był złoty medal piszemy na str. 1.

Klasyfikacja medalowa

Klasyfikacja medalowa Igrzysk Olimpijskich w Albertville (w poszczególnych kolumnach: złote, srebrne, brązowe, razem) Niemcy 10, 10, 6, 26, Norwegia 9, 6, 5 — 20, WNP 9, 6, 8 — 22, Austria 6, 7, 8 — 21, USA 5, 4, 2 — 11, Włochy 4, 6, 4 — 14, Francja 3, 5, 1 — 9, Finlandia 3, 1, 1 — 5, Kanada 2, 3, 2 — 7, Korea Północna 1, 1, 4 — 6, Japonia 1, 2, 4 — 7, Holandia 1, 1, 2 — 4, Szwecja 1, 0, 3 — 4, Szwajcaria 1, 0, 2 — 3, ChRL 0, 3, 0 — 3, Luksemburg 0, 2, 0 — 2, Nowa Zelandia 0, 1, 0 — 1, CSRF 0, 0, 3 — 3, Hiszpania 0, 0, 1 — 1, KRL-D 0, 0, 1 — 1.

Tomba znalazł pogromcę

Był to wspaniały finał konkurencji alpejskich XVI Zimowych Igrzysk Olimpijskich. W sobotę, na trasie slalomu specjalnego, rozgrywanego w Les Menuires, Norweg Finn-Christiana Jagge pokonał wielkiego faworyta, obrońcę mistrzowskiego tytułu Włocha Alberta Tombę. Trzeci był Austriak Michael Tritscher. Walka o złoty medal trwała do ostatniej chwili.

Wśród 20 tys. widzów, zgromadzonych na stoku, połowę stanowili kibice włoscy, którzy przyjechali, aby oklaskować swego faworyta. O losach zwycięstwa — jak się okazało — zadecydował pierwszy przejazd. 25-letni Norweg Jagge pojechał doskonale, nie popełniając na trudnej trasie ani jednego błędu. Nad konkurentami osiągnął ponad 1 sekundę przewagi, co w slalomie zdarza się bardzo rzadko. Tomba był dopiero 6, z czasem o 1,56 sek. gorszym od lidera. Nie dojechali do mety zawodnicy tej klasy co Francuz Patrice Blanchi i reprezentant Luksemburga Marc Girardelli. Tuż przed metą, Girardelli zawadził nartą o tyczkę i minął ostatnią bramkę. Czterokrotny zdobywca Pucharu Świata może więc mówić o olbrzymim pechu. Podczas igrzysk nie ukończył trzech konkurencji, w których miał duże medalowe szanse. Francuscy kibice przeżyli także olbrzymie rozczarowanie, ponieważ ze startem Patrice'a Blanchi, wzięli duże nadzieje. Prosty błąd na dolnym odcinku trasy wyeliminował go z walki o medal.

Drugi przejazd do desperacki atak Alberta Tomby. Po trasie, wytyczonej przez swego trenera Gustavo Thoeniego, pojechał jak burza. Zdystansował wszystkich konkurentów, ale odrobił straty do Norwega już nie zdołał. Zabrakło mu 0,28 sek.

Kolekcjoner medali

Bjoern Daehlie — złoty medalista w biegu na dystansie 50 km, urodził się 19 czerwca 1967 r. w Elverum. Ma bardzo dobre warunki fizyczne, przy wzroście 184 cm, waży 80 kg. Z zawodu jest piekarnikiem, a jego hobby to uprawianie narciarstwa wodnego. Przed sukcesami na trasach w Les Saisies, jego największymi osiągnięciami były złote medale na dystansie 10 km i w sztafecie podczas ubiegłorocznych mistrzostw świata. W Pucharze Świata, zanotował 9 zwycięstw, dwukrotnie zajmował trzecią pozycję w klasyfikacji generalnej.

◆ Podczas igrzysk w Albertville zdobył 4 medale.

le. Wygrał maraton na 50 km, tzw. bieg łączony oraz stanął na najwyższym podium razem z kolegami w sztafecie 4 x 10 km. Oprócz trzech złotych krążków wywalczył srebrny medal w biegu na dystansie 30 km.

Startuje zazwyczaj w bardzo ostrym tempie bez względu na długość trasy i stara się utrzymać tę samą szybkość do mety, choć nie zawsze mu się to udaje. W biegu wkłada maksymalnie dużo wysiłku. Zdarza mu się finiszować, jak w transie nie wiedząc, co dzieje się wokół niego. Po zakończeniu konkurencji bywa, że pada z trudem łapiąc oddech, ale szybko dochodzi do siebie.

W Calgary bez sukcesów, a w Albertville...

Stefania Belmondo — zdobyła złoty medal w biegu na dystansie 30 km. Urodziła się 23 lata temu w Vinadio (prowincja Cuneo). Mieszka w liczącej zaledwie 200 mieszkańców wiosce Pontebardolo di Pietraporzio (Cuneo). Jest drobna blondynką — przy wzroście 160 cm, waży 47 kg. Pierwszą poważną imprezą, w której wzięła udział, były igrzyska w Calgary w 1988 r., ale nie przyniosły jej sukcesów. Na dystansie 10 km, zajęła 19 miejsce, w biegu na dystansie 20 km sklasyfikowana była na 29 pozycji, a w sztafecie wywalczyła z koleżankami 10 lokatę. Jest pierwszą Włoszką, która wygrała zawody Pucharu Świata — w grudniu 1989 r. w Salt Lake City oraz pierwszą reprezentantką Italii, która stała na podium mistrzostw świata. W Val di Fiemme w 1991 r., zdobyła brązowy medal na 15 km oraz srebrny w sztafecie.

Do reprezentacji trafiła w 1985 r., a dwa lata później wywalczyła srebrny medal w sprincie na 5 km, podczas mistrzostw świata juniorów. W 1989 r. również podczas MS juniorów stanęła na najwyższym podium po biegu na 15 km. W ub.r. wygrała Puchar Świata na dystansie 10 km w Tauplitz, a w klasyfikacji końcowej została wyprzedzona tylko przez Jelenę Vialbe.

W kolekcji ma 7 tytułów mistrzyni Włoch. W tym roku sięgnęła po tytuł mistrzyni kraju w klasycznym biegu na 5 km. Srebro zdobyła w biegu łączonym podczas igrzysk w Albertville było pierwszym medalem olimpijskim wywalczonym przez reprezentantkę Włoch. Oprócz tego medala, w Les Saisies, zdobyła jeszcze brąz w sztafecie, w sprincie na 5 km zajęła 4 miejsce, a w biegu na 15 km sklasyfikowana była na 5 pozycji.

Belmondo trenuje w klubie Sci Club Festiona pod okiem Benito Moriconi.

Tragedia na stoku

Śmiertelny wypadek szwajcarskiego narciarza, pograżył w żałobie ekipę tego kraju. "Podzielamy głęboki smutek Szwajcarów" — powiedział przewodniczący komitetu organizacyjnego igrzysk, Michel Barnier.

Śmiertelny wypadek szwajcarskiego narciarza, pograżył w żałobie ekipę tego kraju. "Podzielamy głęboki smutek Szwajcarów" — powiedział przewodniczący komitetu organizacyjnego igrzysk, Michel Barnier. Nicolas Bochatay uderzył głową w ratrak, zjeżdżając na ogólnodostępną trasę w La Lechère. "Zawodnik nie widział maszyny, w którą uderzył głową" — powiedział Michel Albert, odpowiedzialny za przebieg igrzysk w tej miejscowości. Maszynę zasłaniał garb terenowy, twierdzą świadkowie tragedii. Zapowiedziano dochodzenie ze strony władz państwowych i COJO. Finał konkurencji przesunięto o trzy

godziny, a dwaj pozostali reprezentanci Szwajcarii wycofali się. Rzecznik ekipy szwajcarskiej podał, że jeden z nich, Pierre-Yve Jorand rozgrzewał się wspólnie z Bochatayem, gdy zdarzyła się ta tragedia. Ojciec i żona Nicolasa byli w Les Arcs w dniu wypadku...

Bochatay jest pierwszym sportowcem, który poniósł śmierć podczas igrzysk od czasu pamiętnych wydarzeń w wiosce olimpijskiej w Monachium, w 1972 r., gdy 11 sportowców i ofiary izraelskich zginęło od kul Palestyńczyków. W igrzyskach w Albertville to druga śmiertelna ofiara, po francuskim żołnierzu, Hubercie Marcy, który zginął pod lawiną, w



GŁÓGÓW

Fiat 126p 1984:12,8, 1977:5,2—5,5, FSO 1500 1985: 18, BMW 316 1983:30, ford cortina 1980:25,5

GORZÓW

Fiat 126p: (91) 31,5—33, (89) — 22, (86) — 15,8—17,5, (85) — 15,4, (84) — 10, (83) — 10,6, (81) — 9,5, (80) — 8,3, (79) — 6—8,3, (77) — 5,5, FSO 1500: (87) — 21, 6, (80) — 10,5, (78) — 12, polonez: (80) — 15,8.

Samochody zagraniczne: skoda favorit (91) — 73, peugeot 205 GRD diesel (90) — 98, audi 80 (89) — 122, suzuki GT 1300 (89) — 107, volkswagen golf (88) — 86, audi 80 (87) — 14,250 DM plus cho, ford orion (86) — 35 plus cho, volkswagen Jetta (86) — 70, opel ascona (85) — 65, opel record (84) — 62, opel corsa (84) — 51, ford sierra (83) — 54, volkswagen Jetta (83) — 30, citroen GSA (83) — 27—31, fiat ritmo 60 CL (82) — 20, mazda (82) — 28, subaru (82) — 32,5, audi 100 (82) — 33, BMW 323 (81) — 40, ford fiesta (81) — 26, honda accord (80) — 21,5, fiat ritmo 60 CL (80) — 17,9, mercedes kombi (80) — 34, ford fiesta (78) — 26. Samochody dostawcze: volkswagen (79) — 18,8, mercedes 240 D (78) — 52, żuk (78) — 8.

LUBIN

fiat 126p 1991: 29—31,5, 1990: 25—28,

1989: 22—25, 1988: 19—22, 1987: 16—18, 1986: 14—16, 1985: 12—15, 1984: 11—13, 1983: 10—12, 1982: 9—11, 1981: 8,5—10, FSO: 1991:38—41, 1990:35—38, 1989:32—34, 1988:27—31, 1987:22—26, 1986:18—22, 1985:15—17, 1984:13—15, 1983:11—14, 1982:10—13, 1981:9—11, 1980:8—10, polonez caro: 1,6 1991 — 67, polonez:1,5 B 1991: 48—55, 1990: 44—52, 1989: 36—39, 1987: 33—37, 1986: 26—32, 1985: 21—26, 1984: 19—22, 1983: 15—19, samochodyzagraniczne: skoda favorit: 1991: 65—69, 1990: 61—64, 1989: 55—58, tada samara: 1991 — 64, 1990 — 61, 1989 — 57, 1988 — 58, 1987 — 46, 1986 — 36, VW passat:1,6 1991 — 185, 1990 — 165, 1989 — 140, 1988 — 150, 1986 — 186, VW Jetta: 1991 1,4 — 130, 1990 1,6D — 120, 1988 1,6D — 100, 1987 1,3 — 80, 1986 1,6D — 80, 1984 1,6D — 75, 1983 1,3 — 40 VW pollo: 1,3 1991 — 105, 1990 1,1 — 76, 1989 1,4 — 70, 1986 1,0 — 60, opel kadett:1,4: 1991: 126, 1991 1,7 — 115, 1989 1,3 — 92, 1988 1,6D — 95, 1987 1,3 — 85, 1986 1,6 — 67, vectra: 1990:155, omega 1987:120, VW golf 1991 1,6 — 160, 1990 1,3 — 115, 1989 1,3 — 92, 1988 1,3 — 81, 1987 1,3 — 75, 1986 1,6D — 79, mercedes 200D:1990 — 240, 1988 — 190, 1987 — 180, 1986 — 174, 1985 — 138, mercedes 360D: 1990 — 300, mercedes 250D: 1991 —